



PIĄTEK-NIEDZIELA
1-3 SIERPNIA 2025

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)

Rok XXXI Nr 61 (7890)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

SPOTKAJMY SIĘ
NAD WODĄ²⁰²⁵



Już jutro zapraszamy
nad Jezioro
Zagłębocze
Startujemy
o godz.
15.00

• Str. 11 i 18

Zamieszanie w gminie Niemce. Marian Golianek, wójt gminy, rządzi twardą ręką. Grubą kreską przekreśla dokonania swojego poprzednika, Krzysztofa Urbasia...



14
STRONA

Emocje na ścianie

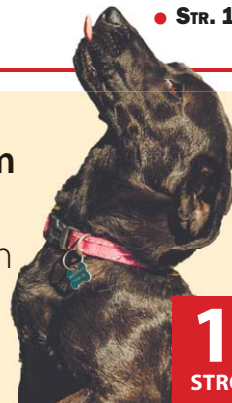
O graffiti rozmawiamy z organizatorem festiwalu Meeting of Styles w Lublinie



18-19
STRONY

Jak żyć z człowiekiem

O domach tymczasowych dla zwierząt



16
STRONA

www.dziennikwschodni.pl

Od dziś rewolucja w opłatach śmieciowych

ZMIANA Nowy system naliczania opłat za odpady komunalne w Lublinie wywołał dyskusję wśród mieszkańców. Jedni skarżą się na wysokie podwyżki i brak związku między zużyciem wody a ilością produkowanych śmieci. Są też i tacy, którzy zapłacą mniej.

Artur Siekaczyński

Od 1 sierpnia w Lublinie obowiązuje nowy sposób naliczania opłat za śmieci w blokach. Zgodnie z uchwałą przyjętą przez Radę Miasta stawka za odpady została powiązana z ilością zużywanej wody. W wielu gospodarstwach domowych oznacza to podwyżki sięgające kilkudziesięciu procent. W rozmowach z mieszkańcami pojawia się wspólny wątek: brak logiki i sprawiedliwości w nowym systemie.

– To jest kompletny absurd. Ja płacę za wodę tyle, ile zużywam, nie protestuję. Dlaczego jednak mam jeszcze płacić za śmieci, których fizycznie nie jestem w stanie wytworzyć – pyta się pani Anna, członkini jednej z lubelskich spółdzielni mieszkaniowych. Wskazuje przy tym, że nowe stawki najbardziej uderzają w osoby, które uczciwie płacą rachunki i dbają o środowisko. – Zużywamy wodę, bo się myjemy, gotujemy, pierzemy. Ale śmieci produkujemy bardzo mało. Teraz za odpady zapłacimy prawie 200 zł miesięcznie. Przed zmianą było o połowę mniej – dodaje.



FOT. DW

Konkretniej, jak podaje płaciła blisko 75 zł, teraz ta kwota ma wynieść 183 zł.

Są też tacy, którzy zapłacą mniej. Pan Mariusz mieszka samotnie w starszej dzielnicy Lublina. – Miesięcznie zużywam ok. 1,5 metra sześciennego wody. Po prostu oszczędzam wodę, bo wszędzie trąbią, że jej zabraknie. Zastanawiałem się, czy w nowym systemie za wywóz śmieci zapłacę stawkę w oparciu o średnie

zużycie 3 m. sześciennych, czy też rachunki będą mniejsze – zastanawia się pan Mariusz.

– Wysokość opłaty uzależniona jest od zużycia wody w danej nieruchomości i w związku z tym nie wszyscy mieszkańcy będą mieli podwyższoną opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Ci, którzy racjonalnie gospodarują wodą i zużywają mniej niż statystyczny mieszkaniec, tj. 3 m. sześciennie na

osobę, będą mieli obniżoną opłatę – tłumaczy Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Miesięczny rachunek pana Mariusza za odbiór śmieci będzie wynosić ok. 20 złotych.

– Trzeba zacząć oszczędzać wodę – prysznic nie wanna, perlatory na kranach, podlewanie deszczówką w domkach i wiele innych patentów – dodaje pan Mariusz.

Zasada, że „kto zużywa więcej wody, ten płaci więcej

za śmieci”, budzi też obawy dotyczące skutków społecznych. – Ludzie będą oszczędzać na higienie. Już słyszałam, że niektórzy myślą, żeby chodzić do przychodni lub urzędu do toalety. To jest niebezpieczne – ostrzega mieszkanka bloku.

Mieszkańcy zarzucają też urzędnikom brak konsultacji społecznych. Uchwała pojawiła się na komisji dzień przed grudniową sesją Rady Miasta. Później trzeba było ją poprawiać. – To było robione na szybko, bez przemyślenia. Takie decyzje nie powinny zapadać z dnia na dzień. To uderza w zwykłych ludzi – komentuje mieszkanka bloku zarządzanego przez spółdzielnię.

Miasto tłumaczy, że zgodnie z przepisami nie było obowiązku konsultacji społecznych. Jak podkreśla Biuro Prasowe Ratusza, przed przyjęciem uchwały w maju, odbywały się spotkania robocze ze spółdzielcami i współnotami mieszkaniowymi. Ich celem było wypracowanie rozwiązań możliwych do wdrożenia technicznie i organizacyjnie oraz jak najmniej uciążliwych dla mieszkańców.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 6

Kevin show!



Polscy siatkarze pokonali 3:0 Japonię, a w podstawowej szóstce na parkiet wybiegli Wilfredo Leon, Marcin Komenda i Kevin Sasak – siatkarze Bogdanki LUK Lublin. Fantastycznie spisał się Sasak, przyczyniając się do awansu Polaków do półfinałów Ligi Narodów.

CZYTAJ NA STR. 27

Czy Motor zagra z Jagą?



Niedzielny mecz Motor – Jagiellonią stanął pod dużym znakiem pytania. Czy rywale poproszą o zmianę terminu?

CZYTAJ NA STR. 29

12 lat za śmiertelne pobicie

PRAWOMOCNY WYROK Sąd Apelacyjny w Lublinie podtrzymał wyrok w sprawie śmiertelnego pobicia Eryka z Zamościa. Uzasadnienie wyroku – podobnie jak proces – pozostało niejawne.

Katarzyna Nakonieczna

We wtorek (29 lipca) Sąd Apelacyjny w Lublinie podtrzymał wyrok w sprawie śmiertelnego pobicia Eryka z Zamościa. Sędzia **Mariusz Młockowski** podczas ogłoszenia decyzji dodał, że na poczet kary **Danielowi G.**, zaliczył również okres wcześniejszego pozbawienia wolności.

Przypomnijmy: proces pierwotnie toczył się przed Sądem Okręgowym w Zamościu przez kilka miesięcy. Najstarszy z czwórki nastolatków został uznany winnym, jednak nie zabójstwa, ale „udziału w pobiciu o charakterze o chuligańskim i spowodowania u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu skutującego jego zgonem”. Wymierzył mu za to karę 12 lat i miesiąca pozbawienia

wolności. Skazany miał też zapłacić 100 tys. zł na rękę matki Eryka.

Młodszy od Daniela G. o rok **Szymon J. i Arkadiusz P.** odpowiadali przed sądem za udział w pobiciu, natomiast ich rówieśnica **Gabriela P.**, za pomocnictwo, ponieważ to ona poinformowała kolegów, o której godzinie Eryk kończy lekcje.

Chcieli mu „dać nauczkę” za rzekome naśmiewanie się z dziewczyny. Wszyscy zostali uznani winnymi czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia. Sąd orzekł wobec nich umieszczenie w zakładzie poprawczym, jednak z warunkowym zawieszeniem kary na dwa lata – w tym czasie mieli pozostawać pod nadzorem kuratora.

Z prawa do złożenia zażalenia skorzystały wszystkie strony postępowania. Pierwsza rozprawa przed Sądem



FOT. KANA

Apelacyjnym w Lublinie odbyła się 22 maja. Nie obyło się bez komplikacji: na następnym posiedzeniu proces został odroczony ze względu na „niewłaściwy skład sędziowski”. Podczas dzisiejszego (29 lipca) ogłoszenia wyroku została wyłączona natomiast jawność jego uzasadnienia.

Jak się dowiedzieliśmy, obydwie strony nie są zadowolone z decyzji, która zapadła na sali rozpraw.

– Sąd nie podzielił mojego poglądu, że powinno się jednak tego mężczyznę potraktować bardziej jako młodocianego niż dorosłego i wymierzył karę w granicach górnego ustawowego zagrożenia – powiedział adwokat **Andrzej Maleszyk**, obrońca głównego oskarżonego w tej sprawie.

– Wyrok nie jest dla mnie satysfakcjonujący. Sprawę musimy przemyśleć

i uzgodnić z naszym adwokatem. Oczekiwałam kary jaką przewidywało prawo. Ja nie jestem prawnikiem, więc nie będę tutaj mówiła, czy najwyższej, czy najniższej. Chodzi mi przede wszystkim o sprawiedliwość i o to, że sprawa Eryka

będzie często wspominana do wykładni innych takich przypadków. Tutaj też chodziło o to, żeby nie mieli furtki młodociani ludzie, którzy będą bezkarni – powiedziała **Iwona Kasprzak**, mama śmiertelnie pobitego Eryka.

TRAGEDIA W CENTRUM ZAMOŚCIA

Ta historia z lutego 2023 roku wstrząsnęła nie tylko Zamościem. 16-letni Eryk, uczeń Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Zamościu został na os. Planty napadnięty przez grupę nastolatków, gdy po lekcjach szedł do swojej babci. Chłopak był obrażany i bity. Po wszystkim sprawcy uciekli. Dopiero wówczas ktoś ze świadków wezwał pomoc. Na uratowanie życia chłopaka było już jednak za późno. Policja jeszcze tego samego

dnia wieczorem zatrzymała czwórkę młodych ludzi. Śledztwo trwało 9 miesięcy. Ostatecznie Prokuratura Okręgowa w Zamościu oskarżyła 17-letniego wówczas Daniela G. o dokonanie zabójstwa 16-latką. Bo to on kopnął Eryka w głowę, co jak wskazali biegli, przyczyniło się do śmierci chłopaka. Groziło mu do 25 lat więzienia. W toku procesu zapadł jednak łagodniejszy wyrok, który został podtrzymany przez Sąd Apelacyjny w Lublinie.

NASZ FELIETON

Skok z drugiego piętra

28 lipca 2025 roku. Blok przy ulicy Czeresniowej 12 w Świdniku. Na rogu złota tabliczka: „W tym domu w latach 1975-2000 mieszkał Alfred Bondos”. Alina Bondos jest tu dziś z córką, wnukami, przyjaciółmi. Jest bardzo wzruszona. – Fredek na pewno by powiedział: A czym ja sobie na to zasłużyłem?

Noc z 12 na 13 grudnia 1981 roku. W mieszkaniu na Czeresniowej 12 całą rodzinę poderwał ze snu głuchy dźwięk uderzeń w drzwi. Dzieci zaczęły płakać, ale bezgłośnie, bo uciszyli ich rodzice. – Zatrzymaj ich – zdążył szepnąć Alfred do żony. Tak jak stał, na wpół ubrany, rzucił się do okna i wyskoczył z drugiego piętra. W mroźną, grudniową noc.

Był obolały, nie mógł poruszać nogą. Ale niosła go ad-

renalina. Wiedział, że musi uciekać, ukryć się, uprzedzić kolegów o niebezpieczeństwie. Kierunek był jeden – fabryka.

Alfred Bondos, jeden z założycieli „Solidarności” w WSK Świdnik, był na celowniku Służby Bezpieczeństwa od wielu miesięcy. Wiedział, że będą chcieli go dopaść. Tej nocy internowano w całym kraju przywódców i działaczy „Solidarności”. Wśród nich miał być również i on.

Ale brawurowa ucieczka kończy się sukcesem. Alfred dociera do WSK Świdnik. Tutaj, wraz z innymi pracownikami, tworzy Komitet Strajkowy, który przejmuje kontrolę nad zakładem. W nocy z 15 na 16 grudnia rozpoczyna się pacyfikacja WSK. Czołgi podjeżdżają pod mur zakładu, przebijają go w kilku miejscach. W stronę robotników lecą

petardy z gazem łzawiącym i dymem. Pada seria z ostrej amunicji. Do budynków WSK wpada wojsko i ZOMO, pracownicy rozpierchają się po całym zakładzie, rozpoczyna się wojna. Bondos pisze odezwy, przez radio węzeł nawołuje do biernego oporu.

16 grudnia o 4 nad ranem rozpoczyna się wyprowadzanie pracowników z zakładu, trwa cały dzień. 40 osób zostaje od razu aresztowanych, część jest wywieziona do Lublina na przesłuchanie.

Zomowcy są z siebie zadowoleni. Zostawiają zakład kompletnie zdemolowany i – jak sądzą – pusty.

Ale jest ktoś, kto znowu ich przechytrzył. Alfred Bondos wciąż jest w zakładzie. Ukrywa się w kanale ciepłowniczym. Bez światła, ogrzewania, w prymitywnych warunkach, odizolowany od świata.

„Niektórzy z nas muszą zniknąć. Ja też, chociaż nie wiem jak, gdzie i na jak długo – notuje we wspomnieniach. – Teraz jeszcze zostaje w zakładzie, opustoszałym, ogarniętym smutkiem nie do zniesienia. Cisza po boju rozrywa mózg. Już po wszystkim? Czy to już koniec marzeń o wolności, o prawach, o godności?”

W domu czeka na niego żona z dwójką dzieci. Dostaje od nich listy, które przemycą do kanału hydraulik Janek Borysiuk, to jego jedyne kontakty ze światem przez cztery miesiące w kanale. Do domu wraca 16 grudnia 1982 roku, rok od brawurowej ucieczki.

Historię Alfreda Bondosa znają w Świdniku wszyscy. Starzy i młodzi, przechodzą z pokolenia na pokolenie. Krąży po domach, po rodzinach, po szkołach i bibliotekach. Jest częścią Świdnika

i jego symbolem. Zbudowana na bohaterach miasta – na sile ich charakterów, mądrości i wartościach.

Tak, Świdnik ma swoich bohaterów, ma swoich wielkich ludzi. Ksiądz Jan Hryniewicz, Andrzej Sokółowski, Alfred Bondos, Urszula Radek i wielu innych. Pamięć o nich zbudowała tożsamość tego miasta, jego historię. To pamięć o ludzkiej odwadze i owielkim pragnieniu wolności.

– Kocham rodzinę, miasto i ojczyznę. Wszystko co robiłem, robiłem dla nich – powiedział mi Alfred Bondos podczas jednej z naszych rozmów. Ważnych rozmów, bo to zawsze były ważne rozmowy.

Skromny, uśmiechnięty, serdeczny. Zawsze gotowy do skoku z drugiego piętra.

● **ALFRED BONDOS(1945-2020)**
– CZYTAJ NA STR. 4



Magdalena Bożko-Miedziewska – dziennikarka, rzeczniczka prasowa. Publikowała w Dzienniku Wschodnim, Newsweeku, Newsweeku Historii, Rzeczpospolitej, Twórczości, Akcencie, Karcie. Laureatka dziennikarskich nagród, m.in. Ostrego Pióra Business Centre Club, nagród w konkursie prasowym Mediów Regionalnych im. Jana Stepka za reportaże historyczne i społeczne, nagród SalusPublica Głównego Inspektora Pracy, nagrody im. Bolesława Prusa Związku Literackich Polskich.

dziennik
www.dziennikwscchodni.pl

WYDAWCA:
Comer Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu
Anna Szał

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwscchodni.pl
Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:
Radosław Szczęch
Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyski
Waldemar Sulisz
Magdalena Bożko
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziol
Bartek Surman

Skład:
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820, 697 770 393
e-mail: jakuszewska@dziennikwscchodni.pl, oferta@dziennikwscchodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin
POLSKA PRESS GRUPA
„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.



Już od kilku lat w zamojskich obchodach rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego biorą udział strażacy z jednostek OSP gminy Zamość, którzy punktualnie o godz. 17, przy dźwiękach syren odpalają biało-czerwone race

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

Upamiętnią godzinę „W”

POLSKA NIE ZAPOMINA Dziś, w piątek 1 sierpnia Polacy tradycyjnie upamiętnią kolejną rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Mija 81. lat od patriotycznego zrywu. O godzinie 17 zawyją syreny alarmowe, w centrum polskich miast zatrzymany zostanie ruch.

1 sierpnia 1944 roku do boju z niemieckim okupantem stanęła Armia Krajowa oraz nieprzygotowana do walki z siłami Trzeciej Rzeczy, słabo uzbrojona ludność polskiej stolicy. W trakcie walk, w niewiele ponad dwa miesiące, zginęło ok. 16 tys. polskich żołnierzy, 20 tys. zostało rannych, a 15 tys. trafiło do niewoli. W wyniku nalotów, ostrzałów artyleryjskich, bombardowań, łapanek i rozstrzeliwań, życie straciło od 150 do 200 tysięcy cywilów.

Wolnościowy zryw pociągnął za sobą nieprzewidziane przez dowódców AK skutki. Niemcy postanowiły zrównać z ziemią polską stolicę, palić i burzyć budynki po budynku. W ten sposób zniszczona została większość lewobrzeżnej zabudowy Warszawy, w tym setki cennych zabytków i dóbr kultury. Powstanie zakończyło się kapitulacją i klęską o niespotykanej skali, a Warszawa na lata utonęła w morzu gruzów.

LUBLIN

Do udziału w wydarzeniach upamiętniających bohaterów walk o niepodległość Polski zaprasza lubelski oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Uroczystości rozpoczyna się o godz. 16 przy ul. Wieniawskiej 12, pod tablicą upamiętniającą podpułkownika Jana Kucharczyka ps. „Kazimierz” – jednego ze współtwórców planu Akcji „Burza” na Lubelszczyźnie. Później nastąpi uroczyste otwarcie plenerowej wystawy Instytutu Pamięci Narodowej zatytułowanej „Powstanie Warszawskie 1944. Bitwa o Polskę”. Będzie ją można oglądać na Placu Litewskim, w pobliżu budynku Poczty Głównej.

O godzinie „W” rozlegną się syreny alarmowe. To będzie też minuta ciszy, a po niej odegrany zostanie hymn narodowy. W dalszej kolejności, przewidziani wystąpienia okolicznościowe, a następnie uczestnicy złożą kwiaty i zapalą znicze na płycie Pomnika Nieznanego Żołnierza.

O godz. 18 w kościele pw. Wniebowzięcia NMP Zwycięskiej przy ul. Narutowicza 6, odprawiona zostanie msza

święta w intencji Ojczyzny, uczestników Powstania Warszawskiego oraz żołnierzy Armii Krajowej. Zwieńczeniem będzie koncert „Zaśpiewajmy w hołdzie Powstańcom Warszawskim” o godz. 19:30 na Placu Litewskim. Organizatorzy przewidzieli też program artystyczny związany z tematyką Powstania Warszawskiego i Akcji „Burza”.

BIALĄ PODLASKĄ

W Białej Podlaskiej uroczystości rozpoczyna się o godz. 17 w miejscu straceń na Placu Wolności. Zaplanowano przemówienie prezydenta Michała Litwiniuka, któremu towarzyszyć będzie hymn państwowy i podniesienie flagi na maszt. Delegacje złożą kwiaty i pomodlą się w intencji zamordowanych i poległych w czasie Powstania Warszawskiego. W programie też występy artystyczne młodzieży.

PULAWY

U zbiegu ulic Partyzantów i Centralnej ruch na kilka minut zostanie wstrzymany. O godz. 17 rozlegnie się dźwięk syren alarmowych, a na ulice wyjdą kibice, którzy odpalą race. - Oddamy hołd bohaterom Powstania Warszawskiego, żołnierzom i cywilom, którzy przelali swoją krew w imię wolności - zapowiadają „Fanatycy Wisły Puławy”. W tym samym czasie na dziedzińcu Pałacu Czartoryskich, gdy zamkną syreny, rozpocznie się patriotyczny koncert „Cisza Walcząca”. Przy tablicy upamiętniającej zastrzeloną w trakcie powstania sanitariuszkę AK, **Krystynę Krahelską**, wystąpi **Klaudia Siennicka**, Orkiestra Dęta Gminy Końskowola oraz zespół „Pokolenie”. Pomiędzy kolejnymi utworami wybrzmiały recytacje poezji **Krzysztofa Kamila Baczyńskiego** i **Tadeusza Gajcego**.

- To wydarzenie nieprzypadkowo nosi nazwę „Cisza Walcząca” - mówi **Artur Kwapiński**, prezes Stowarzyszenia „Przeszłość – Przyszłości”, organizator wydarzenia. - W milczeniu, we wspólnym

śpiewie, w poezji i muzyce wybrzmi głos tych, których już z nami nie ma. To ich testament. I nasze zobowiązanie - tłumaczy.

Partnerami koncertu są lubelski Urząd Marszałkowski, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa oraz Dom Chemika. Początek tuż po godz. 17, wstęp wolny.

ZAMOŚĆ

81. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego będzie upamiętniana w tym roku w Zamościu już od przedpołudnia. Zaplanowano szereg wydarzeń z tej okazji. Już o godz. 10 na Rynku Wielkim ma się rozpocząć przewidziana na kilka godzin akcja poboru krwi pod hasłem „Przelej krew w rocznicę Powstania Warszawskiego”.

Na godz. 14.30 zaplanowano początek uroczystości przy pomniku Inspektora Armii Krajowej na ulicy Partyzantów. W programie hymn, okolicznościowe przemówienia, salwa honorowa i wręczenie odznaczeń. Tę część rocznicowych obchodów organizuje zamojski oddział Światowego Związku Żołnierzy AK.

Po godz. 15 uczestnicy przejdą do Katedry Zamojskiej, gdzie odprawiona zostanie msza w intencji ojczyzny, a po nabożeństwie kolejna odsłona rocznicy tym razem na Rynku Wielkim, w trakcie której przemówienia wygłosi prezydent miasta **Rafał Zwolak**.

O godzinie W w całym mieście zawyją syreny. Wtedy też odbyć się ma symboliczne zapalenia znicza pod tablicą przy ul. Kościuszki, upamiętniającą Leona **Zdzisława Stroińskiego** (ps. **Marek Chmura**) – poetę, zamościanina, powstańca warszawskiego.

Mniej więcej kwadrans po godz. 17 na Rynku Wodnym rozpocznie się natomiast wspólne patriotyczne śpiewanie organizowane przez Stowarzyszenie Miłośników Orszaku Trzech Króli w Zamościu pod hasłem „Z młodej piersi się wyrwało”.

AK, RS, EB

Miliony na drogi

SIERPIEŃ NA WNIOSKI Wojewoda Lubelski ogłosił nabór wniosków o dofinansowanie zadań powiatowych i gminnych w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (RFRD) na 2026 rok. Przygotowano na to 258.035.329,15 złotych.

Prawie 260 milionów zł. To kwota zabezpieczona w budżecie na 2026 r. w ramach RFRD, czyli narzędzia najchętniej wybieranego przez naszych samorządowców. To środki na zagęszczenie sieci infrastrukturalnej, na zwiększanie dostępności komunikacyjnej, poziomu bezpieczeństwa poprzez nowe chodniki, ścieżki rowerowe, oświetlenie czy przejścia dla pieszych – wyjaśnia wojewoda **Krzysztof Komorski**.

Termin składania wniosków upływa 28 sierpnia. Każda jednostka samorządu terytorialnego może złożyć maksymalnie 2 wnioski na zadania gminne i 2 na zadania powiatowe.

Wymagania formalne: oprócz poprawnie wypełnionego wniosku wymagane są m.in. pozwolenie na budowę, decyzja ZRID lub zaświadczenie o braku podstaw do wniesienia sprzeciwu do zgłoszenia robót Ocena wniosków zostanie prze-



FOT. LUW

prowadzona przez komisję powołaną przez wojewodę maksymalnie do 29 listopada 2025 roku.

W ramach RFRD w województwie lubelskim w latach 2024-2025 podpisano 215 umów. W efekcie 286,6 km dróg zostało zmodernizowanych lub wybudowanych.

Łączna wartość tych inwestycji to 657.306.916,30 złotych, a 384.799.344,23 złotych to suma przyznanego dofinansowania ze środków RFRD.

OPRAC. RAD

„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie, bo mimo wszystko pozostaje się w czyjejś pamięci i czylimś czekaniu”

Wyrazy głębokiego współczucia

**Krzysztofowi
Hetmanowi**

Posłowi do Parlamentu Europejskiego

z powodu śmierci

TATY

składają
Koleżanki i Koledzy
z Delegacji PO-PSL
w Parlamencie Europejskim



Panu
Krzysztofowi Hetmanowi

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

prof. dr hab. Jerzego Hetmana

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa
sp. z o.o. z Zamościa

n651

Panu Posłowi
**Krzysztofowi
Hetmanowi**

wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają pracownicy
Redakcji Dziennika Wschodniego



n655

*„Byliśmy razem w chwilach radości,
teraz dzielimy smutek i żal”*

Wyrazy głębokiego współczucia
Annie Grzywaczewskiej
Członkowi Zarządu Powiatu w Lublinie
V kadencji,
Radnej Rady Powiatu w Lublinie
IV-VI kadencji

z powodu śmierci

MAMY

składa
Krzysztof Hetman
Poseł do Parlamentu Europejskiego



n646

Tutaj mieszkał Alfred Bondos

Stowarzyszenie „Wspólnota Świdnicka” uhonorowało Alfreda Bondosa pamiątkową tablicą na bloku (na zdjęciu – odsłonięcie), w którym przez wiele lat mieszkał. To tutaj w nocy z 12 na 13 grudnia salwował się ucieczką przed internowaniem, skacząc z drugiego piętra mieszkania. Uroczyste odsłonięcie tablicy odbyło się w poniedziałek 28 lipca 2025 roku z udziałem rodziny, przyjaciół, sąsiadów, władz Świdnika. (MAG)

Wspomnienia pani Aliny, żony Alfreda Bondosa z książki „Świdnicki lipiec” pod red. Piotra R. Jankowskiego, wyd. III rozszerzone, 2011 r.
- Był 13 grudnia 1981 roku. Kiedy późną nocą przemoc wdarła się w nasze życie, kręciłam się po mieszkaniu struchlała i bezradna, słysząc uderzanie

w drzwi, płacz dzieci i szept męża: „zatrzymaj ich, ja muszę uciekać”. Uciekać!? Dokąd? Ktorędy i jak? Przecież zima i... drugie piętro! Na wpół ubrany znikł nam w mroźną noc, a wraz z nim zniknęli z domu prześladowcy. Z tą tylko różnicą, że mąż wyskoczył przez okno, a oni wybiegli drzwiami. On wrócił dopiero po roku, oni wracali co jakiś czas, mając nadzieję na upolowanie niepokornego „wichrzyciela”. (...) Kiedy przed świętami Bożego Narodzenia 1982 roku przekroczył próg naszego domu, stałam się jak piłka bez powietrza. Niepewność co będzie dalej, czy dadzą nam spokój, czy za chwilę przyjdą po niego, czy znajdzie pracę, czy w kraju nastanie normalność powodowały we mnie niepokój. Stawałam się zalekniona i rozdygotana, a każde pukanie do drzwi czy odgłosy parkującego przed blokiem samochodu, budziło we mnie przerażenie.



FOT. PIOTR R. JANKOWSKI. ARCHIWUM PORTALU ŚWIDNIA NA KARTACH HISTORII

Koledze Marcinowi Hetmanowi

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają: Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy MPWiK
Sp. z o.o. w Lublinie.

n647

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Najbliższym

Zmarłego śp. Lek. med.

STANISŁAWA GIGOŁO

Składają pograżeni w smutku Lekarze Medycyny Ratunkowej
Lubelszczyzny

n644

Wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

MAMY

Pani Iwonie Włodarczyk

Kierownikowi Biura Obsługi Interesantów i Biura Podawczego
Sądu Okręgowego w Lublinie

składają
Prezesa, Dyrektora, sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego w Lublinie.



n643

Z wielkim żalem i głębokim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

lek. med.

STANISŁAWA GIGOŁO

byłego pracownika Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego
SP ZOZ w Lublinie
Oddanie i profesjonalizm zawsze pozostaną w naszej pamięci.

W tych bolesnych chwilach

rodzinie i bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja oraz Pracownicy
Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ w Lublinie



n648

*„Ci, których kochamy, nie odchodzą nigdy –
bo miłość to nieśmiertelność.”*

**Panu Krzysztofowi Hetmanowi
i Rodzinie**

składamy wyrazy głębokiego współczucia
i szczerego żalu z powodu śmierci

OJCA

Odejście bliskiej osoby to jedna z najtrudniejszych
chwil w życiu.

W tym czasie bólu i żałoby łączymy się
z Państwem sercem i myślami.
Niech wspomnienia o Ojcu, Jego obecność w sercach
i ślady, które pozostawił, będą źródłem siły,
pocieszenia i nadziei.

Spółeczność Akademicka
Lubelskiej Akademii WSEI



n650

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci

Prof. dr. hab.

**JERZEGO
HETMANA**

wybitnego naukowca związanego
z Uniwersytetem Przyrodniczym w Lublinie,
cenionego specjalisty z zakresu roślin ozdobnych,
oddanego wychowawcy wielu pokoleń studentów

Rodzinie i Bliskim

składamy szczere wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



n653

Kolejne wyróżnienie dla Starej Bramy

ZAMOŚĆ W trzech kolejnych latach: 2022, 2023 i 2024, prowadzone były prace renowacyjne Starej Bramy Lwowskiej w Zamościu. Miasto zostało docenione za to w konkursie „Zabytek Zadbany – 2025”.

Stara Brama Lwowska jest jednym z cenniejszych zabytków miasta. Powstała w końcu XVI wieku. Była budowana dwuetapowo według projektu Bernardo Morando. W ostatnim czasie była już w nie najlepszym stanie, ale miastu udało się aż trzykrotnie zdobyć pieniądze na jej renowację. Dzięki dotacjom z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zabytek przechodził renowację w 2022, 2023 i ostatnią w zeszłym roku.

Podczas prowadzonych etapami prac odnowione zostały ściany południowa i zachodnia, wzmocniono konstrukcję i sklepienie, wymieniono zielony dach. Ponadto przeprowadzono prace wewnątrz, m.in. wykonując izolację ścian fundamentowej. Odnowiona została wschodnia z attyką, cokołem i portalem. Przy ostatnim podejściu przeprowadzone zostały badania architektoniczne i georadarowe wewnątrz bramy, a następnie wykonano roboty budowlano-konserwatorskie tzw. wątku ceglanego sklepienia z przęsłami, ściany i otworów strzelniczych.

Każdy z tych etapów realizowała ta sama firma – MGKON Konserwacja Zabytków Sp. z o.o z Warszawy. Wszystkie te działania zostały już docenione w tym roku w konkursie o „Laur Konserwatorski” – organizowanym od 26 lat przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. A ostatnio przybyło jeszcze jedno wyróżnienie. Tym razem w konkursie MKiDN oraz Głównego Konserwatora Zabytków – Zabytek Zadbany 2025.

Zgłoszono do niego 67 zabytków z całego kraju. Na liście laureatów znalazły się 22. Zamość zdobył wyróżnienie w jednej z siedmiu kategorii – rewaloryzacja przestrzeni kulturowej i krajobrazu.

Głównym celem konkursu „Zabytek Zadbany” jest promocja i upowszechnianie najlepszych prac konserwatorskich, budowlanych, rewitalizacyjnych i adaptacyjnych zrealizowanych zgodnie z najważniejszymi standardami badawczymi oraz wykonawczymi. Konkurs rozstrzygany jest corocznie od 50 lat.

AK



FOT. A. SZEWCZAK/ARCHIWUM

Włamywali się do automatów

OKUNINKA Na ponad 10 000 zł. oszacowano straty w wyniku kradzieży z włamaniem do automatów typu boxer i automatów z kulkami w Okunince. Policjanci zatrzymali 15, 17 i 39-latkę.

Pod koniec ubiegłego tygodnia trzech sprawców włamało się do automatów na kulki oraz urządzenia do pomiaru siły w Okunince. Gdy jeden z nich stał na „czatach”, dwóch pozostałych kopiąc w automaty i siłując się z zabezpieczeniami uszkadzało automaty, skąd następnie zabrali kasety z pieniędzmi. Po wszystkim poszli na zakupy do pobliskiego sklepu, gdzie ich płatności bilonem za papierosy i alkohol zarejestrowały kamery.

Sprawcy z jednego z automatów zabrali 40 złotych, zaś zniszczenia, których dokonali oszacowano na kwotę 5000 zł. Z kolejnego automatu zabrali około 1000 złotych, a zniszczenia, które zrobili to około 1200 zł. Z innego automatu ukradli około 1000 zł, a uszkodzenia, które zrobili oszacowano na około 150 zł.

Po włamaniu do kolejnego automatu zabrali około 1000 zł i uszkodzili drzwiczki. Jeszcze inny automat już tylko uszkodzili, koszty jego naprawy oszacowano na 300 zł.

W miniony piątek (25 lipca) w Okunince policjanci z Oddziału Prewencji Policji w Lublinie i Komendy Powiatowej Policji we Włodawie zatrzymali sprawców: 15-latkę z Siedlec i 17-latkę z Bytomia (ten okazał się być również poszukiwany po samowolnym opuszczeniu Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego). Dzień później zarzuty kradzieży z włamaniem i uszkodzeń mienia usłyszał trzeci ze sprawców; 39-latek z woj. mazowieckiego.

OPRAC. RAD

R E K L A M A



5-10 sierpnia 2025
Festiwal Kultury
Żydowskiej w Lublinie

**Lubliner
Festival**
6. edycja

Vadim Brodski
Edyta Krzemień
& Sebastian Wypych
Ensemble
Lipka & Kompany
Symcha Keller
Pendofsky
& Daphna Levy
& Szamburski

ORGANIZATOR WSPÓŁORGANIZATOR

Fundacja
Ner Tamid
נר תמיד

CENTRUM KULTURY
W LUBLINIEREPERTORIUM
KULTURY
W LUBLINIE

tublin

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

PATRONI HONOROWI

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

PARTNERZY GŁÓWNI

The Torgov Family
Detroit, Michigan

Barbara Jolson
Blumenthal

SPONSOR GŁÓWNY

PERŁA

PARTNERZY

IDEA STUDIO ART

SPONSORZY

IDEA STUDIO ART

PATRONI MEDIALNI

dziennik

Od dziś rewolucja w opłatach śmieciowych

• **DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

Wocenie mieszkańców zużycie wody nie jest wiarygodnym miernikiem ilości wytwarzanych odpadów. – Ktoś może zużywać dużo wody, bo często się myje albo gotuje w domu, ale wytwarza mniej śmieci, bo nie kupuje gotowców w plastiku. Inna osoba zużyje mało wody, a śmieci będzie miała pełny kontener – skarżą się mieszkańcy. – Brakuje tu jakiegokolwiek miarodajności – podkreślają.

Pojawiają się też głosy, że nowy system promuje unikanie opomiarowania. – Moja sąsiadka nie ma wodomierza i zapłaciła o 7 zł więcej. Ja mam wodomierz i zapłacę dwa razy więcej niż wcześniej. To jakaś kpina – mówi pani Anna.

Na koniec padają też zarzuty innej natury. – To nie jest sposób na uszczelnianie systemu. W spółdzielni da się wykryć nieprawidłowości inaczej – zgłoszeniem sąsiadzkim, kontrolą, rozmową. A to, co teraz zrobiono, to tylko sposób na wyciągnięcie większych pieniędzy z kieszeni mieszkańców – komentuje pani Anna.

Poza grupą niezadowolonych są też tacy, dla których

nowy system przyniesie mniejsze opłaty.

Miasto tłumaczy

Zapytaliśmy o tę sytuację Urząd Miasta. Czy takie podwyżki były przewidziane przez urzędników? Oto co na swoją obronę odpowiada miasto.

– Zmiana ta wynikała z potrzeby zwiększenia szczelności systemu oraz objęcia opłatami wszystkich faktycznie zamieszkujących daną nieruchomość – przypomina Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Nowy system zakłada, że wysokość opłaty jest uzależniona od ilości zużytej wody – przyjmuje się średnio, że jedna osoba zużywa około 3 m³ miesięcznie. Opłaty są ustalane na podstawie półrocznego zużycia wody, a ich wysokość może ulegać zmianie w kolejnych okresach rozliczeniowych.

– Wprowadzenie nowej metody może skutkować wzrostem opłat w niektórych gospodarstwach domowych, przede wszystkim w tych, w których wcześniej nie deklarowano wszystkich mieszkańców. Niemniej jednak system ten zapewni większą sprawiedliwość, ponieważ eliminuje sytuacje, w których część osób korzystała z usług

systemu odpadowego, nie partycypując w kosztach jego utrzymania. Wysokość opłaty uzależniona jest od zużycia wody w danej nieruchomości i w związku z tym nie wszyscy mieszkańcy będą mieli podwyższoną opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Ci, którzy racjonalnie gospodarują wodą i zużywają mniej niż statystyczny mieszkaniec tj. 3 m³ na osobę, będą mieli obniżoną opłatę – zapewnia Głazik.

Miasto odpiera też zarzuty o brak sprawiedliwości. – Żadna z ustawowych metod ustalania opłaty nie odnosi się wprost do rzeczywistej ilości wytwarzanych odpadów. Wszystkie metody mają charakter pośredni. Przyjmu-

je się jednak, że liczba mieszkańców przekłada się zarówno na zużycie wody, jak i na ilość generowanych odpadów – zaznacza Głazik. – System oparty na zużyciu wody pozwala ograniczyć zjawisko nieuczciwego unikania opłat – osoby, które dotąd nie były ujęte w deklaracjach, a faktycznie mieszkaly w lokalach i generowały odpady, teraz zostaną objęte systemem.

Czy były inne możliwości?

Miasto odpowiada też na zarzuty o brak powiązania i miarodajności.

Jak zapewniają urzędnicy, przed wyborem metody analizowano wszystkie ustawowo dopuszczalne warianty: powiązanie opłaty z liczbą

mieszkańców, powierzchnią lokalu lub zużyciem wody. Ostatecznie wybrano metodę „od wody”, jako najbardziej szczerłą i – według miasta – najłatwiejszą do kontroli. – Jej zaletą jest brak konieczności weryfikowania liczby zamieszkujących osób – co było trudne w przypadku deklaracji składanych przez mieszkańców, a zarządcy nieruchomości nie mają narzędzi prawnych, by te informacje sprawdzać – tłumaczy przedstawicielka urzędu. Dodaje, że ten model funkcjonuje także w innych miastach, m.in. Zamościu, Świdniku, Białej Podlaskiej, Olsztynie, Częstochowie i Łodzi.

Co dalej?

Miasto przyznaje, że nie zna jeszcze wysokości wpływu za miesiąc sierpień należności za odpady komunalne, bo zarządcy mają czas na złożenie deklaracji do 10 września, a opłata za sierpień powinna zostać wniesiona do 15 września. Dane zbiorcze będą znane dopiero po tym terminie. – Gmina odpowiada za organizację systemu, natomiast to na spółdzielniach i wspólnotach ciąży obowiązek wyliczania i pobierania opłat – przypomina Monika Głazik.

Na razie nie ma planów wprowadzenia systemu

mieszanego, progów maksymalnych czy zróżnicowania opłat względem liczby osób w gospodarstwie. Jak wyjaśnia urząd, obecne przepisy na to nie pozwalają. – Rada Miasta może uchwalić tylko jedną metodę i jedną stawkę w zależności od rodzaju zabudowy. System „od wody” już zawiera w sobie mechanizm proporcjonalnego obciążenia – tłumaczy Głazik. – Gospodarstwa domowe zużywające mniej wody zapłacą mniej, co w praktyce często odpowiada mniejszej liczbie mieszkańców w danym gospodarstwie – dodaje. Miasto również zaznacza, że tylko w przypadku zastosowania metody od zużycia wody istnieje limit, w związku z którym maksymalna opłata dla gospodarstwa domowego obecnie nie może przekroczyć 247,03 zł.

W przyszłości podobny sposób naliczania opłat może objąć również domy jednorodzinne. – Zmiana ta wymaga jednak wcześniejszego przygotowania technicznego – w szczególności umożliwienia oddzielnego opomiarowania tzw. wody bezpowrotnie zużytej, służącej do innych celów niż socjalno-bytowe (np. do podlewania ogródka – przyp. red.) – zaznacza urząd.

NOWY SYSTEM OPŁAT ZA ODPADY W LUBLINIE – NAJWAŻNIEJSZE ZASADY

- **Stawka:** 13,20 zł za każdy 1 m³ zużytej wody miesięcznie
- **Podstawa wyliczenia:** średnie zużycie wody z ostatnich 6 miesięcy
- **Deklaracje składają zarządcy budynków (spółdzielnie/wspólnoty):**
 - do 10 września 2025 r. (za I półrocze)
 - do 10 marca 2026 r. (za II półrocze)
- **W przypadku braku wodomierza lub sytuacji wyjątkowej:**
 - opłata ryczałtowa – 39,60 zł miesięcznie za osobę (czyli 3 m³ × 13,20 zł)
 - **Zabudowa jednorodzinna:** nadal 42 zł od osoby miesięcznie
 - **Zniżki:**
 - 6 zł dla osób kompostujących bioodpady (w domach jednorodzinnych)
 - 20 proc. zniżki dla rodzin z Kartą Dużej Rodziny
 - **Limit maksymalnej opłaty:** 247,03 zł miesięcznie za gospodarstwo domowe

Integracja za 200 tys. zł.

Pracownicy lubelskiego Urzędu Statystycznego pojadą na wycieczkę do Paryża. Koszt? Ponad 200 tys. zł. Pojawiały się jednak wątpliwości co do celowości i kosztów wyjazdu. Urząd przedstawia jednak szczegółowe odpowiedzi na nasze wątpliwości.

Wyjazd pracowników Urzędu Statystycznego w Lublinie do Paryża ma się odbyć we wrześniu. Jak wyjaśnia urząd, wycieczka nie jest związana z żadnym projektem badawczym, ani współpracą międzynarodową. Ma wyłącznie charakter integracyjny.

– Wycieczka będzie miała charakter integracyjny, sprzyjający budowaniu dobrych relacji w zespołach pracowniczych, usprawnieniu komunikacji i redukcji stresu – zgrabnie napisał w odpowiedzi na nasze pyta-

nia dr Krzysztof Markowski, dyrektor Urzędu Statystycznego w Lublinie. – Budowanie przyjaznej atmosfery pracy ma ogromne znaczenie dla naszego urzędu, gdyż pozytywnie wpływa na jakość wykonywanej pracy oraz daje pracownikom poczucie przynależności i satysfakcji z pracy dla wspólnego celu – podkreślił.

Wątpliwości czytelnika, który zainteresował nas tematem, wzbudziła przede wszystkim kwota. To, według oferty wybranej w przetargu, ponad 200 tys. zł. Urząd zapewnia jednak, że wycieczka będzie finansowana zarówno ze środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych (ZFŚS), jak i z wpłat prywatnych samych uczestników.

– Wycieczka nie będzie w pełni opłacana ze środków publicznych. Finansowana

będzie ze środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych oraz ze środków prywatnych pracowników – informuje dyrektor. Pracownicy, którzy biorą udział w wyjeździe, dopłacają do niego na podstawie tabeli dopłat, stanowiącej załącznik do rocznego planu podziału środków z Funduszu. Dodatkowo – jak zaznacza dyrektor – będą musieli pokryć podatek od kwoty dofinansowania.

Z uwagi na wartość zamówienia przekraczającą próg 130 tys. zł netto, wycieczka musiała zostać zorganizowana zgodnie z przepisami ustawy Prawo zamówień publicznych. – Jedyną właściwą procedurą służącą do wyłonienia wykonawcy wycieczki był jeden z trybów przetargowych, w tym wypadku tryb podstawowy bez negocjacji – poinformował Markowski.

Dyrektor zapewnia także, że zapisy na wycieczkę były otwarte dla wszystkich pracowników. – Wszyscy pracownicy Urzędu otrzymali wiadomość email o możliwości zapisywania się na wycieczkę – czytamy w odpowiedzi. Chęć udziału należało zgłosić mailowo. Do tej pory zgłosiło się 51 osób, a maksymalna liczba uczestników to 60.

Obecnie w Urzędzie Statystycznym w Lublinie pracuje 283 osoby. Jak podaje dyrektor, podobne wyjazdy były organizowane także wcześniej i nie było w związku z nimi żadnych wątpliwości.

Dyrektor podkreśla również, że nie posiada wiedzy o podobnych wydatkach w innych instytucjach i nie traktuje tego typu porównań, jako podstawy do podejmowania decyzji. – Urząd Statystyczny w Lublinie nie

posiada wiedzy o wydatkach w innych urzędach na wycieczki pracowników. Nawet w przypadku posiadania takiej wiedzy, nie byłaby ona jakimkolwiek kryterium podejmowania decyzji – stwierdził Markowski.

Na pytanie o kontrole i ewentualne wcześniejsze zastrzeżenia dotyczące wydatków z funduszu socjalnego urząd odpowiedział: – W przeszłości nie było uwag dotyczących podobnych wydatków ze środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych Urzędu Statystycznego w Lublinie.

Jednostka podlega nadzorowi Głównego Urzędu Statystycznego, a także może być kontrolowana przez inne instytucje, w tym Najwyższą Izbę Kontroli oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

JAK MA WYGLĄDĄĆ WYCIEZKA DO PARYŻA?

Zgodnie z zamówieniem, wycieczka ma potrwać pięć dni (cztery nocelegi) i odbyć się jesienią. W planie jest zakwaterowanie w hotelu o standardzie co najmniej trzech gwiazdek, a także wyżywienie obejmujące codzienne śniadania i obiady. Uczestnicy mają mieć zapewnioną opiekę polskojęzycznego pilota oraz ubezpieczenie. W programie wyjazdu przewidziano zwiedzanie najważniejszych atrakcji turystycznych stolicy Francji – w tym m.in. wieży Eiffla, Luwru, katedry Notre-Dame, Pól Elizejskich oraz innych zabytków i miejsc charakterystycznych dla miasta. Całość organizuje biuro Ella Tours z Legnicy.

ARTS

Dni Konia Arabskiego 2025

– pasja, tradycja i przyszłość

W dniach 7-12 sierpnia 2025 r., w Stadninie Koni Janów Podlaski, odbędą się Dni Konia Arabskiego, na które złożą się: 47. Narodowy Pokaz Koni Czystej Krwi Arabskiej, 56. Aukcja Pride of Poland, Akcja Summer Sale oraz parady hodowlane w stadninach w Janowie Podlaskim, Michałowie i Białce. Przyciągają one uwagę entuzjastów koni arabskich nie tylko z Polski, ale również z całego świata.



EL. MEDIDA



CZATA



ADELITA

Dni Konia Arabskiego to najważniejsze w Polsce i jedno z najbardziej rozpoznawalnych na świecie świąt koni czystej krwi. W tym roku zainteresowanie tym wydarzeniem jest wyjątkowo duże. Udział w nich zapowiedzieli przedstawiciele m.in. z Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Szwecji, Szwajcarii i Belgii.

To zainteresowanie jest pokłosiem sukcesu nie tylko tych ubiegłorocznych Dni Konia Arabskiego, lecz także sukcesów polskich koni na tytułarnych imprezach międzynarodowych, takich jak Puchar Narodów i Cempionat Europy. Nie bez znaczenia jest również udany zeszłoroczny sezon hodowlany, który dał polskiej hodowli niezwykle interesującą stawkę młodych koni, których część została zaprezentowana w czerwcu br. podczas XXXV Wiosennego Młodzieżowego Pokazu Koni Czystej Krwi Arabskiej w Stadninie Koni Białka.

Sierpniowe wydarzenie w Stadninie Koni Janów Podlaski to przede wszystkim Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi, którego organizatorem jest Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz znana na całym świecie aukcja Pride of Poland, organizowana przez Stadninę Koni Janów Podlaski i Michałów.

Do udziału w tegorocznym Pokazie Narodowym zgłoszono 115 koni, które wystąpią w 15 klasach. Jest to wydarzenie niespotykane w innych krajach Europy. Imprezy podobnej rangi liczą po kilkadziesiąt koni. Liczba zgłoszonych koni świadczy o sile polskiej hodowli i wysuwa janowski pokaz na pozycję lidera w całej Europie jako najliczniejszy pokaz narodowy. Dla przykładu – na Narodowym pokazie Niemiec wystąpiło 39 koni, Czech – 16, a Belgii – 36.

Pokaz Narodowy wyłoni Cempionów i Cempionki Polski, czyli najpiękniejsze konie arabskie w naszym kraju. Konie rywalizują w klasach podzielonych pod względem płci i wieku. Ich oceny dokonuje międzynarodowy skład sędziowski, przyznając punkty za pięć cech: typ, głowę, szyję, kłode, nogi i ruch. Trzy najwyższe ocenione konie w każdej klasie kwalifikują się do finałów (cempionatów), gdzie jury wybiera Cempiona, Wicecempiona, II Wicecempiona oraz czwartego i piątego finalistę (tzw. „Top Five”). Cempioni wskazani są w sześciu kategoriach – Ogiery i Kłaczce Roczne, Ogiery i Kłaczce Młodsze oraz Ogiery i Kłaczce Starsze. Równie emocjonującym jest wybór Najlepszego Konia Pokazu („Best in Show”), który wyłaniany jest spośród wszystkich sześciu Cempionów.

Pokaz Narodowy ze względu na aspekt hodowlany jest niezwykle ważny dla hodowców i właścicieli koni. Noty przyznane przez niezależnych sędziów za poszczególne cechy stanowią merytoryczną ocenę każdego konia, wskazując zarówno jego mocne, jak i słabsze strony.

Akcentem kończącym Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi są Nagrody Specjalne, w tym dla Najpiękniejszej Kłaczki Pokazu i Najpiękniejszej Głowy Pokazu, Nagrody za Najlepszy Ruch i Najlepszego Konia Wyścigowego. Są także dwie nagrody przechodnie: im. Izabelli Pawelec-Zawadzkiej dla Młodzieżowego Cempiona Polski oraz Nagroda WAHO (Światowej Organizacji Konia Arabskiego) dla wybitnego przedstawiciela rasy arabskiej polskiej hodowli. Ostatnie nagrody – dla Najlepszego Prezentera Pokazu, Najlepszego Trenera Pokazu oraz dla Najlepszego Hodowcy – otrzymują ci, bez których zaangażowania i pasji Narodowy Pokaz byłby niemożliwy do realizacji.

Pokaz Narodowy rozpoczyna Sierpniowe Mistrzostwa Sportowe, czyli klasy pod siodłem, na dowód wszechstronności koni arabskich, a jedną z klas będzie Tradycyjny Strój Polski. To wyjątkowo polski typ klasy pod siodłem, widowiskowy i bardzo chętnie

oceniany przez międzynarodowych sędziów.

Z kolei na aukcjach Pride of Poland i Summer Sale zobaczymy w tym roku 43 konie: 16 koni ze Stadniny Koni Janów Podlaski, 17 koni z Michałowa, cztery z Białki oraz 6 koni z hodowli prywatnych.

Tegoroczna oferta aukcji Pride of Poland, w porównaniu do zeszłego roku, jest kilkukrotnie mocniejsza i obfituje w prawdziwe gwiazdy. Szczególną uwagę należy zwrócić na młode kłaczki o dużym potencjale pokazowym, które mają przyciągnąć zainteresowanie kupców. Największą gwiazdą tegorocznej edycji jest janowska Adelita, zeszłoroczna Narodowa Cempionka Polski Kłaczki Starszych, córka wybitnego katarskiego ogiera Kahil Al Shaqab, Platynowego Cempiona Świata. Wspomagać ją będzie trzyletnia Wencedora, również z Janowa Podlaskiego, prawnuczka legendarnego michałowskiego ogiera Ekstern. Ta kłaczka, która podbiła serca sędziów na pokazach krajowych i międzynarodowych, to m.in. Cempionka Polski Kłaczki Rocznych.

Stadnina Koni Michałów zaproponowała doskonale znane fanom arabskich kłaczki: Parantellę, córkę katarskiego ogiera Kahil Al Shaqab, i El Medidę, córkę wyhodowanego w Michałowie ogiera Morion

– Cempiona Świata Ogierów Młodszych i Narodowego Cempiona Polski Ogierów Starszych.

Stadnina Koni Białka wystawiła karą kłaczki Czata. To córka uznanego na świecie reproduktora Magic Magnifique, złotego cempiona ze Scottsdale w USA i Narodowego Cempiona Włoch.

Dni Konia Arabskiego zwieńczą pokazy hodowlane. W tym roku po raz pierwszy od lat hodowcy i miłośnicy polskich arabsów ponownie odwiedzą wszystkie trzy państwowe stadniny koni tej rasy: Janów Podlaski, Michałów i Białkę. Janowski pokaz odbędzie się bezpośrednio po aukcji Summer Sale (11 sierpnia), a pokazy w Białce i Michałowie – dzień później (12 sierpnia).

Dni Konia Arabskiego, po raz pierwszy w historii, zainauguruje pokaz w ramach międzynarodowego cyklu Emirates Arabian Horse Global Cup. Jest to ogromne wyróżnienie dla polskiej hodowli. Liczymy, że pozytywnie wpłynie na branżę hodowli koni arabskich, pobudzając i uaktywniając rynek. To międzynarodowe wydarzenie organizowane i finansowane przez Stowarzyszenie Konia Arabskiego Zjednoczonych Emiratów Arabskich jest dedykowane hodowcom i stadninom, którym rodzi się do 15 zrebiet rocznie. W przeciwie-

stwie do Pokazu Narodowego, w Emirats Cup mogą brać udział również hodowcy zagraniczni. Dla wszystkich zwycięzców klas i cempionów pokazu emirackiego przewidziane są atrakcyjne nagrody finansowe. Wydarzenie to swoim patronatem honorowym objął Szejek Manour bin Zayed Al Nahyan, wiceprezydent Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Patronat honorowy nad Dniami Konia Arabskiego 2025 objęli Wicemarszałek Sejmu RP – Dorota Niedziela, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi – Stefan Krajewski i Wojewoda Lubelski – Krzysztof Komorski. Patronat medialny nad wydarzeniem sprawują TVP S.A., Grupa RMF i Rzeczpospolita.

Dniom Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim towarzyszyć będą liczne atrakcje, m.in. finał województwa lubelskiego X edycji Konkursu Bitwa Regionów (sobota 9 sierpnia). Ponadto od piątku do niedzieli (8-10 sierpnia) będzie trwała prezentacja dań i dorobku Kół Gospodyń Wiejskich.

Zapraszamy na Dni Konia Arabskiego 2025! To wyjątkowe święto hodowli, tradycji i pasji. To doskonała okazja, by z bliska zobaczyć najcenniejsze konie i wziąć udział w wydarzeniu, które od lat przyciąga miłośników arabsów z całego świata.

Rewitalizacja Parku Bronowickiego

PRACE NABIERAJĄ TEMPA Ponad 12,5 mln zł kosztuje rewaloryzacja Parku Bronowickiego – jednego z najstarszych zabytków zieleni w Lublinie. Prace już trwają, a zakończenie inwestycji zaplanowano na maj 2026 roku.

Od kilku tygodni trwają intensywne prace przy rewaloryzacji Parku Bronowickiego. To jeden z najstarszych parków miejskich w Lublinie, założony jeszcze w XIX wieku i wpisany do rejestru zabytków województwa lubelskiego w 1982 roku. Dziś, po latach, odzyskuje swój dawny charakter – z nową infrastrukturą i zielenią, ale z zachowaniem przedwojennej układu.

– Jesteśmy zadowoleni z postępów prac w Parku Bronowickim. Choć obecnie nie są one jeszcze bardzo widowiskowe, ponieważ dotyczą głównie robót ziemnych i instalacyjnych, to właśnie one mają kluczowe znaczenie dla całej inwestycji. Dzięki lokalizacji parku przy jednym z głównych węzłów komunikacyjnych Lublina mieszkańcy i mieszkańcy mogą na bieżąco obserwować działania ekipy budow-



FOT. DW

lanej. Za rok o tej porze park będzie już tętnił życiem i mamy nadzieję, że powtórzy sukces zrewitalizowanego Parku Ludowego – mówi **Tomasz Fulara**, zastępca prezydenta miasta Lublin ds. inwestycji i rozwoju.

Obecnie prowadzone są prace ziemne – wykonawca zajmuje się

korytowaniem terenu oraz przygotowywaniem warstw konstrukcyjnych pod alejki parkowe. Będą one mieć nawierzchnię mineralną i piaskową. Zdemonstrowano już stare nawierzchnie asfaltowe. W centralnej części parku wytyczono już przebieg pętli spacerowej. Prace koncentrują się również w rejonie

skrzyżowania ul. Bronowickiej i Fabrycznej, gdzie powstanie reprezentacyjny plac wejściowy z zielenią.

Trwa także modernizacja zabytkowego ogrodzenia – zostanie ono odtworzone na wzór historycznego. Równolegle prowadzona jest budowa instalacji elektrycznych, wodnych i teletechnicznych – w tym stylowego oświetlenia i nowoczesnego systemu monitoringu. Wszystkie drzewa w parku zostały zabezpieczone. Jesienią zaplanowano nasadzenia drzew i krzewów, a pozostałe prace ogrodnicze mają zostać wykonane wiosną 2026 roku.

Po zakończeniu inwestycji park zmieni się nie do poznania. Wśród nowej infrastruktury znajdą się ławki, stoliki, stojaki rowerowe, siłownia plenerowa oraz duży plac zabaw o powierzchni 1400 mkw. Zieleń zostanie zaprojektowana warstwowo – pojawi się ponad 100

drzew, 375 krzewów, żywopłoty i łąki bylinowe o powierzchni 3,5 tys. mkw. Wśród nowych nasadzeń znajdzie się aż 71 tys. roślin cebulowych i 20 tys. bylin.

Park będzie też dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Układ komunikacyjny ulegnie zmianie, a wszystkie nowe nawierzchnie będą przepuszczalne i bezpieczne. Nowością będą także urządzenia wodne, które pojawią się w przestrzeni zielonej.

Wykonawcą robót jest firma Strabag, a koszt realizacji inwestycji to 8 mln 622 tys. zł. Całkowita wartość projektu wynosi ponad 12,5 mln zł, z czego 7 mln zł pochodzi z funduszy unijnych w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021 – 2027. Prace mają się zakończyć do 31 maja 2026 roku, a cały projekt, do 30 listopada tego samego roku.

ARTS

Będzie uczył lekarzy we Włoszech

Profesor **Robert Rejda** (na zdjęciu z prawej) z Lublina otrzymał prestiżowy tytuł „profesora wizytującego” włoskiego uniwersytetu w Trieście. To wyróżnienie przyznano mu za osiągnięcia w dziedzinie okulistyki.

Tylko wybrani naukowcy mogą liczyć na takie wyróżnienie. Rejda tłumaczy nam, że kandydatury zgłaszane były na różnych wydziałach uczelni, a ostatecznie tytuł przyznano jedynie 20 osobom. Wśród nich znalazł się kierownik Katedry i Kliniki Okulistyki w Lublinie.

Uczelnia w Trieście ma wysoki poziom kształcenia, zwłaszcza w zakresie okulistyki. I to właśnie kierownik



FOT. NADSKANE

włoskiego wydziału z tej dziedziny, prof. **Daniele Tognetto** zaproponował kandydaturę profesora z Lublina. Najpierw Rejda musiał stanąć do konkursu, w którym konkurował z wybitnymi badaczami zajmującymi się różnymi dziedzinami od biologii po fizykę z wielu krajów.

W ramach współpracy profesor Rejda będzie prowadził zajęcia praktyczne na włoskiej uczelni nie tylko dla studentów, ale także dla młodych lekarzy specjalizujących się w okulistyce. Zacznie od nowego roku akademickiego.

ARTS

Po przebudowie skwer bardziej zielony

KOSZTOWAŁ BLISKO MILION Zakończyła się przebudowa skweru im. Arcybiskupa Józefa Życińskiego w centrum Lublina. Mikropark, zlokalizowany między Centrum Spotkania Kultur a Alejami Racławickimi, zyskał nowy układ alejek, energooszczędne oświetlenie i więcej zieleni. Inwestycję zrealizowała firma Strabag, a koszt prac wyniósł blisko milion złotych.

Zakres przebudowy objął m.in. wymianę nawierzchni ścieżek, które zostały wykonane z szarych płytek granitowych – takich samych, jakie znajdują się na pobliskim placu Teatralnym. Nowe alejki mają od 1,2 do 3 metrów szerokości. Na zmodernizowanym skwerze zamontowano dziewięć nowych ławek i sześć koszy na śmieci. Pojawiło się też nowe, energooszczędne oświetlenie w formie latarni LED. Przestrzeń zyskała nie tylko nowy wygląd, ale także bardziej reprezentacyjny charakter.

Centralnym punktem zieleni jest teraz rzeźba ks. Idziego Radziszewskiego, wokół której zasadzono cztery klony pospolite, 152 hortensje drzewiaste „Annabelle” oraz ponad 1700 sadzonek barwinka. Całość tworzy kompozycję, która podkreśla znaczenie tej przestrzeni. Obok rzeźby stanęła także



FOT. ARTUR SEKACZYŃSKI

tablica z biogramem ks. Radziszewskiego – współzałożyciela i pierwszego rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Rewitalizacja skweru rozpoczęła się pod koniec ubiegłego roku. Pierwszy przetarg na realizację prac nie został rozstrzygnięty ze względu na zbyt wysokie oferty. W drugim, rozstrzygniętym jesienią, udało się wyłonić wykonawcę mieszczącego

się w budżecie miasta. Ostatecznie prace kosztowały miasto 923 tys. zł.

Skwer im. abp. Życińskiego od lat pełni funkcję miejskiej zieleni, ale dopiero teraz nabrał nowoczesnego i reprezentacyjnego charakteru. Miasto prowadzi obecnie podobne modernizacje innych mniejszych parków i placów, m. in. skweru przy ulicy Herbowej.

ARTS

665 196 198
PRZEPROWADZKI
U SŁUGI TRANSPORTOWE

▶ Oferujemy transport: mebli, pianin, fortepianów, sejfów, antyków, AGD, RTV, gabarytów, itp.
▶ Załadunek, rozładunek jak i samo wniesienie.
▶ Demontaż i montaż wyposażenia wnętrz, zabezpieczenie przedmiotów.
▶ Przewożymy firmy i osoby prywatne na terenie woj. lubelskiego jak i całej UE
▶ opróżnianie mieszkań, piwnic. Utylizacja niepotrzebnych rzeczy
▶ Każde zlecenie traktujemy indywidualnie.

Tel. 667-991-226 przeprowadzkilublin.net

ZŁOTA RACZKA

Spójrzcie tylko, jak
WYgrywacie!



10 121 978,40 zł

29 Lipca 2025

Zamość, ul. Piłsudskiego 2b

Graj w punktach



i na

lotto.pl

Teraz gruntowe, wkrótce asfaltowe

BIALA PODLASKA Gruntowe drogi w Sławacinku Starym i Grabanowie będą miały asfaltową nawierzchnię. Ale zanim to się stanie, mieszkańcy czekają kilkumiesięczne utrudnienia.

Na te dwie inwestycje gmina Biała Podlaska pozyskała dotacje z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Prace właśnie ruszają. Ale zanim pojawi się nowa nawierzchnia, obie drogi trzeba zamknąć. Ulica Bajeczna w Grabanowie do połowy grudnia będzie nieprzejezdna od skrzyżowania z drogą powiatową do granic miasta, czyli do ulicy Powstańców. W podobnym terminie zamknięta będzie 800-metrowa droga w Sławacinku Starym, począwszy od skrzyżowania z krajową dwójką. Gmina liczy, że docelowo, nowa asfaltowa trasa odciąży pobliskie, ruchliwe skrzyżowanie na DK2.

Za roboty odpowiada białskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. „Przepraszamy za wszelkie utrudnienia i liczymy na wyrozumiałość. Efektem tych prac będą nowe drogi dla wszystkich mieszkańców i użytkowników ruchu” – podkreśla samorząd. Na budowę nowej drogi w Sławacinku gmina pozyskała blisko 600 tys. zł dofinansowania, a całość szacowana jest na ponad 1,2 mln zł. Zaś w przypadku ulicy Bajecznej dotacja wyniosła ponad 1 mln zł, a inwestycja ma kosztować ponad 2,1 mln zł.

Obecnie, trwają też m.in. roboty drogowe w Porosiukach, Woroncu i Celujkach. Niedawno zakończyła się budowa kilku ulic w Rakowiskach. **EB**



W Chełmie w tym roku rozpocznie się długo oczekiwana modernizacja ulic Fabrycznej i Przemysłowej

FOT. KAMIL POMORSKI

Gotowi do wielkiej modernizacji

CHEŁM Prawie 32 miliony złotych – tyle wyniesie inwestycja, która całkowicie odmieni ul. Fabryczną i Przemysłową w Chełmie. Radni jednogłośnie zabezpieczyli niemal 12 milionów zł wkładu własnego, a miasto otrzymało 20 milionów zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Prace mają rozpocząć się jeszcze w tym roku.

Kamil Pomorski

Podczas sesji nadzwyczajnej oraz posiedzenia Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego radni Rady Miasta Chełm jednogłośnie opowiedzieli się za modernizacją ul. Fabrycznej i Przemysłowej. To ważna decyzja, która odblokowuje inwestycję wartą łącznie blisko 32 mln zł. Miasto przeznaczy dokładnie 11.780.897,77 zł

środków własnych, a pozostałą część – 20 mln zł – dofinansuje Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg. Aby umożliwić realizację zadania, konieczne było przesunięcie środków z projektu dotyczącego infrastruktury wokół terminala intermodalnego.

Zakres inwestycji przedstawił wiceprezydent **Radosław Wnuk**. W ramach prac przewidziano m.in.: wymianę nawierzchni i podbudowy, bu-

dowę kanalizacji deszczowej, modernizację oświetlenia, przebudowę chodników i budowę ścieżek rowerowych. Ul. Fabryczna zyska nowoczesny układ pieszo-rowerowy, a na ul. Przemysłowej powstanie ścieżka rowerowa po stronie zachodniej. Projekt zakłada także przemysłową organizację ruchu w trakcie przebudowy – m.in. ruch wahadłowy i planowanie prac tak, aby ograniczyć utrudnienia.

Po podpisaniu umowy miasto będzie miało 30 dni na ogłoszenie przetargu. Wybór wykonawcy powinien nastąpić jeszcze w 2025 roku, a roboty rozpoczną się od prac rozbiórkowych. Obie uchwały – budżetowa i dotycząca prognozy finansowej – zostały przyjęte jednogłośnie przez 18 radnych. Nikt nie głosował przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu.

Kadrowa miotła w nadleśnictwie

ŁUKÓW Warszawska centrala odwołała wieloletniego nadleśniczego, **Grzegorza Ussa**.

W łukowskich lasach pracował ponad 30 lat, a od 2012 roku był tu nadleśniczym.

W środę dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie odwołał go ze stanowiska. Obecnie Uss jest na 3-miesięcznym wypowiedzeniu bez obowiązku świadczenia pracy.

- Powodem decyzji o odwołaniu ze stanowiska była negatywna ocena przyjętego przez nadleśniczego stylu zarządzania, który nie sprzyjał budowaniu zdrowej atmosfery codziennej współpracy – mówi Maciej Pawłowski, rzecznik prasowy RDLP w Warszawie.

Od razu powołano następcę. To **Marcin Król**, który w przeszłości pracował już w tym nadleśnictwie. Później został nadleśniczym w Kolumnie w województwie łódzkim, a ostatnio był zatrudniony w Lublinie.

Nadleśnictwo Łuków gospodaruje ponad 15 hektarami lasów. Planuje m.in. powiększyć swój ważny rezerwat Jata o 7,29 ha. Chodzi o włączenie fragmentów cennych przyrodniczo siedlisk (m.in. lasy, bagna, łąki, pastwiska). **EB**

Stadion w przebudowie

ZWIERZYNIEC Umowa została podpisana latem zeszłego roku. Prace ruszyły, trwają, idą zgodnie z harmonogramem. Jesienią 2026 przebudowa stadionu w Zwierzynca powinna być skończona.

O inwestycji realizowanej przez samorząd dzięki wysokiej, ponad 7-milionowej dotacji z Polskiego Ładu pisaliśmy w zeszłoroczne wakacje. Wtedy gmina podpisała już umowę z wykonawcą. Zakład Budowlany Adama Strumidło z Płoskiego wygrał przetarg i zobowiązał się w ciągu 26 miesięcy wykonać przebudowę stadionu za ponad 8 mln 770 tys. zł.

W ramach zadania nie przewidywano odnawiania boiska, na którym trenują m.in. piłkarze miejscowego Sokoła, bo murawa była już wtedy w bardzo dobrym stanie. Wykonano jedynie nowoczesne nawodnienie i system automatycznego zraszania.

Więcej budowlanczy mieli i mają jeszcze do zrobienia wokół boiska. Zaplanowano bowiem budowę zadaszonych trybun z 660 miejscami dla kibiców. Ponadto postaje budynek zaplecza z szatniami. Na razie są ściany i instalacja wodno-kanalizacyjna, pozostało jeszcze do zrobienia sporo prac wykończeniowych, również położenie dachu. Na okalającej murawę bieźni zamiast żwiru ma być kładziony tartan. Cały obiekt zyska również nowe oświetlenie. **AK**

Prezes LHS odwołany

ZMIANY W PAŃSTWOWEJ SPÓŁCE Łukasz Górecki nie jest już prezesem Linii Hutniczej Szerokotorowej, która ma swoją siedzibę w Zamościu. Na stanowisku nie wytrwał rok. Właśnie został odwołany.

Informację o odwołaniu Góreckiego przez Zgromadzenie Wspólników PKP LHS podała w środę 30 lipca kolejowyportal.pl. Tego samego dnia wcześniej rano nazwisko dotychczasowego prezesa zniknęło ze strony interneto-

wej PKP LHS. Nie został natomiast opublikowany żaden komunikat z informacjami na temat powodów tej decyzji. Przypomnijmy, że to już kolejna na przestrzeni roku kadrowa roszada we władzach tej ważnej spółki skarbu państwa. W czerwcu 2024 r. odwołany został wieloletni prezes **Zbigniew Tracichleb**. Wtedy też stanowisko stracił odpowiedzialny za kwestie finansowe **Andrzej Skiba**.

Zanim z początkiem sierpnia ub. roku do Zamościa tra-

fił Łukasz Górecki, na czele zarządu LHS jako p.o. prezesa stał **Dariusz Sikora**, wcześniej m.in. wiceprezes ds. handlu i eksploatacji oraz ds. ekonomiczno-finansowych. On jednak również ostatecznie pożegnał się z pracą w Zamościu. Został odwołany w lutym br. Krótki epizod we władzach spółki „zaliczył” również związany z PSL **Jacek Grabek**, wcześniej m.in. prezes TBS w Biłgoraju. W zarządzie LHS pracował od września 2024 do marca 2025 r.

Wiosną tego roku, na krótko do zarządu wszedł **Krzysztof Krupa**, wieloletni pracownik LHS, również radny miejski Zamościa z Koalicji Obywatelskiej (zrezygnował z mandatu). Ale nie nacieszył się stanowiskiem. Jak wiadomo nieoficjalnie, sam z niego po ok. dwóch miesiącach zrezygnował.

Od kilku miesięcy poza Łukaszem Góreckim w skład zarządu wchodził więc **Marcin Protas** i oddelegowany z Rady Nadzorczej **Bogusław**

Bogdanowicz. Ten pierwszy jest teraz p.o. prezesa.

Przypomnijmy, że PKP LHS zarządza najdłuższą linią szerokotorową w Polsce przeznaczoną do transportu towarowego. Łączy kolejowe przejście graniczne polsko-ukraińskie Hrubieszów/Izów z woj. śląskim. Liczy prawie 400 km i biegnie przez pięć województw: lubelskie, podkarpackie, świętokrzyskie, małopolskie i śląskie.

OPRAC. AK

2025 SPOTKAJMY SIĘ NAD WODĄ

2 sierpnia
Jezioro Zagłębocze

STARTUJEMY O 15:00



dziennik
WSCHODNI.pl



Lubelskie
Smakuj życie!



GMINA
SOSNOWICA



POWIAT
PARCZEWSKI



Gminny
Ośrodek
Kultury
W SOSNOWICY



BANK SPÓŁDZIELCZY
w Parczewie

ad 1902 roku

Zagłębocze.pl
OŚRODEK WYPOCZYNKOWO-SZKOLENIOWY



Zielony Zakątek
DZIENNY OŚRODEK WSPARCIA
w Gminie Sosnowica



EQUICLUB
ZAMEŁNIEC



Drogowe inwestycje

GLUSK Progi zwalniające, nowe chodniki z oświetleniem – to tylko niektóre inwestycje, które zostaną zrealizowane w gminie Glusk jeszcze w tym roku. Wszystkie zostaną zrealizowane w ramach jednego projektu, współfinansowanego z programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Pierwsza to budowa chodnika przy drodze dojazdowej w Żabiej Woli. Prace będą kosztować prawie 350 tys. zł, z czego 85 procent będą stanowiły środki unijne. Natomiast z własnego budżetu gmina wyda niemal 160 tys. na budowę jezdni przy tym chodniku.

Zmieni się również w Dominowie. Tu powstanie nowy chodnik wraz z oświetleniem przy ulicach Rynek, Pięknej i Parkowej. Koszt tej inwestycji to ponad 400 tys. zł, w tym 85 procent dofinansowania z programu FEL. Podobnie jak w Żabiej Woli, także w Dominowie gmina zapłaci (ok. 400 tys. zł) ze swojej kasy za budowę jezdni na ulicach Rynek i Pięknej. Obydwie inwestycje mają być zrealizowane w ciągu pięciu miesięcy.

Wcześniej o miesiąc powinien być gotowy chodnik przy ul. Kwiatów Polskich w Wólce Abramowickiej. Ma kosztować ok. 460 tys. zł, w tym 85 procent kosztów stanowi dotacja z funduszy unijnych.

Na realizację czeka również budowa ciągu pieszo o szerokości 2,6 m i długości 165 m z odwodnieniem w Ćmiłowie. Koszt – ok. 190 tys. zł, ale i tutaj samorząd może liczyć na 85-procentowe dofinansowanie z funduszy unijnych.

Jeszcze w tym roku, jesienią na terenie gminy – w sześciu lokalizacjach – pojawią się progi zwalniające. Zostaną one zamontowane w dwóch miejscach w Ćmiłowie, na ulicach Brzozowej, Dwie Topole i Sasankowej w Kalinówce oraz na ul. Gajowej w Abramowicach Prywatnych. To zadanie to wydatek sięgający prawie 60 tys. zł, z czego 85 procent to środki unijne.

KRIS



DW837 w Nieliszu

FOT. GOOGLE MAPS

Będzie nowy most nad Wieprzem

UMOWA PODPISANA Powstanie nowy most na Wieprzu w pobliżu zapory w Nieliszu, gdzie znajduje się zalew. Władze województwa podpisały właśnie umowę na przebudowę drogi wojewódzkiej 837.

Inwestycja szacowana na ponad 31 mln zł zakłada przebudowę 1,5 km DW 837 Piaski – Żółkiewka Wieś – Nielisz – Sitaniec oraz budowę nowego mostu w Nieliszu. Obiekt powstanie w miejscu starego. Wszystko ma być gotowe do końca lipca 2027 roku. Za roboty będą odpowiadały firmy: Wod-Bud oraz Przedsiębiorstwo Budowlane Stalmo.

– Bardzo się cieszę z tej inwestycji. Ten most i odcinek 1,5 km to początek wielkiej przebudowy drogi wojewódzkiej nr 837, który

zakłada kompletną przebudowę, czyli nowe korytowanie i nową podbudowę. Do końca roku projekt na remont DW 837 będzie przygotowany – stwierdza marszałek **Jarosław Stawiarski**. W środę podpisał umowę z wykonawcami.

Nowy most ma zapewnić wymagane światło przepływu dla wód rzeki Wieprz. Na dojazdach do obiektu w miejscu skrzyżowań z drogami powiatowymi będzie rondo. Do tego chodniki i ścieżka rowerowa.

OPRAC. EB

Włodawa i Żółkiewka bezpieczniejsze

NOWE AMBULANSE Dwa nowoczesne ambulanse trafią do Włodawy i Żółkiewki, wzmacniając system ratownictwa medycznego na Lubelszczyźnie. Koszt każdego z nich przekracza 800 tysięcy złotych, a wyposażenie spełnia najwyższe standardy. Oficjalne przekazanie pojazdów odbyło się w Chełmie.

W poniedziałek, 28 lipca, przed siedzibą Stacji Ratownictwa Medycznego w Chełmie w obecności władz samorządowych i mieszkańców, odbyło się oficjalne przekazanie dwóch nowoczesnych karetek. Ambulanse typu C, zbudowane na bazie mercedesa sprintera będą stanowiły wsparcie dla zespołów ratownictwa, które każdego dnia walczy o ludzkie życie. Nowe pojazdy będą stacjonować we Włodawie i Żółkiewce. Zostaną przekazane zespołom ratowników, którzy od teraz będą dysponować współczesnymi środkami transportu medycznego.

– Ambulanse, w których możemy wykonać wszystkie procedury medyczne i zrealizować szybki transport do szpitala, są istotnym elementem naszych świadczeń – mówiła **Dorota Rybaczuk**, dyrektor SRM w Chełmie.

Każdy z pojazdów to inwestycja o wartości 812 600 zł, z czego 200 000 zł stanowią specjalistyczne nosze elektryczno-hydrauliczne Pro X marki Stryker, które nie tylko ułatwiają pracę ratownikom, ale też zwiększają bezpieczeństwo pacjenta.

Każdy z ambulansów wyposażono w: silnik o mocy 190 KM, napęd na cztery koła (4x4), automatyczną skrzynię biegów, materac próżniowy, ssak akumulatorowo-sięciowy i ciśnieniomierz ścienny. Pojazdy dostarczyła firma WAS – uznany producent specjalistycznych zabudów medycznych.

Przekazanie kluczy oraz włączenie karetek do systemu ratownictwa medycznego odbyło się w obecności parlamentarzystów, samorządowców, duchownych oraz przedstawicieli środowiska medycznego. Przed trafieniem do służby samochody zostały poświęcone.

– Ratownictwo medyczne to jeden z filarów bezpieczeństwa państwa – podkreśliła dyrektor Rybaczuk. – Dlatego tak ważne jest posiadanie sprawnego i nowoczesnego taboru, który przekłada się na jakość niesionej pomocy.

KAMIL POMORSKI

Kto będzie rządził w Radecznicy?

KONKURS NA DYREKTORA

Po tym jak wiosną prawomocnie skazany **Andrzej Wnuk** pożegnał się ze stanowiskiem, na jego miejsce zatrudniono czasowo jako pełniącego obowiązki Sławomira Błażeja. Teraz ogłoszono konkurs na dyrektora szpitala psychiatrycznego w Radecznicy.

Przypomnijmy, że prawomocny wyrok skazujący w sprawie dotyczącej m.in. składania fałszywych zeznań przez Andrzeja Wnuka zapadł przed Sądem Okręgowym w Kielcach na początku kwietnia. Były prezydent Zamościa od razu złożył wówczas rezygnację z funkcji dyrektora Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego w Radecznicy.

Dodajmy, że kierował tą placówką od sierpnia 2024 jako p.o. dyrektora (był już wówczas skazany przez sąd pierwszej instancji), a w lutym zajął stanowisko po wygranej w konkursie ogłoszonym przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

AK

Jego rezygnacja po kwietniowym wyroku została oczywiście przyjęta przez Zarząd Województwa Lubelskiego, a jako pełniącego obowiązki dyrektora szpitala w Radecznicy zatrudniono **Sławomira Błażeja**. Wiadomo było, że placówką pokieruje do czasu rozstrzygnięcia konkursu. Właśnie go ogłoszono.

Od kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie, wiedza i doświadczenie pozwalające na pełnienie funkcji, a także co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy. Nowym dyrektorem nie może zostać osoba skazana prawomocnie za przestępstwo popełnione umyślnie.

Wszelkie wymagane dokumenty należy złożyć do 4 sierpnia w departamencie zdrowia i polityki społecznej UMWL. Konkurs powinien zostać rozstrzygnięty w ciągu 30 dni.

Offroadowcy znów to zrobili

PIENIĄDZE DLA ORTOPEDII To nie był ani pierwszy, ani drugi raz. I raczej nie ostatni. Stowarzyszenie Zamość 4x4 regularnie organizuje charytatywne akcje i zbiera pieniądze, które później przekazuje m.in. „staremu” szpitalowi. Za ostatnią darowiznę zostanie kupiony nowoczesny sprzęt dla ortopedii.

Podobnie jak w ostatnich latach, także i tym razem offroadowcy podarowali Zamojskiemu Szpitalowi Niepublicznemu 20 tys. zł zebranych w ramach zimowej imprezy – Ogólnopolska Terenowa Integracja dla Choinki. Symboliczny czek poza prezesem placówki odebrał od członków stowarzyszenia dr **Szczepan Krupa**, ordynator chirurgii urazowo-ortopedycznej.

Na ten oddział trafi bowiem kupiony dzięki darowiźnie zestaw do artroskopii. Ten mało inwazyjny zabieg polega na wprowadzeniu do stawu cienkiego instrumentu z kamerą (artroskopu) oraz narzędzi chirurgicznych przez niewielkie nacięcia skóry. Umożliwia to lekarzowi obejrzenie wnętrza stawu na monitorze, zdiagnozowanie problemu i wykonanie ewentualnych zabiegów naprawczych przy minimalnym obciążeniu pacjenta.

W poprzednich latach za przelew od Stowarzyszenia Zamość 4x4 tzw.



W oficjalnym przekazaniu symbolicznego czeku poza reprezentacją Stowarzyszenia Zamość 4x4 i przedstawicielami szpitala wziął udział również prezydent Zamościa

FOT. ZAMOJSKI SZPITAL NIEPUBLICZNY

stary zamojski szpital robił dużo więcej zakupów. Wzbogacił się m.in. o aparat elektroterapii ultradźwięków, laseroterapii, magnetoterapii i terapii kombi-

nowanej. Do placówki trafiały również np. napędy ortopedyczne z niezbędnym osprzętem i elektryczne łóżko.

AK

Schody po remoncie

TYNK NIE LECI Są architektoniczną wizytówką Zamościa. Schody ratusza zostały w końcu wyremontowane. „Solidna koronkowa robota. Tak powinny wyglądać wszystkie inwestycje realizowane w mieście” – ocenia prezydent miasta.

Ratuszowe schody w Zamościu były w przeszłości odnawiane i czyszczone, ale efekty tych prac nie utrzymywały się niestety długo. Być może tym razem będzie lepiej. Zakończył się właśnie ich remont. Na to zadanie miasto zdobyło 490 tys. zł dotacji z Polskiego Ładu dla Zabytków, jeszcze w poprzedniej kadencji. Identyczną kwotę pozyskano wówczas również na odnowienie podcieni kamienic przy ul. Staszica, a także 3,4 mln zł dla parafii katedralnej na odnowienie ogrodzenia cmentarza przy ul. Peowiaków. Te dwie ostatnie inwestycje ruszyły szybko. Ze schodami był problem.

W zeszłym roku ogłaszano kilka przetargów. Dwa pierwsze zostały unieważnione, bo nie było chętnych do wykonania prac. Udało się dopiero w grudniu 2024 przy trzecim podejściu. Zgłosiło się wtedy aż pięć firm, a wybrany został Zakład Budowlano-Kamie-



Schody zamojskiego ratusza przeszły kilkumiesięczny remont, na który miasto otrzymało sporą dotację z Polskiego Ładu dla Zabytków

FOT. RAFAŁ ZWOLAK/FACEBOOK.COM

niarski Produkcyjno-Usługowy z Kostomłotów Pierwszych, którego oferta opiewała na nieco ponad 419 tys. zł.

„Właśnie odebraliśmy po remoncie ratuszowe schody. Można je już podziwiać w całej

okazałości. Piękne, bez zacieków, szarości i odpadającego tynku” – zakomunikował we wtorek Rafał Zwolak, prezydent Zamościa. I chwalił ekipę remontową, której prace, jak zapewnił, regularnie kontro-

lował. „Widziałem z jaką starannością, centymetr po centymetrze pracownicy Zakładu Budowlano-Kamieniarskiego z Kostomłotów, rozbierali i oczyszczali schody i balustradę. A potem uzupełniali detale, zabezpieczali ubytki, konserwowali nawierzchnię. Solidna koronkowa robota” – ocenił samorządowiec.

Do internetowego wpisu dołączył sporo zdjęć z zakończonej inwestycji. Wśród większości internautów wzbudziły zachwyt. Ale niektórzy zaczęli dopatrywać się niedoróbek.

„To jest po, czy przed? Bo już poźółkie i są ubytki...” – skomentował jedną z fotografii pan Mariusz. „Też mnie to zastanawia, czy to tak miało wyglądać po remoncie czy o co tu chodzi? Przecież to wygląda jakby było nie ruszone, szczególnie te fronty przy schodach” – dorzucił internauta Damian. A prezydent Zwolak uspokajał: „Tak ma wyglądać, kamień naturalny”.

AK

Kwiaty zamiast fontanny

ŁUKÓW Kwiatowy klomb zamiast fontanny? Taki pomysł proponuje władzom Łukowa radny Sebastian Ignaciuk. Urzędnicy mają też swoje plany dotyczącego tego miejsca.

Fontanna w miejskim parku jest, ale nie działa od kilku lat. Dlatego radny proponuje, by zagospodarować ją w inny sposób. „Obecnie ona nie spełnia swojej roli, dlatego mogłaby posłużyć tymczasowo jako klomb. Ta kompozycja roślinna, zazwyczaj kwiatowa, ułożona w określony wzór lub kształt mogłaby przybrać różne formy” – pisze w interpelacji Ignaciuk. W jego ocenie, „klomby stanowią ozdobę, wprowadzają kolor i urozmaicenie przestrzeni”. „Myślę, że ta kompozycja idealnie wkomponowałaby się w miejski krajobraz, ku uciesze mieszkańców licznie odwiedzających nasz park” – stwierdza radny.

Okazuje się, że położona w centrum Łukowa fontanna nie działa z powodu licznych usterek. I od 2023 roku ratusz już jej nie naprawia. „Z uwagi na te defekty zasypianie misy fontanny dużą ilością ziemi mogłoby stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa osób przebywających w jej pobliżu, szczególnie w przypadku osunięcia się gruntu” – odpowiada burmistrz Piotr Płudowski. Miasto raczej skłania się do całkowitego demontażu nieczynnej fontanny. „Wtedy możliwe byłoby urządzenie nieregularnej kompozycji roślinnej w tym miejscu, dostosowanej do stylu parku i zaprojektowanie w taki sposób, aby zapewnić ciągłość kwitnienia różnych gatunków roślin przez większą część roku” – tłumaczy Płudowski. Poza tym, w przyszłym roku miasto planuje rewitalizację parku i wówczas urząd ma powrócić do pomysłu radnego. Wiadomo też, że ratusz stara się o dotację na remont amfiteatru. W projekcie uwzględniono z kolei multimedialną fontannę.

EB

dziennik

WSCHODNI

Kupisz w sieci sklepów Biedronka

Dzienniki regionalne
w 3300 sklepach Biedronka
na terenie całego kraju



Biedronka
Codziennie niskie ceny



Zamieszanie w gminie Niemce

Marian Golianek, wójt gminy Niemce, rządzi twardą ręką. Grubą kreską przekreśla dokonania swojego poprzednika, Krzysztofa Urbasia. Do kosza już wyrzucił projekt budowy hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Krasieninie, a w miniony piątek przeforsował swoją wizję studium zagospodarowania przestrzennego gminy. W czerwcu zatrudnił szwagra w gminnej firmie komunalnej.

Paweł Puzio

W piątek 25 lipca Rada Gminy po raz drugi, niemal jednogłośnie, przegłosowała uchwałę w sprawie zmian studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Niemce.

Plan A, plan be

Poprzednia ekipa rządząca gminą, czyli tandem **Krzysztof Urbas** (wójt, dziś szef giełdy w Elizówce oraz **Henryk Smolarz** - zastępca wójta, dziś szef KOWR, polityk PSŁ, poseł na Sejm) latami przygotowywała się do uchwalenia studium, które jest podstawowym dokumentem kreującym politykę przestrzenną gminy. Wiąże wójta przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Efektem ubocznym są kwestie ekonomiczne, bo kto w studium „załapie” się na działkę budowlaną, ten wygrywa los na loterii życia. Gmina Niemce graniczy z Lublinem; z tego powodu działki budowlane na jej terenie są poszukiwane i drogie.

Uchwalenie studium poprzedza wieloetapowa procedura – projektowanie, konsultacje społeczne, zbieranie uwag mieszkańców, opiniowanie administracji szczebla wyższego, słowem niezły kołowrotek. Ekipa Urbas-Smolarz przeszła tę żmudną i długotrwałą procedurę. Przyszły jednak wybory samorządowe dwa lata temu i studium miała uchwalić już nowa Rada Gminy.

– W studium jednak dokonano zmian, bez koniecznego etapu wyłożenia i konsultacji społecznych. Studium ze zmianami poszło na Radę Gminy. Zostało przegłosowane, a potem odrzucone przez nadzór wojewody. Teraz, w miniony piątek, głosowano kolejny projekt studium, już z blisko 200 uwagami mieszkańców. Czy wojewoda to uzna, to pokaże czas – mówi nasz informator.

Wójt Golianek ma jednak niewiele czasu. Od 24 września 2023 r. co do zasady nie uchwała się już studium, lecz plan ogólny gminy, z tym że dotychczasowe studium zachowuje moc nie dłużej niż do 30 czerwca 2026 r. Do tego czasu przy uchwalonym



Krzysztof Golianek, wójt gminy Niemce

FOT. UG NIEMCE

studium można wystąpić o zezwolenie na budowę, a to zmienia sprawę diametralnie.

W Krasieninie nie pograją w zimie

Krasienin, mała wieś w Gminie Niemce. Kiedyś znana z feralnego skrzyżowania, na którym często dochodziło do wypadków. Dziś to najkrótsza droga z Lublina w kierunku Lasów Kozłowieckich. Przy wspomnianym skrzyżowaniu stoi okazały kościół i szkoła podstawowa. Pomiędzy tymi obiektami były wójt Urbas wypatrzył miejsce i chciał postawić zadane boisko w ramach programu Olimpia. Wówczas u władzy był PiS, a **Przemysław Czarnek** życzliwym okiem patrzył na tego typu projekty, w myśl rzymskiej zasady „w zdrowym ciele, zdrowy duch” lub „chleba i igrzysk”. Co, kto woli.

Krzysztof Urbas postarał się i w myśl rzymskiej maksymy „Pecunia non...”, uzyskał dofinansowanie w ramach programu Olimpia, ale nie zdążył. Przyszedł wójt Golianek i Olimpię wyrzucił na śmietnik historii. Bywa.

Ludzie jednak nie zapominają. Kilka tygodni temu rozmawialiśmy z mieszkanką Krasienina, która o tej decyzji Golianka, także mieszkanka Krasienina, nie wyrażała się dobrze. – Wie pan, liczyliśmy na halę przy szkole. Zimą nie ma co robić, można byłoby z dziećmi pójść na zajęcia karate, pograć w kosza czy piłkę.

Brakuje nam tego. Ludzie w Krasieninie są wściekli, ale boją się mówić. Wójt ma spore możliwości, może nie wydać decyzji, przeciągać procedury, uprzykrzyć życie – mówi mieszkanka Krasienina. – Mamu do niego żal o zaniechanie tego projektu – dodaje.

– Program Olimpia, to program budowy przyszłolnych hal sportowych na 100-lecie pierwszych występów reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich. Celem programu jest poprawa dostępu do nowoczesnej przyszkolnej infrastruktury sportowej. Ma on za zadanie realizację cywilizacyjnej konieczności poprawy dostępu do infrastruktury sportowej, w szczególności dzieciom. Jednocześnie umożliwi to sportowy rozwój młodzieży oraz aktywność fizyczną osób z pozostałych grup społecznych. Dotacja na dofinansowanie realizacji zadania związanego z budową obiektu sportowego w ramach programu może wynieść nie więcej niż 70-proc. wydatków związanych z realizacją zadania – czytamy na rządowej stronie.

Gmina Niemce podpisała umowę o dofinansowanie budowy hali w Krasieninie 25 lipca 2023 roku. Podpis pod umową złożył wójt Urbas.

Wartość dofinansowania wynikająca z podpisanej umowy nie mogła przekroczyć kwoty 1,519 mln zł. Kosztorys inwestorski dla zadania, tj. budowy nowego boiska wielofunkcyjnego wraz z zadaszeniem o stałej

konstrukcji przy Szkole Podstawowej im. Ireny Kosmowskiej w Krasieninie, opiewał na kwotę 3 mln 117 tys. 195 zł.

– W budżecie gminy Niemce jako wkład własny kwota zabezpieczona na realizację zadania wynosiła 651 tys. zł, a więc należałoby dodatkowo zabezpieczyć w budżecie kwotę blisko 1 miliona złotych. Jednym z obligatoryjnych obowiązków wynikających z umowy dotacyjnej, było zwrócenie się z wnioskiem do instytucji zarządzającej o wypłatę środków w terminie do 30 września 2024 roku – tłumaczy wójt Golianek. – W związku z tym, że Gmina Niemce nie miała odpowiednio zabezpieczonych środków w budżecie oraz biorąc pod uwagę fakt braku prawomocnej decyzji pozwolenia na budowę, konieczne było zwrócenie się do Ministerstwa Sportu i Turystyki tj. Departamentu Infrastruktury Sportowej o rezygnację z dofinansowania, które zgodnie z postanowieniami umowy podpisanej z Ministerstwem Sportu i Turystyki, należało wykorzystać w terminie nie przekraczającym daty 31.12.2024 roku – dodaje.

– Gmina Niemce nie planowała budowy hali lecz boiska wielofunkcyjnego wraz z zadaszeniem. Dla planowanej inwestycji jw. nie uzyskano zgody na dysponowanie nieruchomością na cele budowlane, co skutkowało brakiem możliwości uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę i tym samym również nie było

możliwe spełnienie warunków otrzymania dofinansowania w ramach programu Olimpia. Informuję, że nie było innej technicznej możliwości zlokalizowania obiektu sportowego. Władza poprzedniej kadencji miała świadomość, że lokalizacja projektowanego obiektu wymagała pozyskania zgody na dysponowanie gruntem na teren niebędący własnością Gminy Niemce – dodaje wójt Golianek.

Rzeczywiście chodziło oto, że hala wchodziła 60 centymetrów w działkę parafii w Krasieninie.

– Ksiądz chętnie by oddał te 60 centymetrów gruntu. Tym bardziej, że gmina mu dołożyła pewną kwotę do remontu ołtarza, a wójt Golianek zasiada w Radzie Parafialnej. W czym zatem problem? – pyta się mieszkanka Krasienina. – Moim zdaniem, to tylko niechęć do tego projektu, jeszcze rozpoczętego przez Urbasia – dodaje.

Wójt Golianek obiecuje, że aktualnie w ramach naboru organizowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki tj. Programu rozwoju infrastruktury sportowej w województwach, Gmina Niemce planuje aplikować o środki zewnętrzne dla budowy boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej w Krasieninie.

Szwagier na stołku

Szwagier wójta Golianka, to pan L.C. Dlaczego tylko inicjały, o tym za chwilę. 9 czerwca tego roku gmina poinformowała na swojej stronie internetowej o wynikach konkursu na stanowisko dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej w Niemcach.

– Konkurs, wydaje mi się, że był szyty pod szwagra wójta. Skąd bowiem w wymaganiach konkursowych 10-letnie doświadczenie w instytucjach samorządowych – dodaje nasz informator.

W ogłoszeniu konkursowym na stanowisko dyrektora ZGK w Niemcach, opublikowanym w dniu 8 maja tego roku, na stronach gminy, w pkt. 3 widnieje zapis „brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe”, w pkt 4 „niepożądana opinia”, a w pkt 6.

staż pracy – minimum 10 lat w jednostce samorządu terytorialnego.

– Właśnie z tą niekaralnością może być problem, bo podobno przeciwko L.C. toczy się sprawa w sądzie – dodaje nasz informator.

I tak faktycznie jest. Sędzia Sądu Okręgowego **Marta Śmiech**, rzecznik prasowy ds. karnych w Sądzie Okręgowym w Lublinie, po naszym pytaniu o sprawę L.C. (dlatego posługujemy się inicjałami) udostępniła akta sprawy PR1 Ds. 2439.2018.

Prokuratura w akcie oskarżenia stawia mu 52 zarzuty z trzech paragrafów. Prokuratura „oskarża o to, że w okresie od dnia 25 września do dnia 20 września 2018 roku, działając w krótkich okresach czasu, w wykonaniu powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, czyniąc sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, jako funkcjonariusz publiczny (...), osiągając z tego tytułu korzyść nie mniejszą niż 65 tys. 099 zł, przy czym działał na szkodę interesu publicznego...”.

W konkluzji oskarżenia L.C. zarzucono m.in. czyn z art. 231 par. 2 Kodeksu Karnego, czyli nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej. Za to przestępstwo przewidziana jest kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat. Jest także oskarżony o podrobienie podpisu.

Renata Leszcz, sekretarz gminy Niemce, potwierdziła, że dyrektor ZGK w Niemcach jest „szwagrem Wójta Gminy Niemce Mariana Golianka”. – Fakt ten nie miał wpływu na wybór pana L.C. (zmiana dokonana przez redakcję, pierwotnie było nazwisko) na stanowisko

Dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej w Niemcach. Na ogłoszony konkurs wpłynęła jedna oferta – odpisała na nasze pytanie Renata Leszcz. – Komisja konkursowa w momencie wyboru kandydata nie wiedziała o rzekomym postępowaniu sądowym – dodała.

Proces jak nie ruszył, ma ruszyć za dni

ach. Jeżeli wobec L.C. zapadnie prawomocny wyrok skazujący, nie będzie mógł on piastować zajmowanego obecnie stanowiska.

Muzeum Nadwiślańskie z nowym dyrektorem

PRZYCIĄGNAĆ TURYSTÓW Danuta Smaga, była starosta puławska, nie kieruje już Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym. Stery nad tą samorządową jednostką kultury kilka dni temu objął zwycięzca konkursu, dr Tomasz Mleczek. Jego jedyna konkurentka nie spełniła wymogów formalnych.

Radosław Szczęch

Muzeum Nadwiślańskie to jednostka prowadzona przez lubelski Urząd Marszałkowski. Od połowy sierpnia zeszłego roku na jego czele stała pełniąca obowiązki dyrektora, **Danuta Smaga** – była starosta puławska i doświadczona radna Prawa i Sprawiedliwości powiatu puławskiego. W maju ogłoszony został konkurs, do którego zgłosiły się dwie osoby: dr **Tomasz Mleczek** – z-ca dyrektora Muzeum Zamek w Janowcu i **Romana Rupiewicz** – historyk sztuki z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, lokalna działaczka Polski 2050. Kandydatura Romany Rupiewicz została odrzucona z powodu nie spełnienia wymogów formalnych. Chodziło o brak potwierdzenia co najmniej pięcioletniego stażu pracy w instytucjach kultury lub wskazanych urządach.

Rozmowa z jednym z w tej sytuacji kandydatem odbyła się 10 lipca. Członkowie komisji pod kierownictwem **Agnieszki Drozd-Bownik** z Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego pytali m.in. o główne kierunki roz-



Dr Tomasz Mleczek zastąpił Danutę Smagę (na zdj) na stanowisku dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

FOT. MUZEUM ZAMEK/RS/MNKD

woju MNKD oraz zewnętrzne źródła finansowania jednostek kultury. Po przesłuchaniu komisja jednomyślnie zarekomendowała zarządowi województwa powołanie kandydata na stanowisko dyrektora. Ten stanowisko objął w czwartek, 24 lipca.

Dr Tomasz Mleczek to historyk wojskowości i bronioznawstwa, był kustoszem Zamku Królewskiego w Warszawie, który w powiecie puławskim pojawił się w lutym tego roku. Został wtedy z-cą dyrektora nowo usamodzielnionej jednost-

ki kultury, odłączonego od MNKD – Muzeum Zamek w Janowcu. Co ciekawe, z tej posady nie zrezygnuje. Na wady takiego rozwiązania zwrócili uwagę członkowie komisji konkursowej. Według Bartłomieja Pniewskiego, łączenie obydwu

funkcji "będzie ze szkodą dla Muzeum Nadwiślańskiego". Nowy dyrektor jest innego zdania.

- Potwierdzam, mam zamiar łączyć obydwie te funkcje, na co otrzymałem zgodę marszałka. Te dwie jednostki, muzeum w Kazimierzu Dolnym i Janowcu łączy wspólny mianownik merytoryczny w postaci historii rodu Firlejów będących budowniczymi zamku w Janowcu oraz pełniącymi urząd starosty Kazimierskiego. W zamku rozpocząłem budowę kolekcji muzealnej, proces ten wymaga czasu. Nie mogę tego tak po prostu zostawić, byłoby to z mojej strony nieprofesjonalne – tłumaczy dr Mleczek.

Czy MNKD w związku z pojawieniem się nowego dyrektora czekają zmiany? – Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym posiada olbrzymi potencjał. Będę pracował nad tym aby w pełni go wykorzystać poprzez wzmocnienie promocji, rozbudowanie oferty wystawienniczej i edukacyjnej – zapowiada nasz rozmówca. – Moim marzeniem jest, by turyści w zwykłe dni odwiedzali nas tak samo chętnie jak w trakcie weekendów – podkreśla.

P R O M O C J A

Zgłoś swoją firmę do rankingu najlepszych firm województwa lubelskiego

Złota Setka



Ankieta dostępna na stronie

www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka

Na zgłoszenia czekamy do 27 sierpnia



Zwierzak uczy się, że człowiek może być dob

WPARCIE Nie każdy może adoptować zwierzę na stałe, ale każdy, kto ma trochę czasu, serca i chęci, może pomóc. Dom tylko miejsce gdzie pies czy kot czeka na adopcję. To często pierwszy prawdziwy dom, w którym zwierzę uczy się ufać cz życie w mieszkaniu i wraca do równowagi po trudnych doświadczeniach. Rozmowa z Natalią Korniluk, wolontariuszką „W Fundacja dla Ludzi i Zwierząt” z Lublina.

Kinga Bloch

• Czym jest dom tymczasowy?

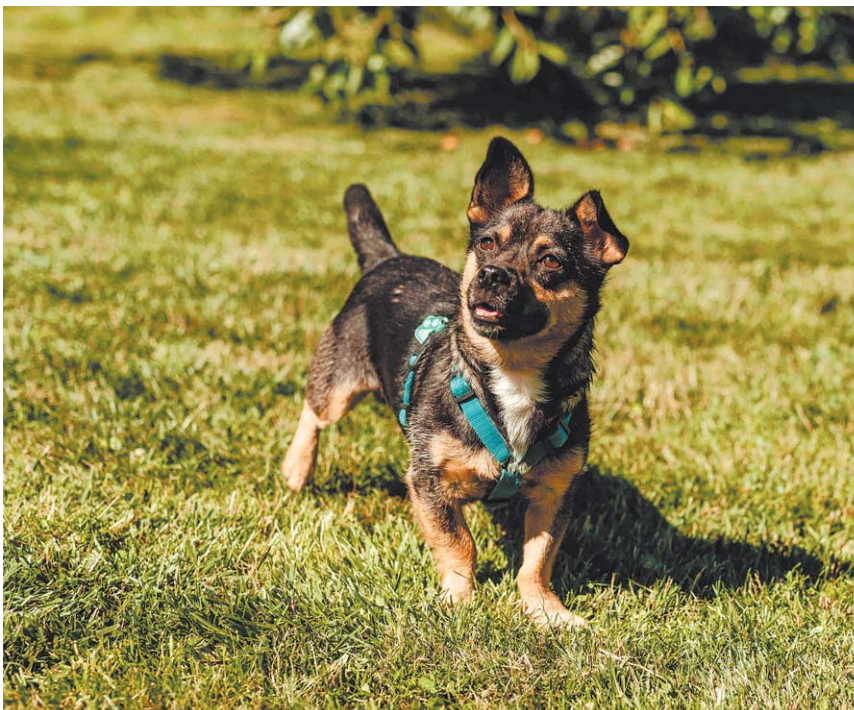
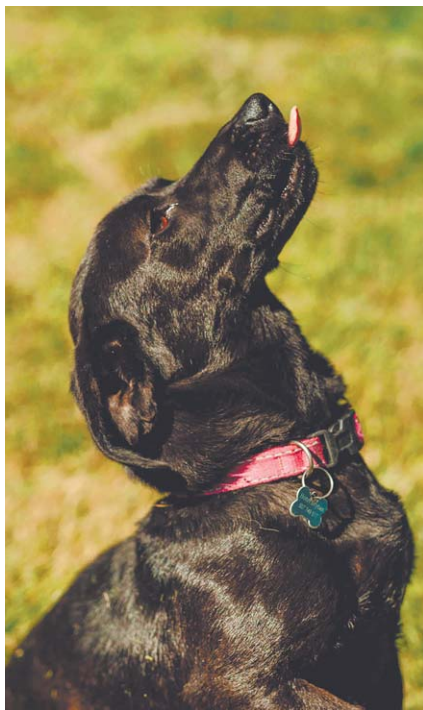
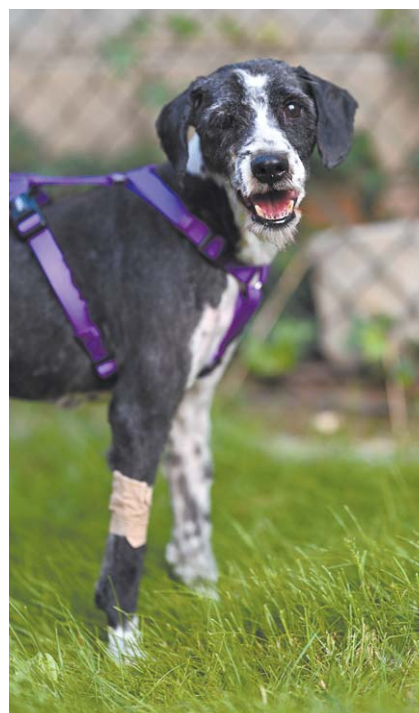
– To forma wolontariatu, w której osoba prywatna przyjmuje pod swój dach zwierzę z fundacji – na czas, aż znajdzie się dla niego dom stały. To może być tydzień, miesiąc, a czasem kilka miesięcy. Wszystko zależy od sytuacji danego zwierzaka. Czasem już jest ktoś chętny do adopcji, ale nie może od razu przyjechać. Czasem trzeba zwierzaka wyleczyć, zaszczepić, nauczyć życia z człowiekiem. To nie jest adopcja: zwierzę formalnie pozostaje pod opieką fundacji. Ale dom tymczasowy zapewnia mu wszystko, czego potrzebuje: opiekę, jedzenie, spacer, kontakt z człowiekiem. To taki pierwszy krok do nowego życia. Zwierzak uczy się, że człowiek może być dobry, że można spać na kanapie, że miska zawsze będzie pełna.

• Jak długo można mieć zwierzaka w domu tymczasowym?

– Nie ma jednej odpowiedzi. Najkrócej miałam psa przez tydzień. Już był dom, tylko trzeba było poczekać, aż ktoś przyjedzie z drugiego końca Polski. Ale miałam też psy, które były u mnie dwa, trzy miesiące. Zdarzają się też zwierzaki, które zostają dłużej bo są starsze, mniej adopcyjne, mają problemy zdrowotne albo behawioralne. Fundacja nie narzuca czasu. To wszystko jest do dogadania. Jeśli ktoś nie może już dłużej mieć zwierzaka, to fundacja szuka dla niego innego miejsca. Chodzi o to, żeby było dobrze i zwierzakowi i opiekunowi.

• Jak wygląda cały proces?

– Wystarczy się zgłosić. Można napisać wiadomość na Facebooku, zadzwonić, wypełnić formularz. Fundacja sprawdza warunki, przeprowadza wywiad. Chodzi o to, żeby poznać osobę, która chce pomóc. Fundacja musi sprawdzić, czy dana osoba ma odpowiednie warunki. U mnie pytali, czy mam zgodę właściciela



• Proces adopcyjny – jak wygląda przekazanie zwierzaka?

– Kiedy znajdzie się osoba chętna do adopcji, fundacja przeprowadza procedurę. Najpierw jest ankieta adopcyjna, potem rozmowa telefoniczna albo wideorozmowa. Opowiadamy o warunkach, doświadczeniach, inne zwierzęta. Chodzi o to, żeby dobrze dopasować. Potem odbywa się wizyta przedadopcyjna – wolontariusz jedzie do domu przyszłego opiekuna, sprawdza warunki. Czasem jest też spotkanie ze zwierzakiem, spacer, wspólne spędzenie czasu. Dopiero potem podpisujemy umowę adopcyjną i przekazujemy zwierzaka. To nie jest szybka decyzja. Chcemy mieć pewność, że to dobry dom. Że zwierzak będzie kochany i bezpieczny.

• Jak są największe zalety i wady domu tymczasowego?

– Największą zaletą jest satysfakcja. Masz świadomość, że robisz coś dobrego. Że zmieniasz życie tego jednego psa czy kota. Że jesteś pierwszą osobą, która daje mu ciepło, bezpieczeństwo, miłość. Dom tymczasowy to też dobra opcja dla osób, które nie mogą mieć zwierzaka na stałe. Ja jestem studentką, nie wiem, gdzie będę za rok, jaką będę miała pracę. Ale mogę pomóc przez kilka tygodni. I to już coś znaczy. A wady? Najtrudniejsze jest pożegnanie, ale z czasem uczysz się, że to nie koniec, tylko początek. Bo kiedy jedno zwierzę znajdzie dom, możesz pomóc kolejnemu. Inna trudność to odpowiedzialność. Trzeba mieć czas, cierpliwość, być gotowym na różne sytuacje. Ale to nie są wady, to po prostu część tej roli.

• Dlaczego dom tymczasowy jest lepszy niż schronisko?

– Zwierzęta w domach tymczasowych szybciej znajdują domy, bo możemy o nich powiedzieć wszystko. Jak się zachowują, co lubią,

mieszkania, czy mam balkon, czy mieszkam w bloku czy w domu. Chodzi o to, żeby dopasować zwierzaka do człowieka.

• Co zapewnia fundacja?

– Dom tymczasowy nie ponosi kosztów. Fundacja daje wszystko: karmę, miski, smycz, szelki, wyprawkę. Jeśli trzeba iść do weterynarza, to fundacja pokrywa koszty. Jeśli ktoś chce sam coś kupić,

to może, ale nie musi. To ważne, bo wiele osób myśli, że nie stać ich na opiekę nad zwierzakiem, a tu chodzi tylko o czas i serce. Fundacja dba o resztę.

• Jak wygląda codzienność z „tymczasowym” zwierzakiem?

– To jak z własnym psem czy kotem, trzeba go karmić, wychodzić na spacer, dbać o niego. Ale to też

czas, kiedy zwierzak uczy się życia z człowiekiem. Niektóre nigdy wcześniej nie mieszkaly w domu; były na łańcuchu, w kojcu, żyły dziko. W domu tymczasowym uczą się czystości, kontaktu z ludźmi, reagowania na imię. To także czas na profilaktykę – szczepienia, odrobaczenie, kastrację. Czasem trafiają do nas już po tych zabiegach, ale czę-

sto to właśnie dom tymczasowy się tym zajmuje. Zwierzęta są różne. Miałam psy, które od razu wskakiwały na kolana i chciały się przytulać, ale miałam też takie, które przez kilka dni nie chciały wyjść spod łóżka. Trzeba cierpliwości. Ale jak widzisz, że pies, który się bał, nagle przychodzi do ciebie, daje się pogłaskać, to jest coś niesamowitego.

FOT. WZAJEMNIE POMOCNI - FUNDACJA DLA LUDZI I ZWIERZĄT

ry

tymczasowy to nie łowiekowi, poznaje tajemnie Pomocni -

czego się boją, jak reagują na inne zwierzęta, dzieci, hałas. W schronisku tego nie da się sprawdzić, przez ilość zwierząt i czas, który jest im poświęcany. Dom tymczasowy to też szansa na naukę. Zwierzak uczy się czystości, chodzenia na smyczy, życia w mieszkaniu. To ogromna różnica. Czasem fundacja celowo zmienia dom tymczasowy, żeby sprawdzić, jak pies poradzi sobie w innych warunkach na przykład z domu z ogrodem do mieszkania w bloku. Dzięki temu możemy lepiej dopasować dom adopcyjny.

• A jak wygląda współpraca z Fundacją?

– Fundacja „Wzajemnie Pomocni - Fundacja dla ludzi i zwierząt” działa w Lublinie i okolicach. Mamy główny dom tymczasowy u pani Urszuli Jeżyńskiej. To nasz fundament. Jeśli nagle trafia do nas zwierzak, a nie mamy gdzie go umieścić, pani Ula zawsze go przyjmie. Dzięki niej możemy działać. Fundacja działa na zasadzie zgłoszeń od ludzi, z interwencji, od wolontariuszy. Czasem ktoś dzwoni, że znalazł psa. Czasem my widzimy coś niepokojącego. Czasem są też to interwencje z policją. Wszystko opiera się na współpracy i zaufaniu. Fundacja nie zostawia cię samego. Jeśli coś się dzieje, zawsze można zadzwonić, poprosić o pomoc.

• Czy można wybrać zwierzaka?

– Tak, ale fundacja zawsze dopasowuje zwierzaka do możliwości opiekuna. Nie damy dużego, trudnego psa osobie bez doświadczenia. Czasem ktoś zakocha się w zdjęciu, ale jeśli pies ma problemy behawioralne, to trzeba to wziąć pod uwagę. Fundacja działa tak, by było dobrze i zwierzakowi i opiekunowi. Ja zwykle mam jednego psa, czasem dwa. Ale są osoby, które mają pięć czy więcej – jeśli mają warunki i doświadczenie. Nie damy dużego, trudnego psa osobie bez doświadczenia. To musi być bezpieczne dla obu stron.

Pacjenci, algorytmy i diagnoza

MEDYCYNĄ Sztuczna inteligencja diagnozuje, ale (jeszcze) nie zastępuje lekarza - **ROZMOWA** z prof. Kamilem Jonakiem, dziekanem Wydziału Matematyki i Informatyki Technicznej Politechniki Lubelskiej

Artur Siekaczynski

• Projekt Lubelska Unia Cyfrowa funkcjonuje już od dwóch lat. Czym się dokładnie zajmujecie?

– Lubelska Unia Cyfrowa to wspólna inicjatywa największych uczelni w Lublinie: KUL, UMCS, Politechniki Lubelskiej, Uniwersytetu Przyrodniczego i Uniwersytetu Medycznego. Chcemy razem pracować na rzecz cyfryzacji życia – w mieście, regionie, w całym województwie. Dwa lata temu, w 2023 roku, zdobyliśmy pierwsze dofinansowanie z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Projekt nosi nazwę „Lubelska Unia Cyfrowa – Wykorzystanie rozwiązań cyfrowych i sztucznej inteligencji w medycynie”. Skupiamy się na tym, jak jako informatycy możemy pomóc kolegom z medycyny, rozszerzając diagnostykę i badania przesiewowe przy wsparciu AI. Obecnie w ramach projektu działamy jako konsorcjum trzech uczelni: Uniwersytetu Przyrodniczego, Politechniki i Uniwersytetu Medycznego.

• Sztuczna inteligencja w medycynie – to brzmi poważnie. Pacjent już teraz jest diagnozowany przez algorytm?

– Jeszcze nie. Nie badamy pacjentów w pełni automatycznie, AI nie wypisuje leków. My, naukowcy, zajmujemy się tym tematem od lat, zanim zrobił się „modny”. Naszym celem jest wsparcie lekarza w diagnostyce. Chodzi o to, by sztuczna inteligencja analizowała obrazy – np. zdjęcia RTG – i zaznaczała obszary, które mogą być patologiczne. Lekarz dostaje odpowiedź, ale ostateczna decyzja zawsze należy do niego.

• Może pan podać przykład takiego zastosowania w praktyce?

– Założmy, że lekarz po nocnym dyżurze analizuje zdjęcie RTG. AI może zaznaczyć niepokojące miejsca i zasugerować: „spójrz tutaj”. Czasem lekarza w ogóle nie ma; np. radiologa w mniejszych szpitalach. Wtedy z pomocą przychodzi Platforma Usług Inteligentnych (PUI), rozwijana przez Ministerstwo Zdrowia. Zdjęcia trafiają na centralny serwer, gdzie

algorytm je analizuje i odsyła z wstępnym opisem. Lekarz na miejscu może się tym wespierać. Ale – podkreślam – decyzji nie podejmuje AI.

• Taką technologią może być w pełni bezpieczna? Czy lekarz nie zostanie kiedyś wyłączony z procesu?

– To raczej kwestia czasu, pytanie tylko jak odległego. Już mamy autopiloty w samolotach, autonomiczne auta. Lekarzy, szczególnie specjalistów, brakuje – nie tylko w Polsce. W USA są miejsca, gdzie w promieniu 100–200 km nie ma specjalisty.

Telemedycyna wsparta AI to przyszłość.

Oczywiście to też oszczędność kosztów, a system ochrony zdrowia jest przeciążony.

• Od września ruszacie z badaniami dzieci w szkołach. Na czym polega ten projekt?

– Wraz z zespołem prof. Roberta Rejdaka z Kliniki Okulistyki Ogólnej i Dziecięcej wyruszymy do szkół z aparaturą do oceny wad refrakcji. Pielęgniarki okulistyczne wykonują badania, zanonimizowane wyniki trafiają na nasze serwery na Politechnice, gdzie działa klaster obliczeniowy

– Tak. Tworzymy algorytm analizy zdjęć oczu dzieci pod kątem wad refrakcji. Przekazemy go Ministerstwu Zdrowia, które może go wdrożyć w całym systemie. Równolegle tworzymy też rejestr chorób rzadkich – np. retinitis pigmentosa. To choroba genetyczna, trudna do diagnozy. Wykonujemy badania genetyczne, a

AI próbuje na podstawie obrazu klinicznego rozpoznać, która mutacja genu może być odpowiedzialna.

To nie zastąpi badań genetycznych, ale może je uzupełniać.

• Zajmujecie się też badaniem studentów?

– Tak. Sprawdzamy nie tylko wzrok, ale i dobrostan psychiczny, neurologiczny czy psychiatryczny studentów Politechniki. Współpracujemy z lekarzami i cyfrujemy narzędzia diagnostyczne – np. testy psychologiczne. Ułatwia to prowadzenie badań, a w przyszłości może być podstawą do teliagnostyki.

• Co z zagrożeniami? Przechowujecie dane medyczne – to przecież wrażliwe informacje.

Chodzi o to, by sztuczna inteligencja analizowała obrazy

– np. zdjęcia RTG – i zaznaczała obszary, które mogą być

patologiczne. Lekarz dostaje odpowiedź, ale ostateczna

decyzja zawsze należy do niego – mówi prof. Kamil Jonak

z algorytmami AI. Dziecko dostaje wstępną informację już na miejscu, a my analizujemy dane dalej, by rozwijać algorytm, który w przyszłości – nawet bez udziału pielęgniarki okulistycznej – będzie w stanie wskazać, czy dziecko wymaga wizyty u specjalisty.

• Czyli docieracie do miejsc, gdzie trudno o lekarza specjalistę?

– Dokładnie tak. Okulistów brakuje, a wczesna diagnoza u dzieci jest kluczowa. Wcześniej wykrycie oznacza skuteczniejsze leczenie i niższe koszty dla systemu. Najdroższe jest leczenie zaawansowanej choroby i jej powikłań.

• Dane z badań budują bazę, na której powstaje produkt cyfrowy?

– Największe wyzwanie to cyberbezpieczeństwo. Dane są anonimowe, ale wciąż bardzo wrażliwe. Z tego względu mocno rozwijamy u nas na Politechnice kierunek cyberbezpieczeństwo – mamy wielu bardzo dobrych studentów. Nasze doświadczenia z danymi medycznymi pomagają też kształcić przyszłych ekspertów w tej dziedzinie.

• Czy z punktu widzenia naukowca dostrzega pan jakieś realne zagrożenia związane ze sztuczną inteligencją?

– Na razie nie mówimy o superinteligencji. To wciąż tylko zaawansowane algorytmy.

Narzędzie, które – jak młotek – można dobrze lub źle wykorzystać. Ważne jest przestrzeganie prawa i standardów etycznych. Trzeba działać odpowiedzialnie.

• Wspomniał pan o czterech modułach, które realizujecie w ramach projektu. Jak te obszary?

– Pierwszy to dzieci i badania przesiewowe wzroku. Drugi to choroby rzadkie, jak retinitis pigmentosa. Trzeci to badania dobrostanu studentów. Czwarty: diagnostyka stożka rogówki u młodych dorosłych. To groźna cho-

– to ogromny koszt. Na razie uczymy się i budujemy kompetencje. Dzięki współpracy z IBM nasi studenci mogą szkolić się z programowania komputerów kwantowych. Uczą się tego samego, co studenci MIT czy Harvardu. Docelowo chcemy mieć dostęp do takiego sprzętu i tworzyć algorytmy, także pod kątem medycyny. Ale to niesie też nowe zagrożenia – komputery kwantowe mogą złamać obecne systemy szyfrowania. Dlatego rozwijamy równolegle narzędzia obrony.



FOT. POLITECHNIKA LUBELSKA

roba prowadząca do utraty wzroku, a wczesne wykrycie pozwala ją powstrzymać. AI analizuje mechanikę rogówki, by wcześniej wykryć nieprawidłowości. Projekt rozwijamy dalej – m.in. o robotykę medyczną. Prowadzimy rozmowy z firmami, jak IBM czy Microsoft. Marzy nam się stworzenie hubu kwantowego w Lublinie.

• Hub kwantowy – brzmi imponująco. Co to dokładnie oznacza?

– Nie chodzi o fizyczne postawienie komputera kwantowego w Lublinie

A wracając do badań przesiewowych: czy naprawdę tak dużo dzieci ma dziś problemy ze wzrokiem?

– Zdecydowanie tak. W Chinach już ponad 80 proc. dzieci nosi okulary. U nas ten odsetek rośnie co roku. I to nie tylko wady refrakcji – jest wiele innych chorób, które można wcześniej wykryć. Dlatego takie działania mają sens. Społeczeństwo się starzeje, liczba chorób wzrasta, a lekarzy nie przybywa. AI i telemedycyna mogą pomóc zapobiegać nad tym wyzwaniem. Staramy się za tym nadążyć.



Spotkajmy się nad wodą

WYDARZENIE W lipcu nad jeziorem Białym i Firlej były tłumy, uśmiechy, słońce, muzyka i wyjątkowa atmosfera. Czas na wielki finał naszej akcji. Tym razem – w sobotę, 2 sierpnia – widzimy nad jeziorem Zagłębozce

5 lipca nad jeziorem Białym rozpoczęła się druga edycja naszej wakacyjnej akcji „Spotkajmy się nad wodą”. Tydzień temu wspólnie bawiliśmy się nad jezioro Firlej.

Impreza zorganizowana na terenie GOSiR przy jeziorze rozpoczęła się wspólnym marszem Nordic Walking wokół akwenu. A potem było mnóstwo atrakcji: dmuchańce, wata cukrowa i popcorn, przeciąganie liny, limbo, quizy, muzyka. Wszystko za darmo.

Tegoroczna edycja naszej akcji ma wyjątkowy charakter, bo świętujemy 25-lecie portalu Dziennikwschodni.pl i robimy to wspólnie z naszymi Czytelnikami. I wszystkich zapraszamy w sobotę. Co przygotowaliśmy?

2 sierpnia widzimy się na terenie Ośrodka Wypoczynkowo-Szkoleniowego Zagłębozce.

Startujemy o godzinie 15.

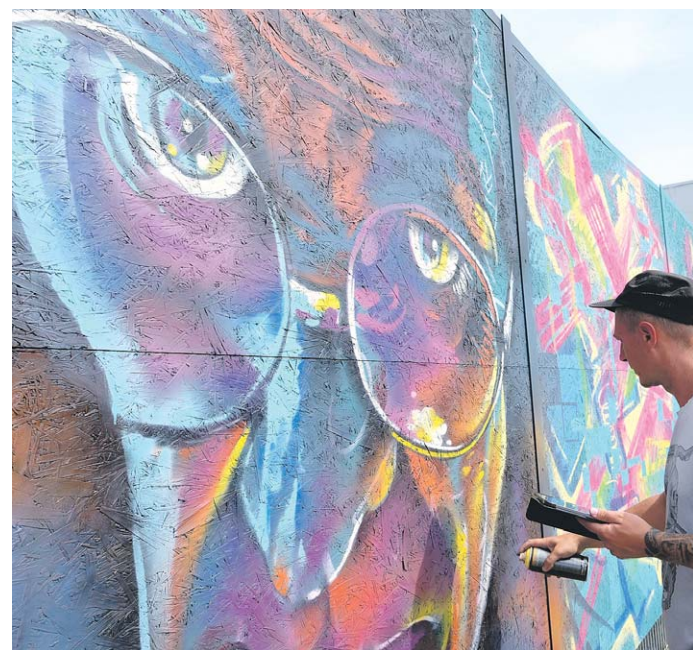
Będzie przeciąganie liny, limbo, quizy i zagadki, dmuchańce dla dzieci, zapla-

tanie warkoczyków i malowanie twarzy, kucyk z pobliskiej stadniny i Koła Gospodyń Wiejskich.

A do tego koncerty:

- 18.00-18.30: Zespół Polesie
- 18.30-18.45: Zespół Sosna
- 18.45-19.00: Alicja Lipczyńska
- 19.00-19.15: Aleksandra Kuźmicz
- 19.15-ok. 20,15: Zespół Forget Me Not

A potem DJ i wspólna zabawa. Serdecznie zapraszamy!



Katarzyna Nakonieczna

• **Podobno Meeting os Styles to jeden z najstarszych festiwali sztuki muralowej na świecie?**

– Ja jestem związany z polską edycją tego wydarzenia. W Lublinie festiwal jest organizowany już po raz czternasty. Całość zaczęła się jednak w niemieckim mieście Wiesbaden. Tam impreza na początku nazywała się „Wall Street Meeting”. Zaczęło się od malowania dużych hał, wielkich przestrzeni. To była spora impreza, która z czasem się rozrosła i rozniosła po całym świecie. Obecnie całym projektem zarządza nasz wspólny znajomy, Manuel Gerullis.

• **A jak impreza dotarła do Lublina? Odbывa się też w innych miastach w Polsce?**

– *Lublin jest obecnie jedynym miastem, w którym organizowany jest ten festiwal w naszym kraju.*

Wcześniej tego typu wydarzenia odbywały się we Wrocławiu, były też edycje w Bełchatowie i w Łodzi. Ale to wędrowało: w każdym mieście był inny organizator. W 2011 roku zadzwonił do mnie kolega z Wrocławia i zapytał, czy chcielibyśmy przejąć imprezę i kontynuować ją w Lublinie.

To stało się bardzo naturalnie: wtedy była energia, siła, ludzie do działania, więc

przejęliśmy i tak od tamtej pory festiwal odbywa się właśnie tutaj.

Uważam, że to duże wyróżnienie dla miasta, bo jeśli spojrzeć, w jakich krajach organizowany jest Meeting of Styles, to naprawdę jest to nobilitacja i świetna promocja Lublina w skali międzynarodowej.

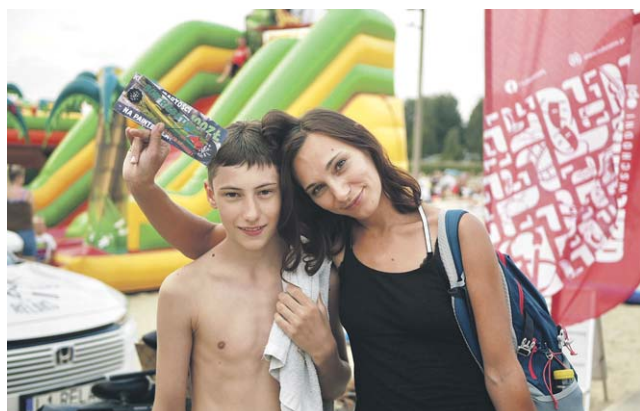
• **Jaka jest jej idea Meeting os Styles?**

– Chodzą przede wszystkim o to, żeby się spotkać, wspólnie malować, wymieniać doświadczenia, poznawać nowych ludzi, z którymi potem możemy razem podróżować, odwiedzać różne kraje i miasta. To o to generalnie chodzi w całym tym projekcie. A jeśli mowa o Lublinie – tutaj zawsze panuje bardzo pozytywna atmosfera.

Co roku przyjeżdża do nas od 150 do 250 osób; nie tylko z Polski, ale i z całego świata.

W tym roku będą artyści z Meksyku, Hiszpanii, Niemiec, Czech, Włoch, Kolumbii, a także z Malty.

To naprawdę szeroki wachlarz osób i kultur. Można zobaczyć coś, co wcześniej znano się tylko z internetu – na żywo, na własne oczy. Można podejść, porozmawiać z artystami, zobaczyć, jak pracują, jak tworzą. To nie są chuligani, tylko normalni, fajni ludzie. Zawsze zapraszamy mieszkańców, żeby przychodzili, spacerowali, rozmawiali z artystami, nawiązywali kontakty. Takie sytuacje naprawdę się



PATRONAT HONOROWY
STAROSTY
LUBARTOWSKIEGO



Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji w Firleju



Bank Pekao

Dobre emocje na ścianie

Przed nami prawdziwy wachlarz kultur i osób, które połączyła wspólna pasja. Meeting of Styles rozmawiamy z graficiarzem i organizatorem imprezy: Łukaszem Kuziołą



dzieją i to jest w tym wszystkim najfajniejsze.

• Mam wrażenie, że w ten sposób chcecie też się rozprawić z pewnymi stereotypami na temat graffiti i ludzi, którzy się tym zajmują.

– Tak, chociaż uważam, że te stereotypy już dawno przestały być aktualne. Nie tylko dlatego, że my – artyści – się zmieniamy, ale też dlatego, że zmienia się postrzeganie graffiti przez społeczeństwo. Wszyscy dorastamy. Osoby, które kiedyś malowały, dziś są projektantami wnętrz, grafikami, fotografami – i to naprawdę bardzo dobrymi.

Dla wielu osób graffiti było punktem wyjścia do rozwijania innych pasji albo stało się sposobem na życie i pracę zawodową w obszarach kreatywnych.

Lublin 2024 i festiwal Meeting of Styles

FOT. DW/ARCHIWUM

• Co artyści będą tworzyć w tym roku?

– Program festiwalu zaplanowany jest na trzy dni. Pierwszego dnia, czyli 1 sierpnia, malujemy przy Skende – na terenach zielonych. Tam jest nieduża, ale wystarczająca ściana, żeby stworzyć ciekawe prace. Artyści będą malować postacie, charaktery – bardziej w takim komiksowym formacie. Oprócz tego będą warsztaty dla dzieci – graffiti, deskorolka, BMX, rolki – wszystko prowadzone przez specjalistów z Lublina.

2 i 3 sierpnia działamy na dużej ścianie przy Ogrodzie Botanicznym.

To ściana oporowa przy obwodnicy miasta. Będzie tam malować około 200 artystów.

To już nasze standardowe miejsce od kilku lat. W sobotę wieczorem, 2 sierpnia, odbędzie się również otwarcie dużej wystawy poświęconej urban-artowi, graffiti i street-artowi: w galerii Tytoń Art, w dawnych Zakładach Tytoniowych.

Wystawa startuje o godzinie 21. A po niej – afterparty na skwerku przy galerii. Wszystko – i warsztaty, i wystawa – jest darmowe. Trzeba po prostu przyjść.

• Chcecie zarazić tą pasją młode osoby?

– Tak. Chcemy angażować, pokazywać, jak to się robi

– żeby każdy mógł poczuć to samo, co my, gdy malujemy albo uprawiamy jakiś sport. Będą warsztaty deskorolkowe i BMX-owe, więc to też forma aktywności, która zachęca do wyjścia z domu. Graffiti też nie zawsze musi zaczynać się na murze. Na początku warto projektować i szkicować na kartkach – i dopiero potem próbować na większym formacie.

Dlatego warsztaty będą miały przemyślaną strukturę – uczestnicy przejdą cały proces: od projektu, przez malowanie na małych płótnach, aż po wspólne stworzenie pracy na przygotowanej ścianie.

• Od lat wasze prace są obecne w przestrzeni Lublina. Można powiedzieć, że się wpisały w krajobraz miasta?

– Można tak powiedzieć, chociaż działamy głównie w dwóch lokalizacjach – przy Skende i przy Ogrodzie Botanicznym.

Nie ma jakiejś szerszej ekspansji; nie dlatego, że nie próbujemy, ale po prostu nie mamy jeszcze wyznaczonych nowych przestrzeni do malowania.

• A jak zagraniczni goście odnajdują się w Lublinie?

– Artyści bardzo dobrze odnajdują się w Lublinie. Nie przyjeżdżają tylko po to, żeby malować. Zwiedzają miasto, chodzą do muzeów, odwiedzają restauracje, poznają lokalną kulturę. A jeśli chodzi o malowanie: ich style są różne, ale graffiti to sztuka elastyczna. Artyści do-

pasowują się do wspólnych koncepcji. Często ustalają wszystko przy samej ścianie – kolory, kompozycje, łączniki między pracami. Chodzi o to, żeby stworzyć wspólną, spójną całość, a nie zbiór przypadkowych dzieł.

• Pan również tworzy graffiti, prawda? Jak zaczęła się ta przygoda?

– Tak. Zajmuję się graffiti od ponad 20 lat. Zaczynałem około 1996-97 roku, jeszcze w podstawówce. Na początku projektowałem na kartkach. W Lublinie graffiti wtedy dopiero raczkowało, ale szybko się rozwinęło – i to nie tylko tutaj, ale w całej Polsce. Było tego naprawdę dużo: widać było, że coś się dzieje, że wszyscy chcą malować. Z czasem to się rozrosło – zacząłem organizować wydarzenia, robić albumy, wystawy, malować murale, podróżować z graffiti po różnych krajach.

• To pasja, która daje różne możliwości?

– Zdecydowanie tak. To coś, co rozwija: nie tylko graffiti, ale każda pasja, jeśli ją rozwijać, może otwierać nowe ścieżki. Daje możliwość poznania ludzi, spełniania marzeń, podróży. Wszystko przez taką – wydawałoby się – zwykłą pasję.

• A co chce pan wyrazić poprzez swoją sztukę?

– Szczerze? Chcę się zrelaksować. Dziś to dla mnie forma odpoczynku. Kiedyś chodziło o rywalizację, dominację, pokazywanie się na ścianach jak najczęściej.

A teraz chodzi o przyjemność, relaks, dobre emocje. Unikam konfliktów i kłótni. Chcę, żeby ten czas był spokojny i dawał mi satysfakcję.

• A może chce pan coś przekazać odbiorcom?

– Nie jestem z tych artystów, którzy chcą przekonywać albo pouczać. Bawię się formą liter, kompozycją, wykonaniem. Kiedy tworzę z innymi, pracujemy razem nad całą koncepcją. Nie chcę nikogo zmuszać do refleksji, ale zawsze jestem otwarty, jeśli ktoś chce porozmawiać. Zdarzają się pytania: dlaczego tak, co to przedstawia, jak to się robi, ile kosztuje, ile farby potrzeba – i to są bardzo fajne rozmowy.

1 SIERPNIĄ, PIĄTEK

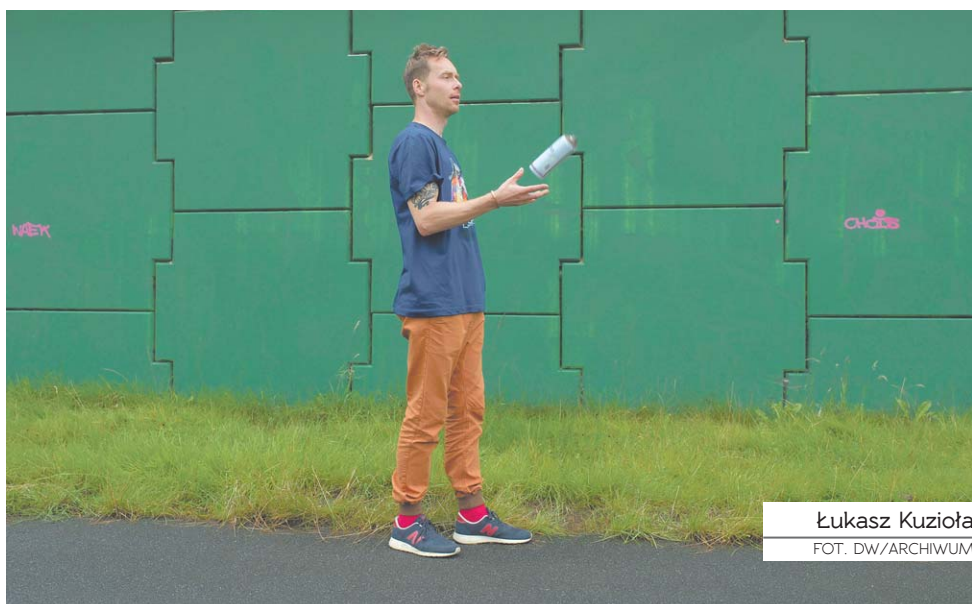
tereny zielone SKENDE
SHOPPING
Jam graffiti start: 10:00
Warsztaty graffiti dla dzieci 15:00 - 17:00
Warsztaty deskorolkowe z Rdzawym Jaco 15:00 - 18:00
Warsztaty rolkowe z Wild East Skate Shop 15:00 - 18:00
Warsztaty BMX 15:00 - 18:00

2 SIERPNIĄ, SOBOTA

Jam graffiti - obwodnica miasta okolice Ogródu Botanicznego - start: 10:00
Wernisaż wystawy - Lubelskie Zakłady Tytoniowe - Galeria Tytonie art - start: 21:00

3 SIERPNIĄ, NIEDZIELA

Jam graffiti - obwodnica miasta okolice Ogródu Botanicznego start: 10:00



Łukasz Kuzioła
FOT. DW/ARCHIWUM

Labubu: co to jest i skąd się wzięło?

TRENDY W 2024 roku globalna sprzedaż tych figurek osiągnęła wartość 423 mln dol. Tylko w pierwszej połowie tego roku sprzedaż Labubu w USA wzrosła o 5000 proc. A Polacy zajmują czwarte miejsce pod względem liczby osób, które dyskutują o Labubu w sieci

Labubu to maskotka wyróżniająca się spiczastymi uszami, dużymi oczami i charakterystycznym uśmiechem z dziewięcioma zębami. Brytyjski „The Guardian” zauważył, że „puszyste uszy kontrastują z ostro wyglądającymi zębami”, a jej „hybrydowy wygląd jest »metaforą marketingowego ataku«, który przyczynił się do jej popularności”. Dziennik dodał również, że postać Labubu inspirowana jest mitologią nordycką, a jej wygląd i charakter pasują do współczesnych estetyk K-popu i anime.

Figurki kolekcjonerskie zostały stworzone w 2015 roku przez artystę z Hongkongu: Kasinga Lunga, a następnie wyprodukowane przez chińską markę Pop Mart.

Choć trafiły na rynek w 2019 roku, to dopiero teraz stały się prawdziwym globalnym fenomenem. Figurki zyskują popularność także w świecie mody, gdzie stały się pożądanym dodatkiem – szczególnie wśród influencerów i celebrytek.

Specjaliści z Instytutu Monitoringu Mediów zauważyli w swoim raporcie, że to głównie kobiety (63 proc.) komentują w internecie treści związane z Labubu.

Twórca maskotki, mimo że urodził się w Hongkongu, wychowywał się w Holandii. Prof. Jacek Wasilewski, medioznawca z Uniwersytetu Warszawskiego tłumaczy w rozmowie z PAP, że Labubu łączy różne tradycje, co wynika z doświadczeń autora, który pochodzi z dwóch różnych kontynentów.

Ma być słodki i „przytulaśny”

– Wschodnie motywy pomieszaną z mitologią nordycką, co sprawia, że figurka może mieć szersze oddziaływanie – mówi prof. Wasilewski. Dodaje, że jak wiele zabawek, które wykraczają poza swoje kulturowe ramy, „Labubu dzięki różnym wpływom może funkcjonować w wielu kulturach”.

– Figurka podobna jest do Hello Kitty. Duża główka, małe oczy – to coś w rodzaju młodego zwierzątka, który ma być słodki i „przytulaśny”, ale jednocześnie przypomina gremli – mówi prof. Wasilewski.

To właśnie wygląd i międzykulturowe połączenie zdaniem eksperta decydują o popularności Labubu. – Zwykle potrzebny jest jakiś „impuls”, który pomaga takiej zabawce stać się głośną. Może to być film albo znana postać, która zwróci uwagę na zabawkę i dzięki temu stanie się ona „magiczna” – zauważa ekspert.



Pudełko-niepodzianka

Tak było w przypadku Labubu, którego popularność, zwłaszcza w Azji, zwiększyła się dzięki Lalise Manoban z zespołu Blackpink. Celebrytka została w 2024 r. zauważona z Labubu jako breloczkiem. Z czasem figurka stała się jednym z najchętniej kupowanych gadżetów kolekcjonerskich 2025 roku.

– Patrząc na rozprzestrzenienie k-popu, który jest obecny w filmach animowanych i na wielkich koncertach, zauważenie Labubu na breloczku to sygnał, że jest to coś, co pozwala fanom poczuć więź ze swoim idolem – mówi prof. Wasilewski.

Figurki wyróżniają się także formą zakupu: dostępne są w tzw. blind boxach, czyli pudełkach-niepodziankach, co dodatkowo motywuje do ich kolekcjonowania. Ceny oryginalnych figurek zależą od tego, czy pochodzą z limitowanej kolekcji, i mogą wynosić od 279 zł do nawet 3 tys. zł.

Język polski na czwartym miejscu

Według prof. Wasilewskiego, na cenę tego typu gadżetów wpływa zawsze popyt: – Jeśli wiemy, że lalka nagle zyskała olbrzymią popularność w ciągu roku, zwłaszcza dzięki znanym wokalistkom, to cena musiała wzrosnąć, bo trzeba było nadażyć za produkcją. Wzrost ceny przekłada się także na rzekomo „magiczne” właściwości figurki, które tworzą wokół niej

pewną otoczkę – to wzajemnie się napędza.

Specjaliści z IMM przebadali fenomen figurek Labubu, analizując treści w polskich i zagranicznych mediach społecznościowych między 1 stycznia a 22 lipca 2025 roku. Łączna liczba interakcji – komentarzy, reakcji i udostępnień – wyniosła 144,2 mln, z czego 46 proc. zasięgów oraz 80 proc. zaangażowania pochodziło z TikToka.

Biorąc pod uwagę języki, w których pojawiały się wpisy, największe zaangażowanie wygenerowały treści po angielsku, hiszpańsku, rosyjsku. Język polski znalazł się w tym zestawieniu na czwartym miejscu.

Miliony i miliardy

Prof. Wasilewski nie umie przewidzieć, jak długo potrwa fenomen Labubu: – To kwestia kilku najbliższych lat. Myślę, że za dwa, trzy lata figurka stanie się częścią zamkniętej historii kultury.

Ekspert zauważył jednak, że po tych kilku latach, figurki będą mogły trafić w ręce osób, które teraz nie mogą sobie na nie pozwolić, a nie traktują ich jako symbolu konsumpcjonizmu – mogą nawet zadowolić się tańszą podróbką, tzw. Lafufu.

Wspomniany „The Guardian” pisze, że kiedy popularność Labubu zacznie opadać, to nie można wykluczyć, że powstanie film lub serial o tej

postaci. – Oczywiście, zdziwiłbym się, gdyby taki projekt nie powstał – dodaje prof. Wasilewski. – Jeśli postać staje się tak popularna, że jej zyski dorównują produktom firm takich jak Mattel, to prędzej czy później powstanie coś, w czym Labubu będzie mogło grać, choćby drugoplanową rolę. Jej dualny charakter może być bardzo interesujący dla fabuły serialu.

W 2024 roku globalna sprzedaż tych figurek osiągnęła wartość 423 mln dol., co oznacza wzrost o 729 proc. w porównaniu do roku poprzedniego. Chiński producent zabawek Pop Mart poinformował, że jego zyski w pierwszym półroczu 2025 r. wzrosły o co najmniej 350 proc.

Przychód Pop Mart w 2024 r. wyniósł ponad 1,8 mld dol., z czego prawie jedna czwarta pochodziła ze sprzedaży pluszowych zabawek. Firma, której akcje notowane są w Hongkongu, zwiększyła swoją wartość rynkową do ponad 42 mld dol., wyprzedzając m.in. producenta lalek Barbie – przedsiębiorstwo Mattel.

Tylko w pierwszej połowie 2025 roku sprzedaż Labubu w USA wzrosła o 5000 proc., a ogromny popyt zmusił niektóre sklepy do czasowego wstrzymania sprzedaży. Równolegle kwitnie rynek wtórny: ceny najrzadszych modeli sięgają setek tysięcy dolarów, a w czerwcu w Pekinie gigantyczny Labubu został sprzedany za 150 tys. dolarów.



TRADYCJA W niedzielę, 17 sierpnia nad Zalewem Janowskim rozpocznie się Festiwal Oręża Polskiego, który na stałe wpisał się w kalendarz najważniejszych wydarzeń plenerowych w regionie. To będzie już piąta edycja.

Wszystko rozpocznie się o godzinie 14:30 i potrwa do wieczora. Główną atrakcją będą rekonstrukcje historyczne, obejmujące widowiskowe inscenizacje bitew, pokazy uzbrojenia i obozowiska z różnych epok. Przestrzeń nad zalewem zamieni

WYDARZENIA

Przez pięć lat Festiwal stał się miejscem, gdzie pamięć spotyka się z teraźniejszością, a bogactwo żydowskiej tradycji łączy pokolenia. W tym roku – zapowiadają organizatorzy – „zabierzemy uczestników w jeszcze głębszą podróż przez fascynujący świat muzyki, kuchni, historii i duchowości”.

„Od tradycyjnych melodii, przez klezmerską energię i chasydzką duchowość, aż po jazzowe improwizacje – usłyszemy dźwięki, które poruszą duszę. Koncert otwarcia Żydowskie skrzypce – między światami z udziałem światowej sławy skrzypka – Maestro Vadima Brodskiego – to hołd dla pamięci i muzyczna opowieść o świecie, którego już nie ma”.

PAP

Festiwal Oręza Polskiego



Stolica Języka Polskiego

WYDARZENIE Zacznie się tradycyjnie Dniem Zamojskim w Zamościu, a później na blisko tydzień przeniesie do Szczepieszyna. Rusza 11. edycja Festiwalu Stolica Języka Polskiego



Festiwal Stolica Języka Polskiego jest organizowany już od ponad dekady. Zawsze cieszy się dużą popularnością

FOT. ORGANIZATORZY/ARCHIWUM

To wydarzenie, bez którego wielu nie wyobraża sobie lata.

Od ponad dekady na kilka wakacyjnych dni Szczepieszyna staje się miejscem spotkań pasjonatów literatury, językoznawców, ale przyciąga też rozmowami, koncertami, wystawami i spektaklami teatralnymi. Tegoroczna edycja Festiwalu Stolica Języka Polskiego potrwa od 3 do 9 sierpnia. Patronuje jej Stanisław Ignacy Witkiewicz, któremu poświęcone zostanie jedno z pasm imprezy.

Pierwszy dzień (niedziela, 3 sierpnia) zarezerwowany został dla Zamościa. Blok wydarzeń zacznie się już przed południem (godz. 10) na Rynku Wodnym, ale sporo dzieć się ma również w Zamojskiej Akademii Kultury. Na finał (godz. 20) w plenerze Starego Miasta odbędzie koncert Marka Dyjaka. Od kolejnego dnia, aż do końca wydarzenia centrum festiwalu będzie już Szczepieszyn. Tutaj uczestnicy będą mieli wyjątkową

okazję uczestniczyć w szeregu spotkań autorskich z docenianymi i cieszącymi się popularnością pisarkami i pisarzami organizowanych w ramach dwóch pasm: „Po sąsiedztwie”, którego kuratorką jest Grażyna Lutosławska i „Ważnych książek” z kuratorem Jakubem Morozem.

Tradycją festiwalu jest też wręczenie Nagrody Człowieka Słowa, która przyznawana jest wybitnym osobowościom. W tym roku odebrać mają Krzysztof Zanussi, wybitny polski reżyser filmowy, scenarzysta, producent i intelektualista, którego twórczość na stałe wpisała się w kanon europejskiego kina artystycznego.

Znajdzie się też coś dla najmłodszych w ramach Małej Stolicy Języka Polskiego, której kuratorką będzie Anita Wawryk. Pełny, dokładny program dostępny jest na stolicajezykapolskiego.pl. Organizatorem Stolicy Języka Polskiego jest Fundacja Sztuki Kreatywna Przestrzeń. AK



się w historyczne miasteczko, gdzie będzie można zobaczyć z bliska, jak wyglądało życie codzienne dawnych

wojowników, rycerzy i żołnierzy.

Na miejscu pojawią się grupy rekonstrukcyjne



bronii palnej i białej, wystawy pojazdów wojskowych i stoiska edukacyjne.

A w części artystycznej na festiwalowej scenie wystąpią:

- Saper Band – zespół artystyczny złożony z żołnierzy Wojska Polskiego
- Rokiczanka
- Redlin

Organizatorami Festiwalu są Powiat Janowski oraz Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Janowie Lubelskim. Wstęp wolny.

(OPRAC. RAD)

Lubliner Festival

E We wtorek, 5 sierpnia, rozpocznie się 6. edycja Lubliner Festival – Festiwalu Kultury Żydowskiej



Będzie także koncert Jewish Trans Oriental z Edytą

Krzemień i Anną Wandtke, Daphna Levy z USA, Pawła

Szamburskiego & Pendofski Jazz Ensemble (zagrają jazzo-

we aranżacje hitów George'a Gershвина i tradycyjnych pieśni żydowskich). W planach jest także Bal na Peowia-ków – lubelska „domówka” z nowoczesnymi aranżacjami przedwojennych szlagierów, tang i walców.

W programie także spotkania z tradycją i historią oraz kulinarne podróże. I spotkanie szabatowe w historycznej Jeszywas Chachmej Lublin.

Wstęp wolny na wszystkie wydarzenia festiwalowe. Na wybrane punkty programu obowiązują wcześniejsze zapisy lub wejściówki. Liczba miejsc ograniczona.

6. Lubliner Festival – Festiwal Kultury Żydowskiej, 5-10 sierpnia, szczegóły na lublinerfestival.pl.

OPRAC. RAD

Gala Gier Planszowych

GRAMY W sobotę, 16 sierpnia, o godzinie 10 w Galerii Gala w Lublinie rozpocznie się Gala Gier Planszowych. Będzie wypożyczalnia kilkuset gier planszowych, będą turnieje z nagrodami (w tym eliminacje do Mistrzostw Polski),

warsztaty malowania figurek, sklep z grami i strefa dla dzieci z animacjami i grami. Gdzie: Galeria GALA, ul. Fabryczna 2, Lublin. Kiedy: 16 sierpnia w godzinach 10-18. Wstęp wolny.

Moc atrakcji w roztoczańskim lesie

PRZYRODA Od wczesnego przedpołudnia aż do wieczora: Roztoczański Park Narodowy w Zwierzynku będzie w ten weekend tętnił życiem. Na sobotę, 2 sierpnia zaplanowano Dzień Otwarty RPN. Ośrodek Edukacyjno-Muzealny RPN przy ul. Plażowej, łąka za nim, także Izba Leśna we Florian- ce i działający po sąsiedztwie ośrodek hodowli koników polskich – to tutaj organizowane będą liczne wydarzenia zaplanowane w ramach Dnia Otwartego RPN.

Zacznie się o godz. 10. Na placu przy OEM otwarty zostanie festyn z udziałem licznych wystawców, animacjami i zajęciami przyrodniczymi dla najmłodszych. W programie (do godz. 17) moc atrakcji. Będą wystawy, rajd rowerowy, przejażdżki brekiem i konkursy z nagrodami. Przez cały dzień będzie można również zwiedzać

wszystkie dostępne na miejscu wystawy. Zorganizowana zostanie również akcja „Za baterie sadzonka”. Natomiast łące za ośrodkiem od 12 do 15 potrwają widowiskowe zawody kawalerskie. W hodowli koników we Florian- cie również od godz. 10 podpatrywać będzie można poranny obrządek, a następnie wybrać się na obserwację tych zwierzątek na pastwisku. Na 13 zaplanowano pokaz rozcyszczenia i podkuwania.

Przez cały dzień (w godz. 10-17) otwarta dla zwiedzających będzie Izba Leśna. W samo południe dla gości rozpalone zostanie ognisko, a spotkania przy nim potrwają do popołudnia. Na godz. 14 zaplanowano zaś wernisaż wystawy „Córki i Synowie Zamojszczyzny w 2. Korpusie Polskim”. Udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny.

AK

Na niedzielny obiad

Zupa: warzywnik z Prowansji

SKŁADNIKI: na pulpety: 25 dag mięsa mielonego, 1 jajko, 1 mała czerstwa bułka wymoczona w wodzie, 1 cebula, 2 ząbki czosnku, 1 łyżeczka posiekanej świeżej pietruszki, sól i pieprz do smaku. Na zupę: 4 marchewki, 1 duża pietruszka, 5 młodych ziemniaków, 1 por, 1 seler, ćwierć główki małej kapusty, ćwierć główki kalafiora, połówka papryki, 2 cebulki, fasolka szparagowa, sól, pieprz, pół szklanki śmietany.

WYKONANIE: pulpety. Do mięsa dodać wszystkie składniki z posiekaną cebulką i czosnkiem, przyprawić do smaku solą i pieprzem. Dokładnie wyrobić, następnie formować klopsiki.

Zupa: do garnka wlać 2,5 litra wody. Na wrzątek wrzucić na 5 minut klopsiki. Wyciągnąć, a w to miejsce wrzucić marchewkę, pietruszkę i ziemniaki pokrojone w kostkę oraz paprykę pokrojoną w cienkie paseczki. Gotować al dente, dodać resztę warzyw. Gdy będą miękkie do zupy wlać śmietanę, dodać klopsiki, przyprawy. Gotować na wolnym ogniu kilka minut. Posiekana pietruszka i koperek ozdobi zupę na talerzu i podkreśli smak.

Drugie: kotlety mielone



SKŁADNIKI: 50 dag mielonego mięsa, 20 pieczarek, 2 cebule, 4 ząbki czosnku, 1 jajko, sól, pieprz, bułka tarta.

WYKONANIE: na patelni podsmażyć posiekaną cebulę. Dodać drobno pokrojone pieczarki i czosnek. Smażyć do odparowania wody. Wystudzić, połączyć z siekanym mięsem, dodać jajko, dokładnie wyrobić doprawiając do smaku solą z pieprzem. Formować nieduże kotleciki, panierować w bułce tartej i smażyć na oleju na złoty kolor.

Lub pierogi ze szpinakiem

SKŁADNIKI: 35 dag mąki, 1 jajko, 3/4 szklanki wody, szczypta soli. Nadzienie: 50 dag szpinaku mrożonego, 20 dag sera twarogowego mielonego, sól, czarny pieprz, gałka muszkatołowa.

WYKONANIE: rozmrożony i odsączony szpinak wymieszać z serem twarogowym. Doprawić do smaku solą, pieprzem i gałką muszkatołową. Mąkę przesiać, wbić jajko, dodać sól i wodę. Zagnieść ciasto i wyrobić. Rozwałkować, wyciąć krążki, na środek nakładać farsz, zlepić i ugotować. Wyjąć cedzakową łyżką i osuszyć. Zamiast białego sera do farszu możecie nałożyć fetę. Do pierożków ze szpinakiem doskonale nadaje się sos czosnkowy. Na maśle udusić czosnek, dodać mąkę, mleko, żółtko i śmietanę, doprawić solą, pieprzem i parmezanem. Sos trzeba robić powoli i cierpliwie, nie da się pospieszyć.

Deser: mazurek z serem

SKŁADNIKI: ciasto: 25 dag mąki, 5 dag cukru, 15 dag masła, 2 żółtka, szczypta soli. Masa serowa: 25 dag tłustego białego sera, 10 dag masła, 10 dag cukru, cukier waniliowy, 6 żółtek. Lukier: 25 dag cukru pudru, 3 łyżki soku z cytryny, 2 łyżki rumu lub koniaku.

WYKONANIE: mąkę przesiać, wbić żółtka, wsypać cukier i sól, wymieszać widelcem. Dodać zimne masło pokrojone na wiórki, posiekać składniki nożem, po czym zagnieść ciasto, uformować je w kulę, owinąć pergaminem i na 30 min włożyć do lodówki. Następnie rozwałkować na prostokątny placek grubości 1 cm. Przełożyć go na natuszczoną blachę, ponakłuwać widelcem i podpiec w temperaturze 180 C na jasnozłoty kolor. Tymczasem masło utrzeć z cukrem i, nadal ucierając, dodawać po trochu bardzo dokładnie zmielony ser, żółtka i cukier waniliowy. Na podpieczonym placku rozsmarować masę serową, wstawić ciasto na 45 min do piekarnika nagrzanego do 180 C. By ser zbyt mocno się nie zrumienił, przykryć blachę folią aluminiową. Z podanych składników utrzeć lukier, posmarować nim wystudzonego mazureka i dowolnie udekorować.

PRZEPISY Barszcz grzybowy, carpaccio z maślaków, makaron z borowikami, zupa



Waldemar Sulisz

Dwa grzyby w barszcz to jedno z wielu przysłów o grzybach w kuchni, które są polską specjalnością. Barszcz grzybowy to prawdziwy rarytas, jak i zrazy z kozią brodą. Polacy od zawsze cenili smak grzybów. Ostatnio dowiadujemy się więcej o ich wartościach odżywczych i zdrowotnych, określenie zdrowie z lasu jest jak najbardziej uprawnione.

Jak przyrządzać grzyby?

Można robić to na kilka sposobów, zawsze chodzi o to, by wydobyć z dania jak najwięcej smaku. Można je gotować. Po oczyszczeniu grzyby myjemy, czyszcimy, osuszamy i zalewamy wodą. Gotujemy pod przykryciem od 15 do 30 minut (borowiki i podgrzybki). W trakcie gotowania zbieramy pianę, solimy na sam koniec, odcedzamy, osuszamy i podajemy.

Grzyby możemy dusić w małej ilości wody, na bardzo wolnym ogniu, konieczne pod przykryciem. Można dodać trochę oliwy, doprawiamy pod koniec duszenia. Polacy lubią grzyby smażone, to najszybsza metoda przyrządzenia grzybów. Smażone krótko na dużym dnie są kruche i delikatne w smaku, należy pilnować, by nie puściły zbyt wiele soku.

Dobre są suszone grzyby. Pamiętajmy by suszyć świeże grzyby, zdrowe i oczyszczone. Mniejsze suszymy w całości, większe w kawałkach.

A teraz przepisy. Zaczynamy od barszczu na suszonych grzybach i bigosu ułańskiego na własnoręcznie suszonych grzybach.

Barszcz grzybowy

SKŁADNIKI: 10 dag suszonych grzybów, włoszczyzna, 4 ząbki czosnku, ziele angielskie, listek, sól, biały pieprz, 1

kostka bulionu rosółowego, 2 butelki żurku, kubeczek śmietany 12 %.

WYKONANIE: najpierw należy namoczyć grzyby na 5 minut, wrzucić do garnka, dolać wody i gotować na wolnym ogniu 2 godziny. W drugim garnku bulion na włoszczyźnie i przyprawach. Po 40 minutach bulion trzeba odcedzić i dodać do waru grzybowego. Teraz należy grzyby wyjąć, posiekać razem z włoszczyzną, doprawić solą z pieprzem i powstałym farszem nadziać uszka. Ugotować i dodać do barszczu grzybowego na talerzu.

Bigos po ułańsku

SKŁADNIKI: 1 kg kapusty kiszzonej, 1 główka białej kapusty, 2 cebule, 50 dag tłustej wieprzowiny, 50 dag pieczeni wołowej, 25 dag mięsa zająca, 30 dag kielbasy jałowcowej lub myśliwskiej, 10 dag suszonych grzybów, 20 dag suszonych śliwek, 2 łyżki smalcu, 2 łyżki mąki, 6 ząbków czosnku, liść laurowy, ziele angielskie, po 10 ziaren pieprzu i jałowca, sól, pieprz mielony, majeranek na smak.

WYKONANIE: kapustę poszatkować, sparzyć, zalać niewielką ilością wody i ugotować. Cebulę podsmażyć na smalcu, dodać odsączoną kapustę kiszoną, zasmażyć z mąką. Namoczone grzyby obgotować i pokroić. Śliwki wymoczyć. Wieprzowinę pokroić na kawałki, udusić z mięsem zająca, doprawić. Pieczeń wołową pokroić na kawałki, udusić na smalcu. Na patelni zrumienić drugą cebulę, dodać mąkę, rozprowadzić wodą, dodać do ugotowanej białej kapusty. Oddzielnie ugotować obsmażoną kapustę kiszoną, dodać grzyby, dusić 20 minut. Połączyć obie kapusty w jednym garnku, dodać mięso, kielba-



sę, śliwki, przyprawy, gotować godzinę.

Następnego dnia dusić bigos dwie godziny. Podawać z ziemniakami.

Bób z kozakami

SKŁADNIKI: 50 dag bobu, 50 dag świeżych kozaków, 1 szklanka bulionu, pół szklanki śmietany, 2 cebule, 2 łyżki masła, sól, pieprz.

WYKONANIE: bób należy ugotować, obrać ze skórki. W rondelku udusić na maśle kozaki z cebulą. Posolić, dodać pieprz, podlać bulionem i dusić pod przykryciem na małym ogniu, aż grzyby będą pra-



wie miękkie. Teraz dodać bób, wymieszać i poddusić. Doprawić do smaku solą i pieprzem.

Carpaccio z borowików

SKŁADNIKI: 6 borowików, sól, świeżo mielony pieprz, listki bazylii. Na sos: 1 łyżka dobrej oliwy, 1 łyżka octu balsamicznego, 1 łyżeczka soku z cytryny.

głównej

z kurek. Oto sprawdzone przepisy z grzybami w roli głównej



FOT. WALDEMAR SULISZ, PEXEL

z aromatem trufli. Można ją kupić w marketach.

Maślaccio według Piotra Bikonta

SKŁADNIKI: świeżo zebrane, małe, jędrne maślaki, oliwa, cytryna, sól.

WYKONANIE: grzyby oczyścić, obrać ze skórki, pokroić w cienkie plastry wzdłuż nożki i kapelusza (pionowo). Ułożyć je na talerzu w wachlarzyk, skropić cytryną i oliwą, posypać solą. Tak powinny powstać 20 do 30 minut przed podaniem. Podobnie można przyrządzać prawdziwki, a nawet pieczarki, ale smak i konsystencja będą zupełnie inne.

(Więcej smakowitych przepisów znajdziecie w książce kucharskiej Piotra Bikonta i Roberta Makłowicza: „Dialogi języka z podniebieniem”, wydanej przez Wydawnictwo Znak, Kraków 2003)

Prawdziwki konserwowe

SKŁADNIKI: 2 kg prawdziwków, 1 kg cebuli, słoiczek koncentratu pomidorowego, ½ szklanki octu, 2 szklanki oleju, liść laurowy, pieprz i sól do smaku.

WYKONANIE: grzyby obgotować, cebulę pokroić w plastry. Wszystko razem wymieszać, smażyć 10 minut na wolnym ogniu. Przełożyć w słoiczki, pasteryzować pół godziny.

Zrazy po nelsonsku

SKŁADNIKI: 1 kg polędwicy wołowej, 4 cebule, 1 kg ziemniaków, 10 dag suszonych grzybów, szklanka śmietany, łyżka masła, sól, pieprz, olej.

WYKONANIE: grzyby namoczyć na noc, ugotować

w tej samej wodzie. Wystudzić, pokroić w paski. Wołowinę pokroić w cienkie plastry, rozbić ręką, obsmażyć na maśle z olejem. Posolić po zdjęciu z ognia. Ziemniaki pokroić w grube plastry, obgotować w osolonej wodzie. Cebule pokroić w plastry. Do rondla przelać tłuszcz, na którym smażyły się zrazy. Układać warstwami cebulę, ziemniaki i zrazy. Zalać wywarem spod grzybów, dorzucić pokrojone grzybki, podlać śmietaną w zapiec przez pół godziny w piekarniku nagrzanym do 200 stopni Celsjusza.

Zrazy z grzybów po staropolsku

SKŁADNIKI: 50 dag grzybów, 20 dag kaszy manny, 1 cebula, 4 jaja, 3 łyżki tartej bułki, 10 dag tłuszczu, pół szklanki śmietany, 1 łyżka mąki krupczatki, 3 łyżki mąki ziemniaczanej, sól, pieprz.

WYKONANIE: grzyby trzeba oczyścić, pokrajać na kawałki, poddusić z dodatkiem tłuszczu. Wsypać kaszę mannę, wymieszać, podprażyć. Jak masa wystygnie, zemleć w maszynce z połową cebuli, dodać jaja, tartą bułkę, mąkę ziemniaczaną, przyprawy i dokładnie wyrobić. Zrobić podłużne zrazy, zrumienić na tłuszczu i zalać sosem śmietanowym na bazie cebuli. Niech dochodzą w piekarniku.

Zrazy z kozią brodą

SKŁADNIKI: 60 dag polędwicy lub szynki wołowej, słonina, korniszony, musztarda, sól, pieprz, 30 dag koziej brody, kubeczek śmietany.

WYKONANIE: polędwicę lub szynkę wołową pokroić jak na schabowe, rozklepać, posolić, popieprzyć, zostawić na noc w lodówce. Każdy zraz posmarować musztardą, położyć na nim cienki plaster

słoniny i pokrojony w słupki korniszon. Zwinąć w roladę, spiąć wykałaczką. Duży rondel wyłożyć bardzo cienkimi plastrami słoniny, ułożyć zrazy, podlać wodą i dusić do miękkości. Osobno udusić na maśle kawałki koziej brody, podlać śmietaną i posolić. Podawać z kaszą gryczaną ugotowaną na sypko.

Zupa grzybowa z Roztocza

SKŁADNIKI: 15 dag suszonych prawdziwków i podgrzybków, 15 dag czerstwego chleba wileńskiego, 4 cebule, 1 litr wody, wilejski olej lniany, sól, pieprz.

WYKONANIE: zalać grzyby na noc. Ugotować w tej samej wodzie. Wywar przecedzić. Grzyby odsączyć i pokroić. Starty chleb wymieszać z grzybami i podsmażoną cebulą. Dusić 10 minut. Zalać wywarem. Doprawić i zagotować. Podawać z łazankami. Kto woli jeszcze bardziej postny przepis, może ugotować warzywny wywar, po odcedzeniu zmieszać go z wywarem spod suszonych grzybów, dodać same grzyby, ugotować. Doprawić solą z pieprzem, na talerzach okraszyć olejem lnianym.

Tarta z prawdziwkami

SKŁADNIKI: 1 opakowanie zamrożonego ciasta francuskiego, 50 dag boczników, 15 dag pieczarek, 2 cebule, 3 łyżki masła, 3 łyżki śmietany, tarta bułka, sól pieprz.

WYKONANIE: ciasto rozmrozić i rozwałkować. Formę posmarować masłem i posypać tartą bułką. Wyłożyć ciasto, zawinąć brzegi, zapiec. Na masło zeszklić posiekaną cebulę, dodać pokrojone boczniki i pieczarki, dusić 10 minut, doprawić solą z pieprzem, dodać śmietanę, dusić 5 minut. Nałożyć na przestudzone ciasto, piec 20 minut w temperaturze 180 stopni Celsjusza.

Z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego

TRADYCJA Pomysłodawca edycji staropolskich książek kucharskich w ramach projektu Monumenta Poloniae Culinaris, pionier polskiej gastronomii historycznej. Prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu jako visiting professor pracował na Uniwersytecie Bordeaux, w Centrum Norberta Eliasa w L'École des Hautes Etudes en Sciences Sociales oraz w katedrze UNESCO Europejskiego Instytutu Historii i Kultur Wyżywienia.

Napój jałowcowy na lato, XVIII wiek

Do korca jagód jałowcowych weź garść piołunu, nalej to wodą czystą. Jak postoi przez kilka tygodni i uklaruje się, zrobi się napój bardzo zdrowy, który im dłużej się konserwuje, tym bardziej się naprawia.

Staropolska domowa musztarda z XVIII wieku

Musztarda. Gorczyce suszoną utłuszyć, przesiać gęstym sitem, octem winnym z miodem i powidłem. Tarć gorczyce w cierle powoli, ochłodzwszy, a rzadka będzie. I mieć ocet warzony w soku [z] czarnych jagód, gdyby zgęstniała musztarda, albo chcąc podprawić dla słodkości i tym podlać.

Wiśniowy chłodnik z 1915 roku, Grudziądz

Zupa z wiśni. Ugotować w kwarcie wody ½ kwarty wiśni z kawałkiem cynamonu, wrzucić kilka potłuczonych pestek dla smaku i przetrzeć przez cedzidło, aby pestki i skórki pozostały. Zaprawić 3 łyżki słodkiego mleka z łyżką mąki, aby zupa była zawieszona i dodać soli i cukru. Podawać z kluseczkami. Zupa z wiśni musi być na pół wystudzona przed podaniem, w ogóle wszystkie zupy owocowe smakują lepiej wystudzone.

Legumina marchewkowa po poznańsku, połowa XIX wieku

Legumina z marchwi. Wybrawszy kilkanaście sztuk czerwonej marchwi, ugotować na miękko w mleku, wybrać na przetak, aby mleko ściekło, utrzeć na tarce, rozpuścić masła ćwierć funta, dodać łyżkę mąki, zasmażyć i włożyć do utartej marchwi, dodać żółtków surowych dwanaście, nieco usiekanych gorzkich



migdałów, łyżkę stołową cukru, rodzenków szklanek i dobrze wymieszać; pozostałe białka ubić na piankę, powtórnie znowu wymieszać i włożyć do rondelka lub formy wysmarowanej dobrze masłem i obsypanej sucharkami i na pięć kwadransów wstawić do pieca.

Zamiast obcej kawy, XVIII wiek

Kawa i herbata domowa. Miasto kawy (ale cudzoziemskiego i tutejszych krajów kompleksy mniej służącego napoju) radzą zażądać doktorowie lekarscy następujący trunek nierównie zdrowszy: pszenicę, jałowiec, migdały wyluszczone słodkie i gorzkie: każdy gatunek z osobna prażyć i zemleć jak kawę; potem albo osobno jeden tylko gatunek, albo wszystkie zamieszać, razem gotować, z cukrem pić. Miasto herbaty nierównie zdrowsze zioła są: bukwica, czyli betonika, weronika, szalwia, jak herbata warzone. Abo: woda, w której warzono jęczmień, przydawszy trochę inyżu [anyżu].

Jajecznica na niedzielę.

Receptura z „Kuchmistrzostwa”, najstarszej polskiej książki kucharskiej z ok. 1540 roku:

Kasza z mieszanej jajejniccy. Weźmi jajec dwadzieścia albo więcej, potem wbij do garca, rozbij czyście, a daj

na masło do panwie, udzielać mieszana jajejnicę, a daj ją potem do dojnicy i wierć dobrze. Przybij pięć albo sześć surowych jajec, weźmi wino słodkiego w kocie co rozumiesz, przysłodź go trochę, a daj do niego imbiru, szafranu, przystaw do ognia, a mieszaj czyście, aby nie zgęstło. Potem odstawisz od ognia, gdy dasz na mię, posyp rodzenkami.

Chłodnik z Krakowa z połowy XIX wieku

Chołodziec. Bierze się kwartę soku od kwaszonych ogórków lub kwartę kwasu z otrąb lub mąki, przegotowywa się ten kwas; gdy ostygnie nalewa się do niego kwartę śmietany; młody buraczek tak nazwany boćwinką, gotuje się osobno w kwasie, kraje się drobno i kładzie do zupy. Chcąc żeby chołodziec przybrał różowy kolor, potrzeba dolać tego kwasu, w którym buraczek się gotował. Cztery jajka ugotowane na twardo, kraja się w talarki, szczypiorek, koper drobno siekany, nożki i szyjki raków, ogórki w talarki krajane, wszystko to kładzie się do zupy; ażeby chołodziec był chłodniejszy, dobrze jest włożyć w niego kawał lodu.

***WIĘCEJ PRZEPISÓW, PORAD, INSPIRACJI I WIADOMOŚCI HISTORYCZNYCH NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: WWW.FACEBOOK.COM/ KUCHNIA STAROPOLSKA**

Litery od 1 do 40 utworzą rozwiązanie - przysłowie chiński.

Potocznie o kochanej osobie	Metal odporny na korozję	Znany kibic piłki nożnej	Zwana Starym Kontynentem	Stolica kraju na Bałkanach	Ursus na niwie	Księżyc Saturna	Fragment domu dla lalek	Odgłos głośniego stąpania	Gwałtowny powiew wiatru	Koń o rudobrzewej sierści
Proklamacja, odezwa	Stolica Boliwii	Krzysztof, aktor („Leśniczówka”)	Okrzyki wyrażające żal, rozpacz	Miękka kredka malarza	Fridtjof, norweski polarnik	Szczelina w drzwiach	Ozdobna butelka z nalewką	„Rozdaje” punkty karne	Lodowca lub gospodarcza	Wyrób z huty
Broń łobuziaka	Sułtanat na Płw. Arabskim		26		6			19	24	35
Imię Baldwina, aktora	Giełdowa recesja	31	4				11			20
Śpiewał w zespole Marillion	Zwycięzca Ligi Mistrzów 2010				15	32				21
Słowo kojarzące się z kłapsem	Bryt. pistolet maszynowy			30				9	16	
W nim Karolina Naja	Piotr, znany aktor	10	34					8		
Tatuś (przestarczale)	Krażek nakręcony na śrubę	22	23			7				
... egipski, roślina wodna	Pieśń solowa w operze				27			5		
Pokrywa akta w archiwach	Wyprawione „jamki”	1		12		14			36	37
Zapotrzebowanie na usługi	„Szeł” zakonu									
Stan w USA	Model Daewoo		2			17	40		3	
C ₈ H ₁₈	Pies, tropi zwierzy-nę łowną		39		29				25	33

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	24
25	26
27	28
29	30
31	32
33	34
35	36
37	38
39	40

Litery z pól od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - przysłowie tureckie.

Gitarahawajska	Złotyustymówca	Rodzajliteracki (romantyczny)	Np. czako ulana	Średniowieczny stożkowyhelm	Dorosłysamiec wilka	Jeden zmuszkie-terów Dumasa	Śmietnik na biurku	Schodkowy wodo-spad
Grecki bóg na Parnasie	Dmochowski, aktor	Tajnikirze-miosła	Państwo ze stolicą w Ottawie	Soleni-zantka z 3 czerwca	Lubi apetycz-ne potrawy	Miasto w Hiszpa-nii (lub seat)	Banik ..., czeski klub piłkarski	Uslana śniegiem droga
Spiz u ludwisarza	Kochanek lub zalotnik		4		3			8
Kate, znana modelka	Kołysana falami potopu							
Kraj w Europie, z Valletą	Głęboka lub płytka (roln.)	2						11
Ludwik Jerzy, poeta, satyryk	Długie egzo-tyczne prącze		14			15		
Przepływa przez Lyon	Księżyc dla poety							
Poluje nocą na drobne gryzonie	Niewielka miejscowość	20					18	
Ptaka na wiśni	Zakładana na konską głowę		12			25		
Matka Anny Jagiellonki	Włodzimierz, kompozytor			24		16		
Model Toyoty (z liter: Syria)	Głęboko chowany (psych.)	27			23		5	7
„Mięsna porcja” bzdur	Lorenzo, aktor („Rene-gat”)	1						
„Naklejki” w herbarium	Odcinek trasy rajdu			22				
Na dnie zbiera się	Piłeczka do gry w badminton					21		10
Biała przy tablicy	Karetkaz literą „P”	6		26		19		17

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	24
25	26
27	

Litery od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - przysłowie arabskie.

Rodzinna wieś Kasi Solskiej	Skreću w prawo, znak drogowy	Spec od chorób pęcherza	Tkanina wełniana	Sport ekstremalny	Dawna złota moneta hiszp.	Mąż Eweliny Hańskiej	Generator kodów	Góry z Gerlachem (2655 m)
Zabieg kosmetyczny	... Janiak, prezenter tv	Pieprz angielski	Osilek, kawał chłopca	Buty wystrugane z drewna	Żartobliwie: spodnie	Nieścisłość, błąd	Reżyser komedii „Kogel-mogel”	Dumasowski muszkietier
Maniera, nienaturalność	Postój, przystanek (daw.)				18		19	
Sharif, znany aktor (imię)	Stolica u stóp Andów	7		3			26	5
Jest nią graniastop	Śliwka pod okiem				15			
Rzesza ludzi	Marka włoskich ciężarówek			10				
Samochód z postoju	... Andrycz, aktorka	6						21
Instrument „Płaszyna	Skarpetki piłkarskie			4				
Szkodnik w spizarni	Po wyburzeniu budynku	24			16		13	
Potrzebna do tynkowania	Kształt cygar-niczki						2	
Składnik kosmetyków do opalania	Kowalski wśród psów			1		9		25
... pracz, zwierzę futerkowe	Zabawa + alkohol (pot.)	12			14			
Ojczyzna Odyseusza	Rów na froncie							
Kwaśna przyprawa do marynat	Komfortowa salonka	20				22		17
Rośliny zwane algami	Powstaje, gdy grzmie; O ₃			11		8		27

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	24
25	26
27	

Litery z pól od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - przysłowie amerykańskie.

Stolica Tajlandii	Liga z Juventusem	Pasożyt-niczy owad	Potocznie: USA	Kajak turysty	Jan, reżyser („Boże Ciało”)	Obija fotele, np. pluszem	... Borys, piosen-karka	Tłusty, lekko solony śledź
Rwetes, wrzawa	Ma zwrot i kierunek	Nawał myśli, słów	Z ogniem lub ze śmiercią	Futerał z łukiem + kołczan i strzały	Handlarz jar-marczyny	Oprawca	Znany z hitu „Bracka”	Wino z jabłkiem (potocznie)
Brzeg lasu, drogi	Braxton, na estradzie		1			3	15	
Jedną z części spłaty kredytu	Krytyka czyjegoś zachowa-nia		14		9			
Sienkiewicz, muzyk	Np. kwadra-towy (m ²)		7					23
... Chagall	Słoneczny z Merku-rym			16				25
Płynie przez Florencję	Jednostka masy: 1000 kg	12			5			
Krzew czerem-chy lub jałowca	Godowe zaloty cietrzewi	4		2				
Miasto koło Malborka	Miękki ser pleś-niowy					10	13	8
Indyjski bóg miłości	Poeta polski („Darem-ne żale”)			11				
Szum wiatru w chorągwi	„Potwor-ne” Loch (jezioro)	26	21			22		
Sukienka dla zgrabnej panny	... Garbo, gwiazda filmowa							20
... duster, rumuński SUV	Panna z „Pchły Szach-rajki”					17	6	
„Wirujący ...”, film	Wulkan z kuźnią Hefaj-stosa	18	24		19			
Słodko-wodny karpia	Mandat, grzywna i nagana			27				

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	24
25	26
27	

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

073525L01.A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM książki:
encyklopedie (4 tomowa),
atlasy, przyrodnicze (np.
Kalifornia w j. angielskim),
klasyka (Mickiewicz,
Sienkiewicz), słowniki,
historyczne, geograficzne
oraz popularne
(Rodziewiczówna) lub
zamienię. Tel. 530 681 233.

081425L01.A

LUBLIN, sprzedam
mieszkanie 94 mkw 4
pokoje z kuchnią (jedyny
lokator na klatce) - 2 piętro,
dwa przedpokoje, okna
dwustronne, balkon. Do
remontu, w centrum przy
deptaku. Możliwość zamiany
w rozliczeniu. Tel. 691 636
371.

072325L01.A

SPRZEDAM: gablotka
oszkłona: 50 x 100, wys.
100, Gablotka oszkłona 50
x 50, wys. 100, schody 25
szt. 18 x3,5, przeszła 4 m,
bojler 80 l, lampa

**masz
firmę?**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* **o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.**

81 46-26-820

in/zajawki/bi0024

kwarcowa, lustro tremo. Tel.
691 636 371.

072825L01.A

PRACA

**PEWNA praca za granicą?
Jeden telefon dzieli Cię od
startu! +48 889000818**

078625L01.A

ZATRUDNIĘ pracownika do
pracy w chlewni i do
remontów - możliwość
zamieszkania.
tel.503034634.

078425L01.A

USŁUGI

OPRÓŻNIANIE mieszkań,
wywóz zbędnych rzeczy
takich jak: gruz, gałęzie,
śmieci po budowie, okien,
złomu, desek, korzeni,
odpadów bio, mebli itp.
Swoje prace oferujemy
również w zakresie
rozbiorów budynków.
wycinki oraz podcinki
drzew, usuwania
korzeni,niwelacji
terenu,koszenia trawników,
przygotowanie działek pod
sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu, mycie
dachów, kostki, elewacji,
usługi wysokościowe i wiele
innych Działamy na terenie
całego województwa

lubelskiego, tel.
510538557

069025L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubrań,
sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach
i zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiorowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) .
Mycie, malowanie elewacji,
dachów itp.. Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

070125L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

009125L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. **81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; BEZPŁATNE PROTEZY
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin,
tel. 603-593-654**

044925L01.E

Wójt Gminy Krasnystaw

Krasnystaw, dnia 23 lipca 2025 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY
KRASNYSTAW

**o podjęciu w gminie Rejowiec uchwały w sprawie
przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów
obróbów Bańkowszczyzna, Bieniów Niemirów,
Czechów, Kąt, Elżbiecin, Hruszów, Kobyle oraz
Zyngierówka Felczyn, w gminie Rejowiec
na podstawie, którego ma być lokalizowana
elektrownia wiatrowa**

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w
zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317)

zawiadamiam

**o podjęciu przez Radę Miejską w Rejowcu uchwały
Nr XV/95/2025 z dnia 8 lipca 2025 w sprawie przystąpienia
do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego dla fragmentów obrębów
Bańkowszczyzna, Bieniów Niemirów, Czechów Kąt,
Elżbiecin, Hruszów, Kobyle oraz Zyngierówka Felczyn,
w gminie Rejowiec.**

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie
elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) gmina Krasnystaw
stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Zgodnie z ogłoszeniem Burmistrza Rejowca z dnia 18 lipca 2025 roku
osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu
miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie
Urzędu Miejskiego w Rejowcu, pod adresem ul. Wiktoryna
Zaleskiego 1, 22-360 Rejowiec, w godzinach urzędowania oraz
korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków
komunikacji elektronicznej, tj. pocztą elektroniczną na adres:
sekretariat@gminarejowiec.pl lub adres skrzynki ePUAP:
/qf886wu1o5/SkrytkaESP lub adres e-doręczenia: AE:PL-11436-
52174-RCFVH-17. Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym
na stronie podmiotowej BIP https://ugrejowiec.bip.e-zeto.eu/ w
zakładce Zagospodarowanie Przestrzenne > 2025, w postaci
papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi
zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo
siedziby wnioskującego oraz adres pocztę elektroniczną jeśli
posiada a także wskazanie czy wnioskujący jest właścicielem lub
użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.
Wnioskujący może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak
adres korespondencyjny lub numer telefonu.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20
maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.
U. z 2024 r. poz. 317) **w dniu 7 sierpnia 2025 roku odbędą się
spotkania otwarte dot. ww. projektu planu miejscowego:**

- o godzinie 16:30 – spotkanie online tj. prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego.
- o godzinie 17:30 – spotkanie bezpośrednie w Gminnym Ośrodku Kultury w Rejowcu, ul. Fabryczna 13 22-360 Rejowiec.

Informację o łączy do spotkania online będzie można uzyskać
najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem https://ugrejowiec.bip.
e-zeto.eu/ w zakładce Zagospodarowanie Przestrzenne > 2025.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia
3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego
ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach
oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.),
Burmistrz Rejowca zawiadamia o przystąpieniu do opracowania
prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia
strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego
planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

- w formie pisemnej na adres Urzędu Miejskiego w Rejowcu, ul. Wiktoryna Zaleskiego 1, 22-360 Rejowiec,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Miejskim w Rejowcu, ul. Wiktoryna Zaleskiego 1, 22-360 Rejowiec, w pokoju nr 16,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: sekretariat@gminarejowiec.pl, adres skrzynki ePUAP /qf886wu1o5/SkrytkaESP lub adres e-doręczenia: AE:PL-11436-52174-RCFVH-17.

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i jego strategicznej
oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do 15
sierpnia 2025 r.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest
Burmistrz Rejowca.

Wójt Gminy Krasnystaw
Wojciech Kowalczyk

in577

NEKROLOGI
KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

- Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

UKAZUJĄ SIĘ W PONIEDZIAŁKI I PIĄTKI

BURMISTRZ MIASTA TERESPOL
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu
Miasta Terespol przy ul. Czerwonego Krzyża 26
wywieszony został w dniu 31 lipca 2025 r.
na okres 21 dni wykaz nieruchomości
gruntowych i lokalowych
przeznaczonych do sprzedaży,
dzierżawy, najmu i użyczenia.

Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia
Burmistrza Miasta Terespol Nr 52/2025 z dnia
31 lipca 2025 r.

in582

WÓJT GMINY LUDWIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn.zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 30.07.2025 r. na okres 21 dni, w siedzibie Urzędu Gminy w Ludwinie, na tablicy ogłoszeń

**wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej mienie komunalne
Gminy Ludwin przeznaczonej do zamiany.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. Nr 11 lub pod nr tel. 81 75 70 018 w godz. 8⁰⁰ – 13⁰⁰.

in580

in579



PREZYDENT MIASTA LUBLIN

podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta
Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń
w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin
– ul. Wieniawska 14 VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na
stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 1 sierpnia 2025 roku

**został wywieszony na okres 21 dni wykaz części
nieruchomości stanowiącej własność Gminy
Lublin położonej w Lublinie
przy ul. Stanisława Leszczyńskiego 46
oraz ul. Stanisława Leszczyńskiego
przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego
przetargu nieograniczonego.**

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości
w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie
w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in578



Miejski Zakład Gospodarki
Komunalnej Sp. z o.o. w Dęblinie

poszukuje kandydata na stanowisko

**KIEROWNIK ZAKŁADU
TRANSPORTU MIEJSKIEGO**

szczególne oferty na stronie internetowej **www.mzgak.pl**
lub pod numerem telefonu **81 88 33 630**

in231 72

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

TERMINARZ EDACH

BUDOWLANYCH W RUNDZIE

ZASADNICZEJ EKSTRALIGI

W SEZONIE 2025/2026

1. kolejka (23-24 sierpnia): Awenta Pogoń Siedlce – AZS AWF Warszawa • Orlen Orkan Sochaczew – Budmex Rugby Białystok • Energa Ogniwo Sopot – Drew Pal 2 RC Lechia Gdańsk • Life Style Catering RC Arka Gdynia – Edach Budowlani Lublin • RzKS Juvenia Kraków – KS Budowlani WizjaMed Łódź • **2. kolejka (30-31 sierpnia):** Edach Budowlani – Juvenia Kraków • **3. kolejka (13-14 września):** Budowlani WizjaMed Łódź – Edach Budowlani • **4. kolejka (27-28 września):** AZS AWF Warszawa – Edach Budowlani • **5. kolejka (4-5 października):** Edach Budowlani – Drew Pal 2 RC Lechia Gdańsk • **6. kolejka (18-19 października):** Budmex Rugby Białystok – Edach Budowlani • **7. kolejka (2 listopada):** Edach Budowlani – Awenta Pogoń Siedlce • **8. kolejka (15-16 listopada):** Orlen Orkan Sochaczew – Edach Budowlani • **9. kolejka (22-23 marca 2026):** Edach Budowlani – Energa Ogniwo Sopot.

(GROM)

Reforma ma podnieść prestiż

EKSTRALIGA RUGBY W nowym sezonie kibiców rugby w kraju czekają zmiany w systemie rozgrywek. Edach Budowlani rozpoczną rywalizację od wyjazdu do Gdyni na mecz z Life Style Catering RC Arka. Spotkania pierwszej kolejki zaplanowano na 23 i 24 sierpnia. Lublinianie mecze w roli gospodarza rozgrywać będą w niedzielę

Decyzją zarządu Polskiego Związku Rugby rozgrywki Ekstraligi Rugby zostały powiększone do 10 zespołów. Do dziewięciu drużyn rywalizujących w minionym sezonie dołączył zwycięzca I Ligi Rugby AZS AWF Warszawa. Tym samym zniknie przymusowa pauza wynikająca z nieparzystej liczby drużyn.

Związek przygotował zmiany w systemie rozgrywek. Zespoły czeka pierwsza runda zasadnicza, która zostanie rozegrana w większości latem i jesienią. Tylko ostatnia 9. kolejka, z braku wolnego terminu, odbędzie się wiosną przyszłego roku (21-22 marca 2026).

Następnie liga zostanie podzielona na dwie grupy. Pierwsza składać się będzie z drużyn z miejsc 1 do 6, druga z lokat 7-10. Ekipy z górnej części grać będą w tzw. grupie mistrzowskiej, z dolnej - w grupie pucharowej. Ekipy sklasyfikowane na pozycjach 1-6 po rundzie zasadniczej rozegrają mecze każdy z każdym bez rewanżu. Będzie to kontynuacja rywalizacji z rundy zasadniczej. Warto tutaj zaznaczyć, że zespoły zachowują dorobek punk-



Edach Budowlani mecze w roli gospodarza rozgrywać będą w niedzielę

FOT. EDACH BUDOWLANI LUBLIN

towy wyłącznie z meczów z drużynami, które uzyskały prawo gry w grupie mistrzowskiej. Z kolei ekipy sklasyfikowane na pozycjach 7-10 po rundzie zasadniczej rywalizować będą każdy z każdym, rozgrywając mecz i rewanż.

Po zakończeniu rywalizacji w grupie mistrzowskiej drużyny z miejsc 1-4 rywalizować będą o medale, te z grupy pucharowej, o miejsca 7 i 9. – Podobny wariant rozgrywek obowiązywał w latach 90-tych ubiegłego wieku, kiedy zdobywaliśmy meda-

le. W 1992 roku liga została podzielona na dwie czwórki, górna grała o medale, dolna o utrzymanie. Oczekiwania są wielkie, jeśli chodzi o podniesienie prestiżu rozgrywek rugby w naszym kraju. Chodzi o to, aby uniknąć wysokich wyników meczów, nawet

liczb trzycyfrowych, jak to było w minionym sezonie – tłumaczy Andrzej Kozak, szkoleniowiec Edach Budowlanych Lublin.

Lubelscy rugbyści trenują już trzeci tydzień. Zespół spotyka się na wspólnych zajęciach trzy razy w tygodniu, do tego dochodzą treningi indywidualne. Na 17 sierpnia planowany jest mecz kontrolny w Lublinie z KS Budowlani WizjaMed Łódź. Klub rozmawia z zawodnikami zagranicznymi. To gracze z Gruzji, Namibii. – Dwóch będzie do formacji młyn i tyle samo do formacji ataku – potwierdza lubelski szkoleniowiec. – O minionym sezonie zapominamy, w nowym najpierw chcemy być w pierwszej szóstce, z jak najmniejszą stratą do pierwszej czwórki. Jeśli taki scenariusz będziemy mieli wiosną, to spróbujemy powalczyć o miejsce medalowe – dodaje opiekun Edach Budowlanych.

Nowością dla lubelskich kibiców jest informacja o tym, że Edach Budowlani mecze w roli gospodarza rozgrywać będą nie w sobotę lecz w niedzielę. – Chcemy aby na nasze spotkania przychodziło jak najwięcej kibiców – mówi Kozak.

(GROM)

Chcą odbudować zespół

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Spadkowicza Kłosa Gmina Chełm poprowadzi w sezonie 2025/2026 nowy szkoleniowiec Michał Antoniuk

Tylko sezon trwała ostatnia IV-ligowa przygoda zespołu z Gminy Chełm. Kłos pod opieką trzech szkoleniowców nie zdołał utrzymać się na tym poziomie rozgrywkowym. W 32 spotkaniach drużyna uzbierała zaledwie pięć punktów i ostatecznie zajęła ostatnie miejsce w tabeli. Kłos jedynie zremisował pięć meczów. Pierwszą rundę zespół rozegrał pod okiem twórcy wiosennego awansu Tomasza Hawryluka. W zimowej przerwie zarząd klubu w szkoleniowców uznali, że konieczna jest zmiana. Drużynę objął Damian Miazga. Cztery kolejki przed końcem nastąpiła kolejna zmiana. Miejsce trenera Miazgi zajął doskonale znany w Kłosie Robert Tarnowski.

W wakacje Tarnowskiemu zastąpił Michał Antoniuk. Nowy opiekun Kłosa przygodę z piłką nożną rozpoczynał w Niedźwiadku Chełm. W tym zespole wraz z rozwojem występował w kolejnych grupach wiekowych. Jako junior grał już w Chełmianie. W tym klubie zadebiutował w lidze seniorskiej. Następnie trafił do Kłosa. Grał także w Unii Białopole, na poziomie IV ligi. Po pół roku przeniósł się do Granicy Dorohusk. W minionym sezonie razem z zespołem z Dorohuska musiał przełknąć gorzką pigułkę degradacji.

Nowy opiekun drużyny seniorów od 2020 roku współpracuje z grupami młodzieżowymi w klubie z Gminy Chełm. Niektórzy jego podopieczni mieli już okazję debiutu w IV lidze w minionym sezonie. W zespole seniorów zagrali

Kacper Zabłocki, Oliwier Hawryluk, Bartek Fajman, Antoni Rakowski, Szymon Mróz i Kacper Weremczuk.

Drużyna spadkowicza ma już za sobą gry kontrolne. Na początek zmierzyła się z Ogniwo Wierzbica. Kłos uległ 1:3. Jedyną bramkę zdobył Paweł Wójcicki. Drugi sparing rozegrał z Bratem Siennica Nadolna. Tym razem spotkanie zakończyło się wygraną 2:0. Do siatki piłkę wpakowali Kuba Rak, po asyście powracającego do zespołu Konrada Wyróstka oraz Antoni Rakowski. Trzecią grę kontrolną Kłos rozegrał na wyjeździe ze Spartą Rejowiec Fabryczny. Drużyna odniosła kolejne zwycięstwo, tym razem 5:2. Gole strzelili Konrad Wyróstelek, Kuba Rak, Łukasz Wójcicki, Bartłomiej Gregorczuk i Szymon Mróz. W planach jest jeszcze gra kontrolna

z beniaminkiem chełmskiej klasy okręgowej Vitrum Wola Uhruska (3 sierpnia). - Z drużyny ubyli gracze dojeżdżający oraz Paweł Żwirbla. Naszym celem jest odbudowa zespołu po spadku z IV ligi. Zamierzamy wprowadzać do drużyny naszą młodzież. Trenujemy trzy razy w tygodniu na dużej intensywności. W zajęciach uczestniczy grupa 20 zawodników i chcemy aby na takiej liczbie opierała się nasza kadra. Dotychczasowe gry kontrolne mieliśmy na wysokim poziomie pressingu, chcemy to kontynuować - mówi szkoleniowiec Kłosa Gmina Chełm Michał Antoniuk.

(GROM)

Nowym trenerem Kłosa Gmina Chełm został Michał Antoniuk

FOT. KŁOS GMINA CHEŁM



Polacy nie dali szans Japończykom

SIATKÓWKA Dwa bardzo zacięte sety i „egzekucja” w partii trzeciej – tak w skrócie można podsumować ćwierćfinałowy mecz Polski z Japonią w Lidze Narodów. Duży udział w pewnym triumfie miała trójka zawodników Bogdanki LUK Lublin

Bartosz Surman

Selekcjoner Nikola Grbić zabrał do chińskiego Ningbo 15 siatkarzy, tych samych, którzy wystąpili w ostatnim turnieju interkontynentalnym w Gdańsku. Wobec tego mistrz Polski Bogdanka LUK Lublin ma na tym turnieju trzech przedstawicieli: Marcina Komendę, Kewina Sasaka i oczywiście Wilfredo Leona. Wszyscy w czwartek pojawili się w pierwszej szóstce.

Mecz Polaków z Japończykami był ostatnim z ćwierćfinałów. Wcześniej awans do najlepszej czwórki zapewnili sobie Włosi, Brazylijczycy i Słowacy, którzy sensacyjnie pokonali faworyzowaną Francję.

Czwartkowe spotkanie od samego początku było bardzo zacięte. Oba zespoły dobrze weszły w mecz i wynik bardzo długo oscylował wokół remisu. Dopiero w końcówce Polacy uciekli nieco Japonii, która nie złożyła bronii i starała się gonić wynik, ale ostatecznie zła zagrywka jednego z reprezentantów Kraju Kwitnącej Wiśni wyładowała na aucie i Polacy wygrali 25:23.

W secie drugim obraz meczu się nie zmieniał choć na początku nasi zawodnicy odskoczyli rywalom na 5:2. Potem Japonia odrobiła stratę i ambitnie walczyła o wyjście na prowadzenie. Przy stanie 16:16



W czwartkowym meczu wystąpiło trzech zawodników Bogdanki LUK Lublin

FOT. EN.VOLLEYBALLWORLD.COM

miała miejsce najciekawsza akcja czwartkowego spotkania. Japończycy trzykrotnie starali się zakończyć atak, ale Biało-Czerwoni kapitalnie się bronili, choć bez możliwości przeprowadzenia kontry. Dopiero czwarta próba rywala okazała się skuteczna. Później na parkiecie

nadal trwała walka punkt za punkt, a drugiego seta nasz zespół wygrał na przewagi 26:24.

Trzecia partia była ostatnią w czwartkowym spotkaniu. Przegrywający 0:2 Japończycy wyraźnie się podłamali, a Polacy wcale nie zamierzali spuszczać z tonu. W efekcie

zespół z Azji był już tylko tłem dla świetnie grających Polaków i trzeci set zakończył się zwycięstwem Biało-Czerwonych 25:12.

– Kluczem do wygranej była praktyka i skupienie nad grą. Jesteśmy szczęśliwi, że dostaliśmy się do półfinału i już myślimy o kolejnym

meczu. Na poprzednim turnieju przegraliśmy z Brazylią i teraz będziemy chcieli wziąć rewanż – powiedział zaraz po spotkaniu Kewin Sasak, który był jednym z głównych bohaterów spotkania zdobywając 15 punktów. – Brazylia gra dobrą siatkówkę. Spodziewam się, że rywale zaprezentują się jeszcze lepiej niż w wygranym spotkaniu z Chinami. Czekam nas ciężki pojedynek, ale wierzę w nasz zespół – dodał Nikola Grbić, trener reprezentacji Polski.

Jego podopieczni w dobrym stylu awansowali do półfinału Ligi Narodów, w którym w sobotę zmierzą się właśnie ze wspomnianą Brazylią. Spotkanie w Ningbo rozpocznie się o godzinie 13 czasu polskiego.

Polska – Japonia 3:0 (25:23, 26:24, 25:12)

Japonia: Onodera (1), Miyaura (17), Takahashi (6), Ishikawa (10), Eiro (5), Sato (1), Ogawa (libero) oraz Tomita (1), Nishimoto (4), Nishiyama, Ona i Larry

Polska: Komenda (4), Leon (3), Kochanowski (7), Fornal (11), Sasak (15), Nowak (4), Popiwczak (libero) oraz Bednorz, Szalpus, Semenik (5), Bołądź (2) i Firlej

Pozostałe wyniki ćwierćfinałów: Włochy – Kuba 3:1 • Brazylia – Chiny 3:1 • Francja – Słowenia 1:3
Półfinały (2 sierpnia): Włochy – Słowenia (godzina 9) • Brazylia – Polska (13). **3 sierpnia:** mecz o 3. miejsce (9) • finał (13).

Zmarzlik znowu chce wygrać w Rydze

ŻUŻEL W nadchodzący weekend w PGE Ekstralidze odrabiane będą ligowe zaległości, dlatego oczy kibiców z Lublina będą zwrócone na Rygę, gdzie odbędzie się kolejna runda Indywidualnych Mistrzostw Świata z udziałem czterech przedstawicieli mistrza Polski

Obecnie jesteśmy po siedmiu cyklach tej prestiżowej imprezy. Ostatni raz najlepsi żużlowcy świata indywidualnie ścigali się w piątego lipca w szwedzkiej Malilli. Tamtejsze zawody wygrał Brady Kurtz w finale pokonując Bartosza Zmarzlika i zmniejszył stratę do Polaka w klasyfikacji generalnej. Podium na tamtych zawodach uzupełnił Dan Bewley.

Do zakończenia zmagania w IMŚ zostały jeszcze trzy rundy. Wciąż na czele stawki jest lider Orlen Oil Motoru, ale ma tylko dziewięć punktów przewagi nad Kurtzem, który zapewne do samego końca będzie wywierać presję na Zmarzlika. Trzecie miejsce zajmuje obecnie inny przedstawiciel Orlen Oil Motoru Fredrik Lindgren. Jednak jego strata do czołowej dwójki

jest n tyle pokaźna, że chyba pozostaje mu się skupić na obronie trzeciej lokaty. Tym bardziej, że piątą depcze mu Bewley, a piątą w stawce Jack Holder również nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Jak dotąd najsłabiej wśród mistrzów Polski radzi sobie Dominik Kubera, który zajmuje dziewiąte miejsce.

W najbliższą sobotę faworytem do kolejnej wygranej i umocnienia się na fotelu lidera będzie oczywiście Zmarzlik. Polak na torze Bikernieki wygrywał 2023 i 2024 roku, a jego najgroźniejszy obecnie rywal, czyli Kurtz – jeszcze na tym torze nigdy nie startował. Australijczyk jedzie jednak na Łotwę z ambitnymi planami.

– Dziewięć punktów to naprawdę niewiele. Myślę, że w jednej rundzie sytuacja może się zmienić – w obie strony. Różnica może się zwiększyć, ale mogą też ją

całkowicie zniwelować. Przy obecnym systemie punktacji bardzo ważne jest, aby dostać się do finału – powiedział Kurtz cytowany przez fimspeedway.com. – Nie martwię się o wygraną. Chcę się po prostu dobrze bawić i ścigać się w Grand Prix. Chcę znów stanąć na podium, będę spokojny i po prostu będę naciskał na Zmarzlika – dodał wicelider cyklu.

Sobotnie zawody w Rydze rozpoczną się o godzinie 18. Ich przebieg kibice mogą śledzić za pośrednictwem platformy HBO Max. **(BS)**

KLASYFIKACJA SGP/IMŚ

1. Bartosz Zmarzlik 131 • 2. Brady Kurtz 122 • 3. Fredrik Lindgren 99 • 4. Dan Bewley 97 • 5. Jack Holder 86 • 6. Andrzej Lebiech 59 • 7. Max Fricke 59 • 8. Robert Lambert 57 • 9. Dominik Kubera 51 • 10. Jan Kvech 49.

Trzeci transfer wicemistrza

ORLEN BASKET LIGA Kibice PGE Startu długo musieli czekać na transfery, ale jak już karuzela ruszyła, to na dobre. W poniedziałek klub z Lublina ogłosił, że do zespołu trenera Wojciecha Kamińskiego dołączył Bryan Griffin. To trzeci, nowy gracz w ekipie czerwono-czarnych

Griffin ma 27 lat, 203 cm wzrostu i występuje na pozycji środkowego. Podczas kariery uniwersyteckiej cztery lata spędził w Mercy College w NCAA II. Świetnie spisywał się w sezonach 2019/2020 oraz 2020/2021. Najpierw notował średnio: 20,3 punktu, 11,5 zbiórki i 2,5 bloku na mecz, a w kolejnych rozgrywkach: 19,6 punktu, aż 14,5 zbiórki oraz dwa bloki. Przez dwa, bardzo dobre lata trafił w sumie 44 rzuty za trzy. Tak dobre występy dały mu także nominacje do drużyny roku.

Następnie przeniósł się na wyższy poziom, na uniwersytet Xavier, gdzie grał już zdecydowanie mniej. Na parkiecie spędzał ciut ponad 11 minut, a w tym czasie miał statystyki na poziomie: 3,9 punktu oraz 3,9 zbiórki.

Przygodę z europejską koszykówką rozpoczął w 2021 roku. Najpierw wyładował w Finlandii. W barwach Salon Vilpas Vikings uzbierał aż 47 występów i zapisywał na swoim koncie prawie 16 punktów oraz 7,6 zbiórki i 1,3 bloku. Kolejny rok spędził w Niemczech, ale w MLP Academics Heidelberg grał zdecydowanie mniej – 14 minut, co przełożyło się na gorsze liczby: 8 punktów i 4 zbiórki. W sezonie 23/24 był już graczem rumuńskiego zespołu CSM Constanta, gdzie wrócił na swój poziom (25 minut gry, 13,5 punktu oraz 7,3 zbiórki).

Ostatnio Griffin był bardzo zapracowany, bo grał w... trzech klubach. Najpierw na Tajwanie (14 punktów w barwach New Taipei CTBC DEA). W styczniu pojawił się w Korei Południowej, ale w koszulce Changwon LG Sakers odgry-

wał dużo mniejszą rolę (11 minut, 6,5 pkt i 2,8 zb). Na koniec sezonu reprezentował jeszcze turecki Yalovaspor, gdzie grał odrobinę więcej (15 minut, 7,2 pkt oraz 3,8 zb).

– To zawodnik podkoszowy, chociaż nie jest najwyższy, to potrafi kończyć akcje pick and roll, świetnie stawia zasłony i jest bardzo dynamiczny. To inny zawodnik od np. Ousmane Drame. Jest bardziej skoncentrowany na tym, żeby postawić zasłonę, a pod koszem wykorzystać swoją dynamikę, która naprawdę robi wrażenie. Mamy nadzieję, że ten zawodnik, w połączeniu z rozgrywającym, który będzie w stanie go znaleźć, może być dla kibiców bardzo widowiskowy. Liczymy na jego siłę, dobre zasłony, bloki i obronę obroczy – wyjaśnia Wojciech Kamiński, trener PGE Startu.

BETCLIC I LIGA

Hit dopiero w poniedziałek

W trzeciej kolejce najciekawiej zapowiadają się spotkania we Wrocławiu i Tychach. W niedzielę dojdzie do starcia Śląska Wrocław z Ruchem Chorzów. Spadkowicz z PKO BP Ekstraklasy był wymieniany od początku jako jeden z głównych faworytów do awansu. Pomóc w realizacji tego celu mają dwaj byli zawodnicy Górnika Łęczna: Damian Warchoł i Przemysław Banaszak. Po dwóch meczach wrocławianie mają na koncie tylko jeden punkt po domowym remisie z Wieczystą Kraków. W poprzedniej kolejce Śląsk przegrał na wyjeździe ze Stalą Rzeszów i w meczu z Ruchem będzie chciał powalczyć o premierowe zwycięstwo. Z kolei Ruch zaczął sezon od remisu z Puszczą Niepołomice, a przed tygodniem ograł u siebie Górnik Łęczna. We Wrocławiu zapowiada się więc bardzo ciekawe spotkanie.

Na hit kolejki kibice będą musieli poczekać do poniedziałku. W ostatnim meczu 3. serii GKS Tychy zagra z Wisłą Kraków. Oba zespoły zaczęły obecne rozgrywki znakomicie. Wisła w dwóch meczach strzeliła dziewięć bramek i nie straciła żadnej. GKS co prawda dał sobie wbić już cztery gole, ale strzelił sześć i dał jasny sygnał, że w tym sezonie chce walczyć o czołowe lokaty. (BS)

Ostatnie mecze 2. kolejki: Polonia Warszawa – GKS Tychy 1:2 (Zjawiński 21-karny – Szpakowski 45, Błachewicz 47) • **Odra Opole – Miedź Legnica 2:1** (Kendzia 13, Lucas Ramos 43 – Stanclik 30-karny).

3. kolejka: Wieczysta Kraków – Znicz Pruszków • ŁKS Łódź – Polonia Bytom • Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Miedź Legnica • Stal Rzeszów – Chrobry Głogów • Stal Mielec – Polonia Warszawa • Śląsk Wrocław – Ruch Chorzów • Pogoń Siedlce – Odra Opole • Górnik Łęczna – Puszczą Niepołomice • GKS Tychy – Wisła Kraków.

Spadkowicz z wizytą w Łęcznej

BETCLIC I LIGA Do trzech razy sztuka – głosi stare przysłowie. W niedzielę o godzinie 19.30 Górnik Łęczna w ramach trzeciej kolejki zmierzy się na swoim stadionie z Puszczą Niepołomice. Spotkanie będzie można obejrzeć w internecie pod adresem sport.tvp.pl

BARTOSZ SURMAN

Po dwóch meczach podopieczni trenera Macieja Stolarczyka mają na koncie dwie porażki. Najpierw Górnik przegrał u siebie 0:3 z Polonią Bytom, a przed tygodniem uległ na wyjeździe Ruchowi Chorzów 1:2. Łęcznianie mają czego żałować, bo w starciu z „Niebieskimi” stworzyli sobie wiele szans na gola i przy lepszej skuteczności mogli nawet sięgnąć po komplet punktów. – Wydaje mi się, że wynik nie odzwierciedla tego jak graliśmy. Mogliśmy wygrać ten mecz, mieliśmy swoje sytuacje. Oczywiście nie wykorzystaliśmy ich i jesteśmy kolejny raz bez punktów – ocenia mecz w Chorzowie Dawid Tkacz, pomocnik Górnika, który sam miał dwie dobre okazje na zdobycie na Stadionie Śląskim gola.

W najbliższej kolejce zielono-czarni znów zagrają na



Bartosz Śpiączka strzelił gola w Chorzowie. Czy w niedzielę strzeli premierową bramkę w Łęcznej?

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

swoim stadionie i chcą powalczyć o premierową wygraną w tym sezonie. Do Łęcznej przyjdzie spadkowicz z PKO BP Ekstraklasy, czyli Puszczą Niepołomice. Podopieczni trenera Tomasza Tułacza

latem przeszli przebudowę, a w nowym sezonie jeszcze nie wygrali i mają na koncie dwa remisy. Ten bilans pokazuje, jak niewygodnym rywalem dla każdego są niepołomicanie. Ich grę cechuje duży

pragmatyzm, a siłą zespołu od dawna są między innymi stałe fragmenty gry. A z tym elementem Górnik od początku rozgrywek ma dość spore problemy. – Musimy być bardziej skoncentrowa-

ni przy stałych fragmentach gry. Nie możemy tracić takich bramek i każdy o tym wie i to widzi. W szatni powiedzieliśmy sobie wiele. Wiadomo jednak, że to zostanie między nami – twierdzi Tkacz.

Na koniec pomocnik Górnika zwrócił się także do kibiców przed najbliższym meczem. – Musicie nam pomóc, być z nami i nas dopingować w każdym meczu. Nie ważne czy przegrywamy 0:5 czy więcej, musicie być z nami i ciągnąć nas jako dwunasty zawodnik – zaapelował Tkacz.

W najbliższym meczu Maciej Stolarczyk nie będzie mógł prawdopodobnie desygnować do gry Adama Dei, który nabawił się niedawno urazu mięśniowego i nie wiadomo czy wrócił już do pełni sił.

Początek niedzielnego meczu Górnik z Puszczą zaplanowano na godzinę 19.30. Spotkanie można będzie obejrzeć w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Trener zachowuje spokój

BETCLIC I LIGA Górnik Łęczna po dwóch kolejkach nie ma na koncie jeszcze żadnego punktu. W minioną niedzielę zielono-czarni byli blisko wywalczenia premierowego „oczka” przeciwko Ruchowi Chorzów

Łęcznianie przegrali 1:2, a honorowego gola zdobył dla nich w Chorzowie Bartosz Śpiączka. Popularny „Śpiona” zanim trafił do siatki miał sporego pecha, bo jego strzał głową zatrzymał się na poprzeczce. Natomiast kilka chwil wcześniej mający świetną szansę na trafienie Dawid Tkacz uderzył w słupek.

– Jeżeli szukamy sprawiedliwości, to na pewno nie znajdziemy jej w piłce nożnej. Uważam, że w meczu z Ruchem mogliśmy osiągnąć zupełnie inny rezultat. Gratulacje dla rywali, ale oddając 22 strzały na bramkę przeciwnika i mając więcej posiadania piłki, chciałoby

się osiągnąć inny wynik. Źle weszliśmy w ten mecz, może trochę usztywniła nas jego atmosfera. Nie byliśmy na początku sobą, ale z upływem czasu zaczęła pojawiać się płynność. Stwarzaliśmy sobie sytuacje i mogliśmy strzelić więcej bramek. Ruch odpowiedział na to stałymi fragmentami gry, a w tym elemencie jest groźny pokazując to w poprzedniej kolejce. W naszej grze było dużo pozytywnych momentów. W piłce nożnej liczą się jednak gole i zwycięstwa dlatego jesteśmy rozczarowani – skomentował Maciej Stolarczyk, trener Górnika.

Przed tygodniem zielono-czarni grali z Polonią Bytom, która strzeliła im

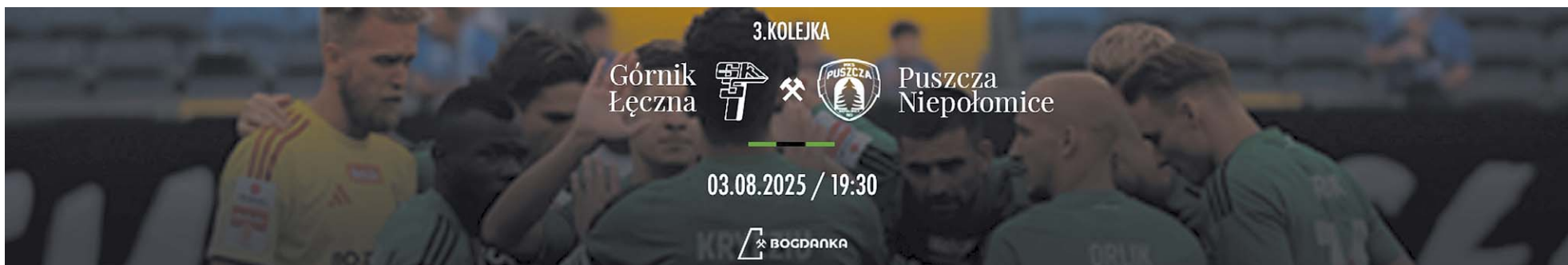
gola już w pierwszej minucie po rzucie wolnym. Z kolei przeciwko Ruchowi Łęcznianie dali się zaskoczyć już w piątej minucie po trafieniu Denisa Ventury po dośrodkowaniu z rzutu różnego. Drugiego gola w niedzielnym starciu Górnik również stracił po rzucie różnym. Jest więc nad czym pracować w kontekście właściwego „wejścia w mecz”.

– Wspólny mianownik szybko straconej bramki w kolejnym meczu to stałe fragmenty gry. To moment, w którym teoretycznie powinniśmy być przygotowani na działania przeciwnika, ale w naszej obronie strefowej zawiódł element ataku na piłkę. Nie ma co ukry-

wać, że jest to dla nas ważny temat, skoro powtarza się po raz drugi. W poprzednim spotkaniu straciliśmy bramkę ze stałego fragmentu, tylko wtedy było to uderzenie bezpośrednie. Z pewnością działania związane z lepszym wejściem w mecz będą dla nas istotne w kontekście pracy na treningach w kolejnych tygodniach – zapewnia trener zielono-czarnych.

Nad czym jeszcze w najbliższych dniach będą pracować zawodnicy? – Nie ma co ukrywać, że dla nas bardzo ważna jest finalizacja akcji i nad tym elementem będziemy mocno pracowali. Stwarzamy sobie sytuacje. Niestety brakuje nam zim-

nej krwi, żeby zdobyć gola. Drugim ważnym aspektem jest obrona naszego pola karnego podczas stałych fragmentów oraz finalizacja akcji – zauważa trener Stolarczyk i od razu dodaje, że w przyszłość patrzy z optymizmem. – Widzę jak zawodnicy codziennie pracują na treningach. Zdaje sobie sprawę, że będziemy popełniali błędy, bo wszyscy wiemy, że ten zespół mocno się zmienił w porównaniu do ostatniego sezonu. Odeszli dwaj najlepsi strzelcy, którzy zdobyli prawie 30 bramek. Życie tworzy jednak nowych bohaterów, a my pracujemy by ich jak najszybciej wykreować – zakończył szkoleniowiec Łęcznian. (BS)



Z Motoru do Podlasia

PIŁKA NOŻNA

Zgodnie z zapowiedziami Oskar Jeż najbliższą rundę spędzi na wypożyczeniu w innym klubie. W środę Motor Lublin poinformował, że młody golkeeper tymczasowo przenosi się do Podlasia Biała Podlaska.

Jeż to bramkarz z rocznika 2007, który w poprzednich rozgrywkach przebywał już na wypożyczeniu w KS Wiązownica. Wówczas zaliczył 11 meczów na poziomie III ligi, ale w zimie wrócił do Motoru. Teraz kluby również porozumiały się w sprawie transferu na cały sezon, ale ekipa z Lublina będzie miała możliwość skrócenia wypożyczenia w zimie. – Jeszcze przed pierwszym treningiem rozmawialiśmy z trenerami, że Oskar pójdzie na wypożyczenie do klubu z trzeciej ligi, z możliwością powrotu zimą. Chcemy, żeby bronił systematycznie. Ostatnio zrobił duży progres, więc ważne, żeby nadal tapał minuty i dalej się rozwijał – mówił niedawno w programie Motor Show Paweł Golański, dyrektor sportowy żółto-biało-niebieskich. Niewykluczone, że na wypożyczenie wybierze się również pozyskany w lecie z Wisły Puław Kacper Szymanek. Na razie zawodnik gra w drugiej drużynie Motoru, która szykuje się do startu Keeza IV ligi. Ostatnio zdobył dwa gole w sparingu z Górnikiem II Łęczna. – Kadra już za bardzo się nie zmieni. Zawodnicy młodego pokolenia mają za zadanie udowodniać na treningach, że mają możliwości, żeby walczyć o to, aby pojawić się na boisku. Kacper Szymanek może jednak zostać wypożyczony, bo dzięki temu jest szansa jeszcze mocniej go zbudować – dodawał dyrektor Golański. (LUKISZ)

Mecz z Jagą pod dużym znakiem zapytania

PKO BP EKSTRAKLASA Motor w niedzielę o godz. 17.30 ma zagrać u siebie z Jagiellonią Białystok. Bardzo jednak możliwe, że spotkanie nie dojdzie do skutku. Powód? „Jaga” jako przedstawiciel naszego kraju w europejskich pucharach ma prawo do przełożenia jednego meczu. Może to nawet zrobić na 48 godzin przed pierwszym gwizdkiem. Decyzja miała jednak zapaść dopiero wczoraj późnym wieczorem

Łukasz Gładysiewicz

To bardzo nietypowa sytuacja. W końcu Motor normalnie sprzedawał bilety na niedzielne spotkanie, a zainteresowanie meczem było bardzo duże. Najlepiej świadczy o tym fakt, że żółto-biało-niebiescy już we wtorek pochwalili się, że wszystkie wejściówki zostały sprzedane. A trzeba pamiętać, że przy okazji inauguracji rozgrywek 2025/2026 trybuny też były pełne. Wówczas spotkanie z Arką Gdynia na Motor Lublin Arenie oglądało dokładnie 14718 widzów. We wtorek żółto-biało-niebiescy ponownie ogłosili sold out.

– Pojedyncze bilety mogą jeszcze pojawić się w systemie biletowym w wyniku zwolnienia niewykorzystanych rezerwacji sponsorskich – informował klub z Lublina.

Podopieczni trenera Adriana Siemienia w czwartek grali rewanż w drugiej rundzie kwalifikacji Ligi Konferencji. Pierwsze starcie z serbskim FK Novi Pazar wygrali na wyjeździe 2:1. A to oznaczało, że mieli bardzo duże szanse, żeby awansować do kolejnej fazy rozgrywek. Działacze Jagielloni jeszcze w środę mocno zastanawiali się jakie rozwiązanie będzie dla nich najlepsze.

– Po naszym meczu w czwartek będzie od razu podjęta decyzja na temat rozegrania spotkania w Lublinie. W tym momencie nie jesteśmy w stanie powiedzieć tak lub nie. Przewaga na chwilę obecną jest taka, że nie gramy z Motorem, ale decyzja zapadnie w czwartek po meczu – wyjaśniał prezes klubu z Białe-



Motor chciałby się szybko zrehabilitować za porażkę w Szczecinie, ale może nie mieć takiej okazji
FOT. ŁUKASZ WÓJCIK/MOTOR LUBLIN

gostoku Ziemowit Deptuła podczas rozmowy w Kanale Sportowym.

W Lublinie wszyscy na pewno chcieliby normalnie zagrać. Jedną sprawą to sprzedane bilety, czy wysiłek już włożony w organizację spotkania. Drugą to chęć szybkiej rehabilitacji za porażkę ze Szczecina. Bartosz Wolski i spółka prowadzili z Pogonią, ale wracali do domu z pustymi rękami i porażką 1:4. Kolejna kwestia, to także forma sportowa „Jagi”. Tak się składa, że po letniej rewolucji kadrowej drużyna trenera Siemienia potrzebuje sporo czasu, żeby poukładać wszystkie klocki na nowo.

Widać to po dotychczasowych wynikach. W pierwszej kolejce kibice z Białegostoku przeżyli spore rozczarowanie. W końcu ich pupile na inaugurację dostali lanie od beniaminka. Bruk-Bet Termalica Nieciecza wygrała i to w gościach aż 4:0.

W minioną niedzielę zanosilo się na drugą porażkę u siebie, bo „Jaga” jeszcze do 90 minuty przegrywała z Widzewem Łódź 1:2. W nieprawdopodobnych okolicznościach gospodarze odwrócili jednak losy zawodów. W pierwszej minucie dodatkowego czasu gry wyrównał Jesus Imaz, a za chwilę na 3:2 trafił Afimico Pululu.

Jeszcze więcej analiz

PKO BP EKSTRAKLASA

Motor słynie już z tego, że dysponuje bardzo szerokim składem sztabu szkoleniowego i że dokładnie analizuje nie tylko mecze, ale i treningi. W czwartek lublinianie ogłosili, że ten dział jeszcze został wzmocniony. A wszystko dzięki współpracy z uczelnią ASBIRO oraz platformą edukacyjną EkstraTrener

Kolejni trenerzy mają rozpocząć współpracę z działem analiz w kontekście rozwoju, zbierania danych oraz analiz szans kreowanych przez zespoły z PKO BP Ekstraklasy. Tym zajmą się szkoleniowcy, którzy studiują „Analizę Taktyczną” i „Rozumienie Gry”.

– Jako sztab Motoru chcemy zbierać, jak najwięcej danych, które możemy wykorzystać w procesie treningowym oraz przygotowaniu do meczu. Grupa trenerów analityków EkstraTrenera pomoże nam w dostarczeniu dodatkowych informacji zarówno pod kątem drużynowym jak i indywidualnym, co zwiększy nam zakres wiedzy dotyczących naszych rywali – wyjaśnia Przemysław Jasiński, asystent Mateusza Stolarskiego.

Jak informuje klub z Lublina sztabowi pierwszej drużyny pomagać będą teraz: Jacek Kołodziejczyk, Jakub Łubianka, Konrad Wójtowicz, Radosław Pradelok i Kajetan Frankowski.

– Pomyśl współpracy zrodził się podczas studiów, na których od lat wykładają członkowie sztabu Motoru. To nie tylko wsparcie dla Motoru, ale i szansa na merytoryczny rozwój naszych studentów. To, co najważniejsze w futbolu, dzieje się w polu karnym. Szeroka analiza wpływów na kreowanie sytuacji strzeleckich to cenne dane, z których mamy nadzieję skorzysta Motor, będąc jeszcze lepiej przygotowanym do rywalizacji w meczach ligowych – mówi Przemysław Mamczak, twórca serwisu EkstraTrener.pl.

(LUKISZ)

Dwa tysiące widzów na meczu Dynamo

PIŁKA NOŻNA

We wtorkowy wieczór na Motor Lublin Arenie można było zobaczyć mecz w ramach Ligi Mistrzów. Na razie chodzi jednak jedynie o drugą rundę eliminacji. Dynamo Kijów dopełniło formalności i w obecności ponad dwóch tysięcy kibiców pokonało Hamrun Spartans z Malty 3:0. Kolejnym gościem w Lublinie będzie mistrz Cypru – Pafos FC



Dynamo Kijów bez problemów awansowało do trzeciej rundy kwalifikacji Ligi Mistrzów
FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

problemów ograła przeciwnika 3:0. Gospodarze nie zaliczyli wtedy nawet jednego

celnego strzału. We wtorek zespół z Ukrainy rozstrzygnął losy rywalizacji między

28, a 35 minutą, kiedy zdobył dwa gole.

Najpierw na listę strzelców wpisał się Vladyslav Vanat. Za chwilę dobrym podaniem koleżę obsłużył Mykola Shaparenko, a na 2:0 podwyższył Volodymyr Brazhko. W końcówce zawodów rezultat na 3:0 ustalił Taras Mykhavko

Dzięki temu podopieczni trenera Oleksandra Shovkovskiyego w dobrym stylu awansowali do trzeciej rundy. Jaki zespół będzie można obejrzeć w Lublinie w sierpniu? Kolejnym rywalem Dynamo będzie mistrz Cypru – Pafos FC, który w środę pokonał na wyjeździe Maccabi Tel Awiw 1:0 (w pierwszym meczu był remis 1:1). Spotka-

nia w ramach trzeciej rundy odbędą się w dniach: 5-6 sierpnia oraz 12 i 13 sierpnia. (LUKISZ)

Dynamo Kijów – Hamrun Spartans 3:0 (2:0)

Bramki: Vanat (28), Brazkho (35), Mykhavko (82).

Dynamo: Neshcheret – Karavaev (73 Tymchyk), Bilovar, Mykhavko, Vivcharenko, Pikhalyonok (73 Yatsyk), Brazkho, Shaparenko, Voloshyn (81 Bragaru), Vanat (46 Ponomarenko), Kabayev (46 Supryaga).

Hamrun: Bonello – Compri, Bjelicic, Polito, Camenzuli (46 Micallef), Mbong (86 Thioune), Cadenovic, Garcia (46 Eder), Mihana (46 Emerson Marcelina), Simkus, Koffi (71 Djile).

Żółte kartki: Vivcharenko, Yatsyk – Polito.

Sędziował: Jakob Sundberg (Dania).

Widzów: 2035.

Pora na trzecioligowców: Av

BETCLIC III LIGA W ten weekend startuje sezon 2025/2026. Kibice w Świdniku i Chełmie mają nadzieję, że to bę

Wojciech Szacoń (Avia Świdnik)



1. Okres przygotowawczy to był bardzo intensywny czas. Chcieliśmy przerobić pełny model gry i mogę powiedzieć, że udało się dotknąć wszystkiego. To nas jednak kosztowało mnóstwo czasu, także poza boiskiem. Wszystko robiliśmy jednak po to, żeby wdrożyć nowych zawodników. Wyszło pozytywnie, bo dobieraliśmy takich ludzi, z których część grała w takim samym systemie, co my. Dzięki temu, przyswajanie naszych zasad było szybsze, a dla zawodników którzy zostali było tylko przypomnieniem. To także zawodnicy doświadczeni i jakościowi, więc nie mieli z tym problemu. Uważam, że nieźle przepracowaliśmy ten okres pod względem strukturalnym i jesteśmy gotowi.

2. Jestem zadowolony z transferów. Ściągnęliśmy zawodników sprawdzonych w tej lidze, którzy są głodni, żeby się z niej wydestać. W mojej opinii nie zejda poniżej pewnego poziomu, co udowodniali wysoką formą w poprzednich sezonach. Uważam również, że nie ma pozycji, na której nie byłoby w naszym zespole dużej rywalizacji. To dla nas dobra wiadomość, bo w przypadku kontuzji czy kartek do składu wskoczy ktoś, kto na końcu może się nawet okazać lepszą opcją. Teoretycznie nasza kadra jest zamknięta, ale jest też o jedno miejsce mniejsza niż w poprzednim sezonie. W ten sposób zostawiliśmy sobie troszkę środków na „złoty strzał”,

gdyby ktoś ciekawy się pojawił.

3. To nie jest tak, że jak nie będzie awansu, to klub zostanie rozwiązany. Robimy jednak wszystko i to pod każdym względem, żeby wywalczyć promocję do drugiej ligi. Bardzo chcą tego kibice, właściciel klubu, ludzie, którzy są blisko związani z klubem, zawodnicy i oczywiście sztab. Chcemy wygrywać w każdym meczu i na koniec liczymy, że będziemy mieli się z czego cieszyć.

4. Pogoń-Sokół Lubaczów, z tego co udało nam się ustalić, przy nowym trenerze stara się grać bardzo odważnie przy piłce ale też intensywnie, w systemie 4-3-3. Wiemy, że chcą opierać swoją grę na bocznych sektorach boiska i dużej ilości wcięcia za linię obrony. Mają też naprawdę kilku dobrych zawodników, jak: Adam Imiela, Krzysiek Bociak, Siergiej Rusyan czy Paweł Oleksy. Widziałem wypowiedź dyrektora sportowego, że drużyna nadal jest w trakcie budowy, ale ze względu na już dobre personalia u przeciwnika na pewno czeka nas trudne spotkanie. Tym bardziej, że każdy wchodzi w nowy sezon z czystą kartką i chce wejść w ten sezon dobrze.

Przybyli: Mateusz Jarzynka, Dominik Pisarek (obaj KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski), Marcin Pigiel, Szymon Kamiński (obaj Podlasie Biała Podlaska), Damian Zbozień (Górnik Łęczna), Igor Bartnik (Motor Lublin), Kacper Orzechowski (Olimpia Grudziądz), Krzysztof Żmuda (Wisłoka Dębica), Mateusz Białka (Siarka Tarnobrzeg).

Ubyli: Adrian Paluchowski (koniec kariery, został dyrektorem sportowym klubu), Filip Arak (szuka klubu), Mateusz Machała (Ruch Chorzów), Igor Szczygieł (Hetman Zamość), Dawid Olszak (Górnik Łęczna, koniec wypożyczenia), Jakub Zagórski (koniec kariery), Jacek Tkaczyk (Lechia Tomaszów Mazowiecki), Mateusz Letkiewicz (Wiślanie Skawina), Jakub Murawski (Unia Skierniewice).

Sparingi: Broń Radom 4:0 (Uliczny 2, Pisarek, Zuber) * Resovia 2:5 (Zuber, Żmuda) * Stal Kraśnik 4:2 (Pisarek 2, Pigiel, Maj) * Lechia Tomaszów Mazowiecki 5:4 (Maj, Uliczny, Małecki, Kamiński, Assuncao).

Łukasz Gładysiewicz

Jeżeli spojrzeć na piłkarską mapę Polski, to województwo lubelskie wygląda na niej bardzo mizernie. W PKO BP Ekstraklasie mamy od niedawna Motor Lublin, w Betclie I lidze jest Górnik Łęczna i to by było na tyle. Jeszcze przed zakończeniem poprzednich rozgrywek z walki o utrzymanie w Betclie II lidze zrezygnowała Wisła Puławy. Z powodu problemów organizacyjnych i finansowych Duma Powiśla ostatecznie wylądowała w okręgówce.

Liczymy, że za rok na drugoligowych boiskach będą już biegali piłkarze Avii lub Chełmianki, a może nawet obu tych drużyn. W końcu oprócz mistrza III ligi szansę na promocję poprzez baraże będzie miał jeszcze drugi zespół w tabeli.

A kogo jeszcze w gronie faworytów widzą trenerzy naszych klubów? – Ja będę raczej nieoczywisty. Avię, Chełmiankę i KSZO zaliczyłbym do pierwszej grupy potentatów, ale jestem już w tej lidze siódmy rok i z doświadczenia w każdym sezonie ktoś całkowicie nieoczywisty pojawiał się na horyzoncie i włączał do gry o najwyższe cele. Może być tak, że wymienione drużyny nie skończą rozgrywek

na miejscach jeden-trzy. Zawsze pojawiają się zespoły, które bardzo dobrze zaczynają sezon, potem utrzymują pozycję i na koniec sezonu są wyżej niż wszyscy się spodziewali. Dla mnie czarnym koniem może być np. Star Starachowice, który zrobił solidne transfery. Jednocześnie utrzymali chociażby Adriana Szyńkę, czołowego zawodnika. W ubiegłym sezonie bardzo dobrze wyglądała np. Korona II Kielce, a idąc tokiem rezerw myślę że Cracovia II również wydaje się robić ciekawe ruchy w letnim oknie jak chociażby Jodłowski z Siarki Tarnobrzeg. Czekamy nas bardzo wyrównana i mocna liga – zapewnia **Wojciech Szacoń**, trener Avii.

– Patrząc po ruchach kadrowych na pewno faworytami do awansu są Avia Świdnik i Chełmianka. Wydaje mi się jednak, że wysoko będą także: Star Starachowice, Cracovia II czy Korona II Kielce. Nie można wykluczać, że ktoś z tej trójki też włączy się do walki o najwyższe cele – przyznaje Ireneusz Pietrzykowski, szkoleniowiec ekipy z Chełma.

Podobnie typuje **Robert Chmura**. – Chyba wszyscy stawiają tak samo: Avia Świdnik, Chełmianka i KSZO. Wydaje się, że te trzy kluby

zebrały przed sezonem najmocniejsze kadry – przekonuje trener beniaminka z naszego regionu, czyli Stali Kraśnik. Tradycyjnie w tym mieście nudy nie w lecie nie było. Zawierania organizacyjne, problemy finansowe, a do tego przepychanki między działaczami klubu i włodarzami miasta. Toporek wojenny na razie udało się zakopać, nie doszło do zapowiadanej dymisji zarządu, a niebiesko-żółci celują przede wszystkim w utrzymanie.

O to samo powalczą Świdniczanka, na której wielu jeszcze przed pierwszym gwizdkiem stawia krzyżyk. Trudno się jednak dziwić, bo „Świdnia” pożegnała wielu doświadczonych piłkarzy, a do tego praktycznie całkowicie wymieniła kadre. Na pewno **Łukasza Jankowskiego** czeka bardzo trudne zadanie.

A kto jest kandydatem do awansu według nowego szkoleniowca ekipy ze Świdnika? – Dla mnie przede wszystkim KSZO, ale sporo będzie zależało od tego, jak szybko uda im się zbudować zespół. Zawsze mają wysokie aspiracje, ale różnie z tym wychodziło w ostatnich latach. Poza tym na pewno o awans powalczą: Chełmianka i Avia

Świdnik. Myślę, że niespodzianki mogą sprawić chociażby Wiślanie Skawina czy Star Starachowice – mówi Jankowski.

Bardzo podobnie obstawia **Maciej Oleksiuk** z Podlasia Biała Podlaska. Młody trener w końcówce sezonu zastąpił na ławce białozielonych Artura Renkowskiego, który z kolei przeniósł się właśnie do Ostrowca. Trzeba dodać, że Oleksiuk ma na razie bardzo dobry bilans meczów w lidze – trzy zwycięstwa i jeden remis. Chciałby dobrą passę podtrzymać, jak najdłużej. – Dla mnie kandydatami do awansu są i to w tej kolejności: Chełmianka, Avia Świdnik i KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – wyjaśnia opiekun Podlasia.

TRENERZY MAJĄ GŁOS

Przy okazji startu nowych rozgrywek przeprowadziliśmy małą sondę wśród trenerów naszych drużyn. Oprócz pytania o faworytów zadaliśmy im jeszcze cztery inne:

1. jak oceniają okres przygotowawczy?
2. jak oceniają transfery?
3. jaki mają cel na sezon 2025/26?
4. czego spodziewają się po inauguracji?

Ireneusz Pietrzykowski (Chełmianka)

1. Jeżeli chodzi o okres przygotowawczy to u nas można powiedzieć, że to był plac budowy. Mamy nowy zespół, wiadomo, że było mnóstwo odejść i sporo nowych twarzy. Optymistyczne jest jednak to, że z każdym treningiem czy sparingiem wyglądamy coraz lepiej. Może do ideału jeszcze jest daleko, ale jednak cały czas robimy postępy.

2. Co chcieliśmy zrobić w temacie personalistów, to nam się w dużej mierze udało. Pozyskaliśmy sporo jedynek czy dwójek, które mieliśmy na liście konkretnych pozycji. Na niektórych trzeba było poczekać trochę dłużej, ale wiadomo, jak to wygląda. Piłkarze też szukają w wyższych ligach. Na końcu trafili do nas, więc w mojej ocenie, to okienko dobrze rokuje. Co jeszcze może się wydarzyć? Na pewno przed nami transfery młodzieżowców. Czasem może się jeszcze zdarzyć, że ktoś będzie dostępny dopiero w końcówce okienka, a będzie przerastał poziomem całą ligę. Wtedy trzeba będzie się zastanowić. Poza tym mogę powiedzieć, że jesteśmy raczej bliscy zamknięcia kadry. Nie ma już tematu Dawida Kasprzyka. Pozycję numer dziewięć dobrze



już zaopatrzyliśmy, a Dawid cały czas przechodzi rehabilitację, która jeszcze pewnie trochę potrwa.

3. Tutaj odpowiem bardzo krótko – awans.

4. Zaczynamy sezon od derbowego meczu z Podlasie Biała Podlaska, a wiadomo, jak to z derbami jest. Dodatkowo zmierzymy się z niewygodnym rywalem, który mimo wielu zmian kadrowych pokazał się w sparingach z dobrej strony. Sami graliśmy z nimi mecz kontrolny i trzeba przyznać, że to było bardzo wyrównane spotkanie. A trzeba pamiętać, że czeka nas wyjazd. Cytując klasyka: w tej lidze łatwych meczów nie ma.

Przybyli: Ireneusz Pietrzykowski (trener), Adam Wilk (Stal Stalowa Wola), Michał Mydlarz (Stal Stalowa Wola), Piotr Cichocki (Podlasie Biała Podlaska), Radosław Adamski (Resovia), Ishmael Baidoo (KTS Wesoła Warszawa), Patryk Czerech (GKS Bełchatów), Szymon Kiezbak (GKS Jastrzębie), Paweł Tomczyk (Resovia), Damian Urban (Stal Stalowa Wola), Hubert Krawczun (Miedź II Legnica), Maciej Jabłoński (Start Krasnystaw), Danny Babor (Wisła Puławy), Jakub Branecki (Chojniczanka Chojnice), Krystian Derkacz (KKS Kalisz).

Ubyli: Grzegorz Bonin (trener), Piotr Piekarski, Jakub Romanowicz (obaj Świt Nowy Dwór Mazowiecki), Krystian Wójcik (Bug Hanna), Dawid Kroczek (Górnik Łęczna), Jakub Pek (Olimpia Elbląg), Marcel Ziomańczuk (Stal Kraśnik), Michał Jerke (Radomiak Radom), Maksim Kventsar (szuka klubu), Fryderyk Misztal, Michał Klec, Karol Salamaj, Paweł Ofiara (wszyscy szukają klubów), Paweł Perdun (Łada 1945 Biłgoraj), Piotr Zmorzyński (grający trener w LKS Agrotex Milanów).

Sparingi: Korona II Kielce 3:1 (zawodnicy testowani 3) ● Stal Rzeszów 2:3 (Cichocki, Karbownik) ● Podlasie Biała Podlaska 2:1 (Tomczyk, zawodnik testowany) ● Hutnik Kraków 1:3 (zawodnik testowany).

ia, Chełmianka czy KSZO?

dą wyjątkowe rozgrywki. W końcu Avia i Chełmianka wymieniane są w gronie głównych kandydatów do awansu

Robert Chmura (Stal Kraśnik)

1. Nie ma co ukrywać, że nasz okres przygotowawczy rozpoczął się burzliwie, z małym opóźnieniem. Na szczęście wszystkie sprawy w klubie są już poukładane. Straciliśmy sporo dni, ale nie chcę się tym zaslaniać i robimy wszystko, żeby jak najlepiej przygotować się na pierwsze spotkanie o punktu.

2. Cieszę się, że oparliśmy drużynę na chłopakach z Kraśnika i okolic. Wydaje mi się, że nie ma drugiego takiego zespołu w naszej trzeciej lidze, w której byłoby aż tylu miejscowych zawodników. Grupa jest naprawdę fajna i postaramy się zrobić z nią dobry wynik. Jeżeli chodzi o transfery, to dołączył do nas Robert Majewski, który spędził wiele sezonów na poziomie centralnym. Liczymy, że dużo nam pomoże w defensywie. Jest z nami Mikołaj Majewski, wypożyczyliśmy z Puszczy Niepołomice Dawida Koguta, bo potrzebowaliśmy młodzieżowców. To bardzo młody zawodnik (5 sierpnia będzie obchodził 17 urodziny – red), ale ma już za sobą debiut w PKO BP Ekstraklasie. Ostatnio grał na wypożyczeniu w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (11 meczów i około 320 minut na boisku – red). Pozyskaliśmy też kolejnego młodzieżowca – Marcela Złomańczuka, który również bardzo się nam przyda. Kolejne ruchy? Okienko jest otwarte jeszcze długo, a my chcielibyśmy pozyskać dwóch piłkarzy. Jak wszyscy szukamy jeszcze takiej ty-



powej „dziewiątki”, a do tego kogoś z lewą nogą. Mam też nadzieję, że do końca tygodnia uda się ogłosić jeszcze jedno wypożyczenie. W tym wypadku również chodzi o młodego zawodnika.

3. Jak to w przypadku beniaminka, zależy nam głównie na utrzymaniu. To nasz główny cel, a przy okazji chcielibyśmy dać sporo radości naszym kibicom. Jak zwykle wszystko zweryfikuje jednak boisko.

4. Star Starachowice, to drużyna, która już od dwóch lat bardzo dobrze punktuje na trzecioligowych boiskach. Poprzedni sezon skończyła wysoko, na siódmym miejscu. Uważam, że wymienili zawodników na lepszych, na pewno się nie osłabili. To ograny i bardzo stabilny zespół. My gramy jednak u siebie i będziemy chcieli pozytywnie rozpocząć nowy sezon.

Przybyli: Robert Chmura (trener), Marcel Złomańczuk (Chełmianka Chełm), Robert Majewski (Pogoń Siedlce), Dawid Kogut (Puszcza Niepołomice), Mikołaj Majewski (powrót do drużyny).

Ubyli: Rafał Kabasa (trener), Roman Mykityn (Warta Sieradz), Jakub Rzeźniczak (szuka klubu), Denys Demyanenko, Arkadiusz Bednarczyk (obaj Lewart Lubartów).

Sparingi: Świdniczanka 1:2 (Sz. Majewski) * Dynamo Kijów 0:2 * Cosmos Nowotaniec 2:1 (zawodnik testowany, Złomańczuk) * Avia Świdnik 2:4 (Jędrasik, Skrzyński) * Podlasie Biała Podlaska 3:3 (Jędrasik, Kalita, Janiszek).

Maciej Oleksiuk (Podlasie Biała Podlaska)

1. Uważam, że za nami pozytywny okres przygotowawczy. Zawodnicy podczas każdej jednostki, czy meczu zostawili na boisku bardzo dużo zdrowia. Z każdym kolejnym meczem kontrolnym nasza gra wyglądała coraz lepiej. Na bieżąco wyciągamy wnioski, staramy się poprawiać, to co złe i negatywne. Na pewno wiedząc, w jakim jesteśmy położeniu, cieszy, że w sparingach zanotowaliśmy tylko jedną porażkę.

2. Każdy, kto śledzi, co się dzieje w trzeciej lidze, widział, ile zawodników nas opuściło. Mimo to cieszymy się, że kilku kluczowych piłkarzy, którzy byli w poprzednim sezonie zostało z nami. Jesteśmy też zadowoleni z transferów. Wiemy, w jakiej sytuacji finansowej jest klub, ale po dokonanych ruchach kadrowych musimy z optymizmem patrzeć w przyszłość. Cieszymy się z każdego zawodnika, który do nas dołączył. Kadra jest skompletowana. Na ile będzie jakościowa i o które miejsce powalczymy, to zweryfikują rozgrywki.

3. Cel, jaki postawił nam zarząd, to utrzymanie się w lidze. Przy okazji chcemy też, aby jak największą szansę dostawali młodzi piłkarze, nasi wychowankowie. Końcówka poprzednich rozgrywek pokazała, że mamy kilku zdolnych zawodników, którzy wchodząc na boisko nie obniżali bardzo jakości. Zdajemy sobie sprawę, że dla tych młodych chłopaków, to było bardzo cenne doświadczenie, które może wpłynąć na to, że w przyszłości będą mogli występować w wyższej lidze niż trzecia.

4. Wiemy przede wszystkim, że w Chełmiance nastąpiły duże zmiany, każdy śledzi media społecznościowe, interesuje się tym, co się dzieje.



Wiemy, że najbliższy rywal ma przed sobą postawiony inny cel, o czym świadczy sprowadzenie trenera Ireneusza Pietrzykowskiego. W Chełmie pojawili się zawodnicy nawet z przeszłością w ekstraklasie. Wiemy, z kim gramy, że przeciwnik ma inny cel, a na papierze ma też zdecydowanie lepszą kadrę i bardziej jakościowych zawodników. Piłka nożna to jednak gra, w której decyduje boisko i robimy wszystko, żeby udanie rozpocząć sezon u siebie. Wiemy, jaki to mecz dla naszych kibiców. Z Chełmianką to są praktycznie najważniejsze spotkania w sezonie. Zrobimy wszystko, żeby rozpocząć nowy sezon tak, jak zakończyliśmy poprzedni. Chcemy odwdziżyć się kibicom za doping. Podejdziemy z szacunkiem i pokorą do przeciwnika, ale nikogo nie będziemy się bali.

5. Dla mnie kandydatami do awansu są i to w tej kolejności: Chełmianka, Avia Świdnik i KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Przybyli: Maciej Oleksiuk (trener), Aleksander Bobowski, Jakub Oremczuk, (obaj Jagiellonia Białystok, drużyna juniorów), Dmytro Kopytov (Biali Sądów), Kacper Dmitruk (Legionovia Legionowo), Rakhidi Manamela (Sokół Sieniawa), Dawid Nojszewski (Lewart Lubartów), Dawid Zakiewicz (Olimpia Zambrów), Mateusz Konaszewski, Michał Nowosz (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Gocha Zakaraia (Biali Sądów), Jan Mróz (Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski), Oskar Jeż (Motor Lublin).

Ubyli: Artur Renkowski (trener), Marcin Pigiel, Szymon Kamiński (obaj Avia Świdnik), Mateusz Podstolak (JKS Jarosław), Dmytro Avdieiev (Warta Poznań), Damian Lepiarz (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Paweł Lipiec (Star Starachowice), Michał Opalski (Stal Rzeszów), Kamil Lipiński (Ruch Chorzów), Rafał Misztal (Pogoń Siedlce, trener bramkarzy).

Sparingi: Hutnik Warszawa 2:1 (Horzhui, Jakóbczyk) • Hutnik Warszawa 3:2 (Kaczyński, Kaszkiel, Wnuk) • Jagiellonia II Białystok 1:1 (Jakóbczyk) • Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 1:1 (Manamela) • Chełmianka Chełm 1:2 (Grochowski) • Stal Kraśnik 3:3 (Maluga, zawodnik testowany, Dmitruk).

Łukasz Jankowski (Świdniczanka)

1. U nas był bardzo intensywny i pracowity ze względu na duże zmiany w klubie. Zostaje u nas tak naprawdę jedynie czterech zawodników. Resztę musimy pozyskać i staramy się jak najszybciej wkomponować nowe twarze do drużyny. Najtrudniejsze były pierwsze dwa tygodnie, bo ta grupa testowanych było bardzo duża. Od tamtego momentu cały czas idziemy jednak do przodu i zaczynamy coraz lepiej się rozumieć. W ostatnim sparingu ze Stalą Kraśnik naprawdę było już widać sporo pozytywów.

2. Pozyskaliśmy już i oficjalnie zgłosiliśmy siedmiu zawodników. Czterech jest już blisko finalizacji, a dwóch-trzech kolejnych z nami trenuje, ale musimy jeszcze dojść do porozumienia z klubami. Oczywiście, cały czas jesteśmy otwarci na



kolejne wzmocnienia. Jeżeli ktoś solidny się trafi, to chętnie skorzystamy z okazji. Szukamy przede wszystkim perspektywicznych graczy, o tych doświadczonych jest trudno, szczególnie takich, którzy utrzymaliby nam poziom. Cały czas jednak pracujemy nad transferami.

3. Wiadomo, że naszym celem podstawowym jest utrzymanie. Nadal chcielibyśmy być klubem trzecioligo-

wym. Chcemy też pokazać młodzieży, może są to już zawodnicy nie tak bardzo młodzi, bo mamy sporo chłopaków w wieku 20-21 lat, ale to piłkarzy, którzy mają coś do udowodnienia i przy okazji chcielibyśmy ich wyprzymować. Wierzę, że czas będzie działał na naszą korzyść i że z meczu na mecz będziemy wyglądać lepiej.

4. KSZO Ostrowiec Świętokrzyski to drużyna, która będzie dla nas trochę niewiadomą. Tak samo zresztą, jak my dla nich. Rywal też ma nowego trenera i również przeprowadził sporo zmian w kadrze drużyny. Wiadomo, że ma trochę inne aspiracje i postawił na bardziej doświadczonych zawodników. Można być też pewnym, że KSZO będzie grało zupełnie inaczej niż w poprzednim sezonie, dlatego bardziej skupimy się na analizie poprzedniego zespołu, który prowadził trener Renkowski – Podlasia Biała Podlaska.

Przybyli: Łukasz Jankowski (trener), Maksymilian Kopczyński (Talent Warszawa), Bartłomiej Poleśzak (Łada 1945 Biłgoraj), Jakub Figura (Opolanie Opole Lubelskie), Franciszek Łuczuk (Wisła Puławy), Paweł Szatała (Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski), Kacper Brzyski (Start Krasnystaw), Bartosz Woder (Lechia Tomaszów Mazowiecki).

Ubyli: Łukasz Gieresz (trener), Kamil Sikora, Mikołaj Kosior (wszyscy Hetman Zamość), Michał Paluch (Lewart Lubartów), Paweł Socha (Motor Lublin, trener bramkarzy), Michał Koźlik (Janowianka Janów Lubelski), Bartosz Bayer, Krystian Ziętek, Jakub Bartoszek, (wszyscy szukają klubów), Dominik Ptasiński (Legionovia Legionowo), Oliwier Konojacki (Chełmianka Chełm), Dawid Brzozowski (Broń Radom?), Igor Kuchta (Motor II Lublin), Mikołaj Nawrocki, Klaudiusz Syper (obaj nie wznowili treningów), Krystian Krupa, Jakub Kukulski, Daniel Eze (wszyscy Start Krasnystaw?), Kasper Żabiński (koniec wypożyczenia).

Sparingi: Stal Kraśnik 2:1 (zawodnicy testowani 2) • Tur Mielejów 3:2 (zawodnicy testowani 3) • Lublinianka 1:2 (zawodnik testowany) • Wilga Garwolin 2:4 (zawodnicy testowani 2).

1 KOLEJKA (1-3 SIERPNIA)

Podlasie Biała Podlaska

- Chełmianka (S. 17) • Avia

Świdnik - Pogoń-

Sokół Lubaczów

(S. 17) • Stal

Kraśnik - Star

Starachowice (S.

17) • KSZO 1929

Ostrowiec Święto-

krzyski - Świdni-

czanka (S. 19,29)

Cracovia II - Wisła

ka Dębica •

Czarni Polaniec

- Naprzód Jędrze-

jów • Siarka

Tarnobrzeg

- Wiślanie Skawi-

na • Sokół

Kolbuszowa Dolna

- Korona II Kielce

• Sparta Kazimie-

rza Wielka - Wisła

II Kraków



OSIEDLE — EUROPEJSKIE —

ETAP
Kopenhaga

NOWE MIESZKANIA NA FELINIE

TBV[®]

81 533 55 44

www.tbv.pl